Ind. 335479 PL ISSN 1506-7157

PRZEMYŚL ŻYCIE PODKARPACKIE

nr 3 (1636) 20 STYCZNIA 1999 r. cena 1,50 zł

DACHY KOMPLETNA OFERTA
WYLOTY KANALIZACYJNE GAZOWE I KOMINOWE
KALENICE
FOLIE DACHOWE
KOMINIERZE USZCZELNIAJĄCE
USZCZELKI UNIWERSALNE
OKNA I WYŁAZY DACHOWE
ŁATY STALOWE
RYNNY KOSZOWE
SZWEDZKIE BLACHY PLANNJA
METALOWY SYSTEM ORYNNOWANIA SIBA
OBRÓBKI BLACHARSKIE
OKNA DACHOWE VELUX
- REGOLA
- ROYAL
- RAPID
Płannja SZWEDZKIE blachodachówki
ISOLA
ORYNNOWANIA SIBA
• gonty bitumiczne • folie dachowe
CERTYFIKAT JAKOŚCI ISO 9001
PRZEMYŚL, Wyb. Kościuszki 70
tel./fax (0-16) 670-20-80
s.c. RAK
7985

OKNA
PRZEMYŚL, Wyb. Kościuszki 70
tel./fax (0-16) 670-20-80
PCV VEKA Plastmo PANORAMA
DREWNIANE
ECO SYSTEM FERNO
CERTYFIKAT JAKOŚCI ISO 9001
ZAPEWNIAMY:
BEZPŁATNY TRANSPORT • FACHOWY MONTAŻ
MOŻLIWOŚĆ ZAKUPU NA RATY
RAK
7985

Przemyski szpital bez anestezjologów

Dyrektor Lewicki zwolnił anestezjologów

Archiwum

Od 19 stycznia pacjenci Samodzielnego Publicznego Wielospecjalistycznego ZOZ w Przemyślu pozbawieni zostali opieki anestezjologicznej.

Jak czytamy w oświadczeniu wydanym przez lek. med. Ryszarda Kołakowskiego (ze związku zawodowego anestezjologów), „stało się to za przyczyną dyrektora ww. placówki, który jako jedyny w województwie podkarpackim zwolnił dyscyplinarnie lekarzy anestezjologów oddziału Intensywnej Opieki Medycznej".

Od 4 stycznia 1999 roku, kiedy to anestezjolodzy rozwiązali stosunek pracy zgodnie z artykułem 23, paragraf 4 Kodeksu pracy – do dnia dyscyplinarnego zwolnienia – lekarze tej specjalności udzielali dobrowolnie i nieodpłatnie pomocy pacjentom w stanach zagrożenia życia i zdrowia. Zdaniem Ryszarda Kołakowskiego, „decyzja dyrektora SPW ZOZ w Przemyślu uniemożliwia lekarzom przebywanie na terenie szpitala i niesienie pomocy".

Nieco inną interpretację całej sytuacji, w rozmowie telefonicznej, przedstawił nam dyrektor Maciej Lewicki. Oświadczył mianowicie, że decyzję o dyscyplinarnym zwolnieniu podjął, gdy lekarze anestezjolodzy nie pojawili się w pracy 5 i 6 stycznia, choć do tego – zdaniem dyr. Lewickiego – byli zobligowani formą rozwiązania stosunku pracy – wypowiedzeniem w trybie siedmiodniowym. Ponadto dyr. Lewicki powiedział, że oddział Intensywnej Opieki Medycznej nie pozostał bez anestezjologicznej opieki. Umowę o pracę z przemyskim szpitalem ma (i świadczy pracę) jeden lekarz o specjalizacji anestezjologa oraz dwóch lekarzy szkolących się w tym kierunku.

(R)

Jacek SZWIC

1,5 tony śmierci

Kiedy wydawało się, że to już koniec, żołnierz, sprawdzający wykrywaczem metalu wykop, usłyszał w słuchawkach słaby sygnał. Znowu poszły w ruch łopaty i ukazały się następne śmiercionośne znaleziska. Jama powiększała się, a na skrzyni samochodu przybywały rzędy równo poukładanych pocisków. O godzinie 15 było ich 421. W Przemyślu saperzy unieszkodliwili ogromny skład pocisków artyleryjskich.

CZYTAJ NA STR. 4

DZIŚ W NUMERZE

Dla kogo basen?

Od kilku miesięcy umawiam się z dziewczyną na basen i jeszcze nie udało nam się popływać! Raz mi nie pasuje, raz jej, bo wolnych godzin jest zaledwie kilka, a cały grafik zajmują szkoły i zakłady pracy... – poskarżył się kolega. I rzeczywiście: miejska pływalnia, jedno z nielicznych służących do aktywnego wypoczynku miejsc w Przemyślu, dla grup niezorganizowanych jest prawie niedostępna. Dlaczego tak jest...

CZYTAJ NA STR. 12

Znikająca nerka

Tadeusz S. chorować zaczął osiem lat temu. Zaczęły dokuczać mu nerki i układ moczowy. Być może przyczyną schorzeń były fatalne warunki mieszkaniowe, być może wcześniejsze skłonności i zajęcia. Kiedy lekarz z lubaczowskiej przychodni zobaczył latem 1992 roku wyniki badań laboratoryjnych, skierował go natychmiast na operację do przemyskiego szpitala. Tadeusz S. od tego czasu ma wrażenie, że... znikła mu jedna nerka.

CZYTAJ NA STR. 11

Zmiany w ruchu

Zamknięta Jagiellońska w Przemyślu

Jak informuje Zarząd Dróg Miejskich w Przemyślu, w związku z awaryjną wymianą przyłącza kanalizacyjnego w ul. Jagiellońskiej w Przemyślu, od 22 stycznia (od godz. 22) do 25 stycznia (do godz. 5) zostanie wyłączony z ruchu odcinek tej ulicy od skrzyżowania z ul. Mniszą do placu Na Bramie. Objazdy wyznaczone zostaną ulicami: Sportową, Wilsona, Bohaterów Getta, W. Pola, Zana, Mickiewicza (Dworskiego dla ruchu w przeciwnym kierunku).

(R)

PRODUCENT VIDOK
OKNA I DRZWI Z PCV I AL
OKNA i DRZWI z PCV i Aluminium
3 x 10% RABATU
na stolarkę PCV, parapety i montaż
VEKA
Centrala: Rudna Mała 75 k. Rzeszowa
tel. (017) 8552-224, tel./fax (017) 8552-470
Filia JAROSŁAW: ul. Poniatowskiego 24 Dom Towarowy FOX tel. (0-16) 621-00-15
Filia PRZEMYŚL: MARKO-EXIM ul. Lwowska 36A tel./fax (0-16) 678-92-72 w. 222
NASZE WYROBY POSIADAJĄ CERTYFIKATY I ATESTY
8009

ADAM
Rok założ. 1990
HURTOWNIA WIELOBRANŻOWA
Jarosław Widna Góra 98a tel./fax (0-16) 621-23-26
Przemyśl ul. Batorego 5 tel./fax (0-16) 678-94-15
szczegóły na stronie ogłoszeniowej
ZAPRASZAMY
8017

LEKARZE MEDYCYNY TYBETAŃSKIEJ
Proponujemy państwu leczenie metodami paramedycyny tybetańskiej następujących schorzeń:
- osłabienie samopoczucia
- choroby nerek, wątroby, serca, żołądka, płuc i oskrzeli
- prostata
- choroby ginekologiczne
- choroby skóry
- usuwanie bólu głowy, kręgosłupa, nóg
- regulowanie ciśnienia tętniczego
- żylaki
- choroby dziecięce
- cukrzyca
- astma
Diagnozowanie natychmiastowe, wyłącznie na podstawie badania pulsu.
Leczenie ziołami z Tybetu
CENTRUM MEDYCZNE
Przemyśl, ul. Wałowa 1
Zapraszamy
22 i 23 stycznia 1999
Rejestracja, tel.: 678 79 73, 678 71 08.
8101

TRANSPORT GRATIS TRANSPORT GRATIS TRANSPORT GRATIS TRANSPORT
MEGASTIL Producent
ZAKŁAD PRODUKCJI OKIEN I DRZWI Z PCV I AL.
SYSTEM PROFILI OKIENNYCH PCV
KÖMMERLING + Profi-Okno
NR 1 W EUROPIE
BIURA HANDLOWE:
„MAR-BET" - Przemyśl tel. (016) 670-57-16
„ELMAX" - Rzeszów tel. (017) 852-53-01, 853-68-01 w. 53, 0602 38 11 16
Roto
OKUCIA FIRMY ROTO
10 LAT GWARANCJI!
37-200 PRZEWORSK, ul. Wojska Polskiego 8 tel. centr. (016) 648-88-29, 648-76-78
TRANSPORT GRATIS TRANSPORT GRATIS TRANSPORT GRATIS TRANSPORT
8008

PROMOCJA!
SZEWPOL® PLUS
NA NASZE WYROBY Z PCV
OKNA DRZWI Z PCV I AL
RABAT 10%
oraz do wylosowania atrakcyjna wycieczka do PARYŻA dla osoby, która dokona zamówienia w miesiącu STYCZ...
37-200 Przeworsk, Studzian 98a tel. (016) 648-81-80, fax (016) 648-64-68
BIURO HANDLOWE W PRZEMYŚLU
37-700 Przemyśl, ul. Franciszkańska 37 tel./fax (0-16) 678-61-06
Losowanie nagrody 1 lutego 1999
8023

Czy grozi nam nowa reforma administracji?

Za dużo powiatów

Przewodniczący sejmowej Komisji Finansów Publicznych Henryk Goryszewski przekazał mediom informację, że – jego zdaniem – jeszcze w tym roku parlament będzie zmuszony do zmniejszenia liczby powiatów. – *Jeśli powiaty mają być w miarę samofinansujące się i żeby przynajmniej część ich potrzeb była pokrywana własnymi środkami, to w Polsce jest miejsce na około 150 powiatów. W kolejnym etapie prac nad reformą administracyjną kraju komasacja powiatów będzie nieunikniona* – powiedział.

Kuczma u Kwaśniewskiego

Odbudują Orlęta

– *Częstotliwość naszych spotkań jest porównywalna do kontaktów niemiecko-francuskich* – mówił Aleksander Kwaśniewski do Leonida Kuczmy podczas piątkowego, dziewiętnastego już w ciągu ostatnich dwóch lat, spotkania prezydentów Polski i Ukrainy. Kuczma przyjechał do Warszawy z krótką roboczą wizytą. W czasie spotkania obaj prezydenci omówili m.in. zbliżenie Białorusi i Rosji, skrytykowali także Zachód za niekonsekwencję w wspieraniu reform na Ukrainie. Jednak, zdaniem obserwatorów, prawdziwym powodem wizyty Kuczmy były zaplanowane na październik wybory prezydenckie na Ukrainie. Kuczma, który ma zamiar ubiegać się o ponowny wybór, poszukuje poparcia za granicą, ponieważ jego pozycja w kraju jest osłabiona (m.in. z powodu złej sytuacji gospodarczej i wolnego tempa reform). Pod koniec spotkania obaj prezydenci ogłosili, że 13 maja wezmą udział w uroczystościach na odbudowanym cmentarzu Orląt we Lwowie.

Ustawa o planowaniu rodziny

Koniec seksu w szkole?

W środę, 13 stycznia, prezydent Aleksander Kwaśniewski podpisał nowelizację ustawy o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach przerywania ciąży. W noweli wykreślony został zapis mówiący o wprowadzeniu do szkół przedmiotu „Wiedza o życiu seksualnym człowieka". Zgodnie ze zmianami, jakie sejm przyjął 16 grudnia ubiegłego roku, sposób nauczania i zakres programu wychowania seksualnego określać teraz będzie – w drodze rozporządzenia – minister edukacji narodowej.

Raport o kondycji polskich targowisk

Minął bazarowy boom

Instytut Badań nad Gospodarką Rynkową opublikował raport o kondycji 16 największych polskich targowisk. Z badań wynika, że w 1998 roku obroty na bazarach – w porównaniu z rokiem 1997 – zmalały o 40 procent. Szczególnie dotkliwie odczuły to targowiska w Białymstoku (spadek o 60 proc.) i na Stadionie Dziesięciolecia w Warszawie (spadek o 51 proc.).

Najlepsze czasy handlu przygranicznego przypadły na lata 1995 i 1996. Później obroty zaczęły maleć. Wpłynęło na to m.in. umocnienie się złotego, mniejsze różnice w cenach, a w ubiegłym roku – obostrzenia w przyjazdach do Polski mieszkańców krajów byłego ZSRR.

Najczęściej pod sejmem

142 protesty w siedem dni

W ubiegłym tygodniu w Warszawie odbyły się 142 protesty. Manifestowano najczęściej pod sejmem – 47 razy, przed kancelarią premiera – 27 razy, a przed budynkami ministerstw i ambasad – po 25 razy. Trzy zgromadzenia odbyły się przed pałacem prezydenckim. Łącznie wszystkie manifestacje trwały ponad 740 godzin.

Buzek zamiast Krzaklewskiego

Nowy przewodniczący RS AWS

W ubiegłą niedzielę podczas I Krajowego Zgromadzenia Ruchu Społecznego Akcji Wyborczej Solidarność premier Jerzy Buzek został wybrany na przewodniczącego tej partii. Premier był jedynym kandydatem. Na 376 obecnych na zjeździe kandydatów, uzyskał 368 głosów poparcia. Popularność premiera ma pomóc Ruchowi w uzyskaniu co najmniej 100 tysięcy członków.

Błąd pieszego

12 stycznia na ulicy Słowackiego w Jarosławiu 32-letni mieszkaniec Ryszkowej Woli wszedł nagle na jezdnię, wprost pod nadjeżdżającego fiata 126p. Mężczyzna został potrącony i z licznymi obrażeniami (złamana noga, uraz głowy) został przewieziony do szpitala.

Wideowłamywacz

W nocy z 12 na 13 stycznia nieznany sprawca włamał się do sklepu ze sprzętem AGD i RTV przy ulicy Sportowej w Przemyślu. Łupem włamywacza padły magnetowidy i odtwarzacze wartości ponad 3 tys. zł.

Pechowy trzynasty

13 styczeń był naprawdę pechowym dniem dla 18-letniego kierowcy fiata 126p, który na ul. Kruhel Pełkiński w Jarosławiu, nie zachował ostrożności podczas wyprzedzania i zderzył się z jelczem. W rozbitym maluchu ranni zostali młody kierowca i jego pasażer.

Co się odwlecze...

14 stycznia policjanci z Komendy Miejskiej w Przemyślu ustalili sprawców włamania do sklepu Optimus (zdarzyło się ono 5 stycznia). Okazało się, że włamywaczami są 21-letni przemyślanin i 34-letni mieszkaniec Nienadowej.

Nieletni włamywacze

W nocy z 13 na 14 stycznia sklep w Woli Buchowskiej k. Jarosławia „odwiedzili" trzej włamywacze (najmłodszy miał 13 lat a najstarszy 14). Chłopcy wynieśli towar wartości 800 zł, lecz długo się nim nie nacieszyli, gdyż policjanci z Komendy Powiatowej w Jarosławiu bardzo szybko ich namierzyli.

Pościg na Rynku

15 stycznia w okolicach jarosławskiego Rynku miejscowi policjanci w bezpośrednim pościgu zatrzymali 19-latka z Nienadowic, który włamał się do kolektury Lotto skąd skradł 450 zł, a także do sąsiedniego sklepu spożywczego oraz do sklepu mięsnego.

Nieostrożny pieszy

15 stycznia na ulicy Pełkińskiej w Jarosławiu 49-letni mężczyzna wszedł nagle na jezdnię i został potrącony przez fiata 126p. Nieostrożny pieszy z licznymi obrażeniami trafił do szpitala.

Zamość-Lubaczów

Biskupi zapraszają

W ubiegłym tygodniu w kościołach diecezji zamojsko-lubaczowskiej odczytano list pasterski biskupów Jana Śrutwy i Mariusza Leszczyńskiego. W liście skierowanym do diecezjan, a także do pielgrzymów z metropolii przemyskiej i Ukrainy, obaj biskupi zapraszają na spotkanie z Ojcem Świętym. Do wizyty papieża w Zamościu pozostało już tylko 140 dni. Gospodarze diecezji spodziewają się od 200 do 500 tysięcy pielgrzymów. Z programu wizyty wynika, że Ojciec Święty przybędzie z Sandomierza do Zamościa około godziny 17. Z lotniska przejedzie do kościoła Matki Bożej Królowej Polski, gdzie odbędą się główne uroczystości kościelne.

Rzeszów

Dla Podkarpacia o 40 milionów więcej

Budżet państwa na 1999 rok przewiduje o 40 milionów złotych więcej na inwestycje centralne w województwie podkarpackim niż pierwotnie zakładano. W sumie będzie to kwota ponad 100 milionów złotych. Najwięcej (ponad 16 milionów) pochłonie budowa szpitala powiatowego w Mielcu. Reszta przeznaczona jest na dokończenie budowy szpitala w Przemyślu, budowę szpitala powiatowego w Lubaczowie i wznowienie prac przy hali sportowej na rzeszowskim Podpromiu.

Ustrzyki Dolne

Powiatowa separacja

W piątek, 15 stycznia, rada powiatu bieszczadzkiego podjęła decyzję o podziale powiatu na... dwa powiaty. Uchwała przeszła 13 głosami radnych z tzw. „obozu leskiego" (przy 24 obecnych na nadzwyczajnym posiedzeniu). Korzenie tej decyzji sięgają sporu między Leskiem a Ustrzykami o miano siedziby powiatu. Lesko, które wojnę przegrało, nigdy nie pogodziło się z dominacją Ustrzyk i nie mogąc już być stolicą całego powiatu, postanowiło wraz z czterema innymi gminami odseparować się od Ustrzyk i utworzyć odrębną jednostkę powiatową. W dyskusji poprzedzającej historyczną decyzję radni „obozu ustrzyckiego" apelowali, by nic nie zmieniać, ponieważ dwa małe powiaty mają mniejsze szanse na przetrwanie niż jeden większy. Jednak radni z Leska, powołując się na wolę swoich wyborców, nie zmienili zdania. Uchwała o separacji Leska, a także sąsiednich gmin: Baligrodu, Cisnej, Soliny i Olszanicy trafi teraz do sejmiku województwa podkarpackiego, a po uzyskaniu jego opinii – do MSWiA, co rozpocznie procedurę podziału.

Przemyśl

Zawieszenie... sikawek?

Archiwum

Konflikt w przemyskiej straży pożarnej nie zostanie definitywnie rozwiązany do czasu powołania komendanta wojewódzkiego Państwowej Straży Pożarnej w Rzeszowie i wyboru nowego prezydenta miasta Przemyśla. Decyzja zapadła w ubiegły czwartek na posiedzeniu specjalnego komitetu pojednawczego. Zadaniem komitetu miało być pokojowe rozwiązanie konfliktu między byłym komendantem wojewódzkim PSP w Przemyślu Romanem Petrykowskim a Związkiem Zawodowym Pracowników Pożarnictwa, zrzeszającym zdecydowaną większość przemyskich strażaków.

Rzeszów

Urzędnicy na kuroniówki

Reforma administracyjna kraju zaowocowała już pierwszymi zwolnieniami w urzędach. W ubiegłym tygodniu zwolnienia odebrało kilkanaście osób z przemyskiego oddziału Urzędu Statystycznego w Rzeszowie. W najbliższych dniach wymówienia ma otrzymać kilkanaście osób z oddziału US w Tarnobrzegu. Jan Węgrzyn, dyrektor US w Rzeszowie, stwierdził, że wszyscy zwalniani z oddziałów terenowych otrzymali propozycje przeniesienia się do Rzeszowa. Nie wiadomo jednak ile osób zdecyduje się dojeżdżać. Trochę lepszą sytuację ma ponad 600 pracowników zlikwidowanych urzędów wojewódzkich, którzy po 1 stycznia automatycznie stali się pracownikami Podkarpackiego Urzędu Wojewódzkiego. Wszyscy mają zagwarantowane zatrudnienie do czerwca br. Jednak później i oni mają zostać zredukowani z 600 do... 140.

Rzeszów

Marszałek nie jest ponurakiem!

W piątek w Podkarpackim Urzędzie Wojewódzkim w Rzeszowie gościł marszałek sejmu Maciej Płażyński. Jak sam powiedział, przyjechał – *żeby przyjrzeć się jak wygląda wprowadzanie reform* i – *w związku z palącymi problemami służby zdrowia*. Maciej Płażyński, wypowiadając się na temat zamieszania związanego z reformami, stwierdził, że nikt z odpowiedzialnych za reformy nigdy nie zakładał, że zamieszania i nieporozumień nie będzie: – *Możemy tylko życzyć sobie, by były one możliwie małe* – tłumaczył. Pytany przez dziennikarzy, czy uważa się za ponuraka (co ostatnio zarzuciła marszałkowi Polska Partia Łysych), Maciej Płażyński odparł, że nie, ale... – *Czy wciąż uśmiechnięty polityk pasuje do sytuacji, kiedy nie wszystkim w Polsce jest wesoło?*

Serdeczne podziękowania
za udział
w uroczystościach
pogrzebowych
śp.
Marii DUCHOWICZ
składa
mąż z rodziną

8127

Naszej koleżance
Ludmile Kowalczyk
wyrazy głębokiego
współczucia z powodu
śmierci
MĘŻA
składają:
dyrekcja, koleżanki
i koledzy z Powszechnej
Kasy Oszczędności BP

8104

Pani dyrektor
mgr **Czesławie Olbrych**
wyrazy głębokiego
współczucia
z powodu śmierci
OJCA
składa
grono nauczycielskie
oraz pracownicy Szkoły
Podstawowej nr 11

8111

Podziękowanie
Panu zastępcy ordynatora
oddziału chirurgii dziecięcej
lek. med.
Stanisławowi
Marczakiewiczowi
lekarzom oraz całemu
personelowi medycznemu
WSZ
w Przemyślu
ul. Słowackiego 85
za leczenie i troskliwą opiekę
nad Piotrusiem Łoś
składa Czesława Majewska
oraz matka Danuta Łoś

8121

Rzeszów

Awans Kuchcińskiego

W czwartek, 14 stycznia, do Rzeszowa przyjechali członkowie czterech zarządów wojewódzkich Porozumienia Centrum: zarządu krośnieńskiego, przemyskiego, rzeszowskiego i tarnobrzeskiego. Tego samego dnia z Rzeszowa wyjechali członkowie... jednego zarządu wojewódzkiego Porozumienia Centrum: zarządu podkarpackiego. Jeden zarząd zamiast czterech to efekt reformy administracji kraju, do której partia „dopasowuje" swoje struktury. Przewodniczącym PC Podkarpacia został dotychczasowy przewodniczący Zarządu Wojewódzkiego PC w Przemyślu Marek Kuchciński.

Na członków prezydium PC Podkarpacia wybrano pozostałych szefów byłych struktur wojewódzkich oraz posła Adama Łozińskiego, senatora Witolda Kowalskiego, radnego sejmiku województwa Wacława Krzonowskiego.

oprac. oh

ŻYCIE PODKARPACKIE

Wydawca: „Ziemia Przemyska" spółka z o.o., ul. Barska 15, 37-700 Przemyśl, prezes Wojciech Mikuła. **REDAKCJA:** 37-700 Przemyśl, ul. Barska 15, tel. 6702200, 6703041, 6703042, faks 6707384, oddz. Jarosław, pl. Mickiewicza 10, tel./faks 6210874, tel. 6212034, oddz. Przeworsk, ul. Krasickiego 1, tel./faks 6485580, tel. 6488053, oddz. Lubaczów, ul. Grunwaldzka 1, tel./faks 6323441, tel. 6323440.

Redaguje zespół: redaktor naczelny Artur Wilgucki, redaktor prowadzący wydanie Ryszard Kosterkiewicz, sekretarz redakcji, redaktor prowadzący dział sportowy Mariusz Godos, zastępcy sekretarza redakcji Anna Styrańczak, Anna Grabowska; dział miejski: Jacek Szwic, Tomasz Rytwiński (fotoreporter), Olga Hryńkiw, Józef Fil, Krzysztof Fil, motoryzacja: Mirosław Bar; kultura: Łucja Wiszlańska, Mateusz Pieniążek, Andrzej Juszczyk; sport: Józef Zagulak, Wacław Kramarz. Jarosław: redaktor prowadzący Dorota Wilk, Ewa Kłak-Zarzecka, Marek Suchy, Piotr Czech, sekretarka Jolanta Stefanowicz. Przeworsk: redaktor prowadzący Krystyna Kałkun, Magdalena Czechowicz. Lubaczów: redaktor prowadzący Wiesław Bek, Dorota Janczura, Stanisław Dobrowolski, sekretarka Grażyna Greń. Dział techniczny: kierownik Mariusz Kościuk, zastępca kierownika Maciej Żurawski, red. techniczny Maria Wojcieszonek, korekta: Zofia Bobrowicz, Bożena Król, Barbara Kuczera. Dyrektor handlowy Wiktor Kuczma. Dział reklamy: kierownik Renata Mieczko, infografik Aleksander Radziejowski, Tomasz Słota, Helena Seniów, Bogusław Bukała, Maria Wojciechowska. Sekretariat: Joanna Łoza. Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych oraz zastrzega sobie prawo adiustacji i ewentualnego skracania tekstów oraz zmiany ich tytułów. Poglądy prezentowane w publikowanych materiałach nie zawsze są zgodne z poglądami redakcji. Ogłoszenia przyjmuje sekretariat redakcji, oddziały w Jarosławiu, Przeworsku, Lubaczowie. Ponadto ogłoszenia drobne można zamawiać telefonicznie. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń, ponadto zastrzega sobie prawo odmowy druku ogłoszeń niezgodnych z linią programową gazety. Druk: RzZGraf. Prenumeratę tygodnika *Życie Podkarpackie* przyjmują jednostki RUCH SA oraz Poczta.

• NA MARGINESIE •

Z Chaosu – Ład

Wystarczająco wieloma łyżkami dziegciu zaprawiono już beczkę miodu z zachwalanymi sugestywnie przez premiera Buzka reformami, by ludziom już one obrzydły. Ale przejadły się też głośne jeremiady w telewizji, radiu, na łamach prasy, osądzające reformatorski zapał rządzącej koalicji od czci i wiary. Coś za często na pierwszej linii krytyków reformatorskich poczynań rządu i parlamentarnej większości widać liderów obecnej opozycji, by nie podejrzewać w ich – pełnych troski tyradach i po ojcowsku zasępionych obliczach – politycznych rachub i ciułania kapitału na przyszłe wybory. Być może, że po czterech latach zastoju i tylko markowania zmian, obecne tempo reform wydaje się zbyt pospieszne i sprawia wrażenie chaosu. Ale i obecnie rządzący mają w takim właśnie scenariuszu wydarzeń swoje oczywiste polityczne interesy: nowe wybory parlamentarne odbędą się za niespełna trzy lata, więc do początku kampanii ludziska przywykną do nowego kształtu otaczającej rzeczywistości wyłonionej z chaosu pierwszych tygodni reform.

Wywietrzeją z pamięci dolegliwości i stresy, jakie przeżywamy szukając właściwego urzędu, lekarza, gubiąc się w matecznikach skomplikowanych druków ubezpieczeniowych.

Nie połamiemy sobie zębów na nowych przepisach i nauczymy się omijać te, które nie przystają do prawdziwego życia. Znajdziemy w nich furtki i luki, które bezlitośnie wykorzystamy. To my w codziennym dreptaniu wokół swoich spraw będziemy obnażać słabości i mielizny wymyślonych dla nas reform. Jeśli Chaosu nie da się oswoić, udomowić, obłaskawić – za trzy lata wystawimy jego animatorom słony rachunek za fuszerkę. Ale jeśli z tego Chaosu wyłoni się jakiś zrozumiały i przyjazny Ład, którego skutkiem będzie poprawa naszego wspólnego losu – wystawimy być może przy urnach nowy weksel z wykupem za cztery lata tym politykom, którym coś się „chciało chcieć".

Wiesław BEK

Przewodniczący rady miejskiej Przemyśla Stanisław Radyk całą swoją dietę przekazał na potrzeby Szkoły Podstawowej nr 16

Apel Radyka

Uchwała przemyskich radnych, podjęta 30 grudnia, czyli przedostatniego dnia 1998 roku, o podniesieniu przysługujących im diet do wysokości bez mała tysiąca złotych miesięcznie, niemal natychmiast spotkała się z licznymi krytykami.

Przede wszystkim zarzucano radnym, że podejmując taką decyzję nie wzięli pod uwagę ani lokalnych realiów dotyczących przeciętnych mieszkańców (niskie płace, wysokie bezrobocie, marazm w handlu, usługach i produkcji), ani też kiepskiej, wypływającej z pustki w kasie miejskiej, sytuacji finansowej Przemyśla. Podwyżki uchwalone dla radnych miejskich skrytykował także senator RP Witold Kowalski, który zasugerował nawet, że głosując nie zdawali sobie sprawy z wysokości zadecydowanych diet.

Przewodniczący rady miejskiej Przemyśla Stanisław Radyk przyznał wprawdzie, że także głosował za podwyżką (zgodnie z dyscypliną klubową), ale podjął decyzję o przekazaniu swojej diety, która dla przewodniczącego wynosi 150 procent tego, co otrzymywać mają inni radni, na potrzeby Szkoły Podstawowej nr 16 w Przemyślu. Zapytany o swoją decyzję powiedział, że jest ona wyrazem jego osobistego stosunku do już podjętej uchwały, a zarazem zgodzenia się z argumentacją senatora Kowalskiego. Przewodniczący Stanisław Radyk chciałby swoim czynem zaapelować także do innych członków rady o ich rezygnację z diet, a wybór akurat SP nr 16 skwitował słowami: – *Zastanawiałem się nad różnymi celami, ale wybrałem taki, który związany jest z łożeniami z kasy urzędu miejskiego. Szkoła Podstawowa nr 16 jest mi zaś najbliższa, bo do niej chodzą i chodzić będą moje dzieci.*

Ryszard KOSTERKIEWICZ

Czy przykład przewodniczącego Stanisława Radyka i jego apel wpłyną na podobne decyzje innych radnych, tego jeszcze nie wiemy. Cała sprawa z dietami przemyskich radnych nabrała jeszcze innego wymiaru, bo wśród krytycznych głosów, jakie otrzymaliśmy wiele dotyczyło... wysokości pensji senatorskiej.

Pieniądze senatora

Z uzyskanych przez nas informacji (z biura senatorskiego Witolda Kowalskiego) wynika, że nasz senator otrzymuje uposażenie wójta gminy Medyka (w wysokości ok. 2 tys. 400 zł brutto) oraz tzw. uposażenie dopełniające (już nie z kasy gminy) do przeciętnej pensji senatorskiej, która wynosi ok. 5 tys. 200 zł brutto. Do tej kwoty należy dodać jeszcze senatorską dietę w wysokości 1 tys. 700 zł.

Pensje senatorskie są nieco niższe od zarobków zawodowych posłów, którzy otrzymują ok. 5 tys. 700 zł brutto, plus dietę w identycznej jak senatorowie wysokości. Na wyposażenie biura (poselskiego lub senatorskiego) nasi przedstawiciele w parlamencie otrzymują 6 tys. zł miesięcznie.

(R)

Pierwsza pomoc ciągle bezpłatna

Proszę czekać

O przemyskim pogotowiu ratunkowym można z pewnością powiedzieć tylko jedno – nie zmieni się numer telefonu 999. Cała reszta jest na razie milczeniem.

Właściwiej byłoby rzec – bałaganem. Pogotowie działa po staremu tyle tylko, że wyczerpują mu się akumulatory. W starym roku instytucję zasilał wojewoda, który z budżetu odpisywał co roku kwoty na fundusz płac dla pracowników. Przyszła reforma, odszedł stary porządek, a wraz z nim owa praktyka. I teraz zaczyna brakować pieniędzy na wszystko. Nieprawdą jest jednak, że pacjenci muszą płacić za usługi określone statutem instytucji – w ramach pierwszej pomocy. Pogłoski zdementował Andrzej Frey, dyrektor pogotowia ratunkowego w Przemyślu. Chyba, że korzystający nie jest ubezpieczony, albo wzywa karetkę w razie bólu głowy. Skończyła się natomiast „darmocha", m.in. na pomiar ciśnienia lub wykonanie zastrzyku, usług nie objętych statutem.

Dyrektor od kilku miesięcy nie może się dogadać z kasą chorych na temat przyszłości podległej sobie jednostki. Odpowiadają mu niezmiennie, że kiedy przyjdzie kolej na pogotowie, wezwą go do siebie i wszystko wyjaśnią. Tymczasem cierpliwość personelu kończy się, podobnie jak rezerwy finansowe, o których była mowa. Ludzie chcieliby wiedzieć, czy spełnią się ich życzenia noworoczne, zwłaszcza te, które dotyczą pieniędzy.

jf

Ryszard KOSTERKIEWICZ

Uroczyste przecięcie wstęgi w przemyskiej filii Invest Banku SA.

Nowe inwestycje w Invest Banku SA

W ósmym roku swojego istnienia, a w czwartym wśród przemyskich klientów Invest Bank SA otworzył podwoje nowej siedziby filii rzeszowskiego oddziału banku.

Z dobrze już znanej siedziby przy ul. Ratuszowej 10 w Przemyślu filia przeniosła się do nowo wybudowanego budynku przy ul. Grunwaldzkiej 43. Nastawiony na obsługę głównie indywidualnego klienta, jeden z czołowych polskich banków swoją centralną siedzibę ma w Poznaniu. Pierwsza filia rzeszowskiego oddziału Invest Banku SA powstała w Przemyślu w 1994 roku i szybko zdobyła wielu klientów. I to głównie dla nich, dla zdecydowanie lepszej ich obsługi bank zainwestował w wykończenie nowej siedziby swojej przemyskiej filii. Jej uroczyste otwarcie, połączone z tradycyjnym przecięciem wstęgi i poświęceniem obiektu nastąpiło w poniedziałek, 18 stycznia. W tej miłej uroczystości udział wzięli m.in. Włodzimierz Warchalewski, p.o. prezes Invest Banku SA z Poznaniu, Marek Pospiszyński, dyrektor Departamentu Organizacyjno-Gospodarczego Invest Banku SA, Adam Sadecki, dyrektor Invest Banku SA oddział w Rzeszowie, a wśród zaproszonych gości: Mariusz Grzęda, starosta przemyskiego powiatu ziemskiego, Robert Rybotycki, wiceprezydent Przemyśla, Ryszard Tłuczek, wiceprzewodniczący rady miejskiej Przemyśla oraz przedstawiciele organów stojących na straży poszanowania prawa i bezpieczeństwa, dyrektorzy banków i kół biznesowych działających w Przemyślu oraz dealerzy współpracujący z Invest Bankiem.

(R)

Nagroda Volksbanku dla Węgierki

Węgierka z Debreczyna – Györgyu Bu została laureatką konkursu ogłoszonego przez Volksbank z Paderborn i otrzymała „nagrodę promocyjną dla młodych twórców w Europie".

Tegoroczny konkurs rozpisany został w dziedzinach: malarstwo, rzeźba i grafika, a do udziału w nim zaproszeni zostali młodzi twórcy z miast partnerskich Paderborn: Le Mans (Francja), Bolton (Anglia), Belleville (USA), Pamplony (Hiszpania), Debreczyna (Węgry) i Przemyśla. Spośród wszystkich ubiegających się o nagrodę kandydatów jury z Paderborn wybrało tylko jednego laureata, którym została Węgierka z Debreczyna, prezentująca prace z dziedziny malarstwa.

Przypomnijmy, że laureatami jednego z wcześniejszych konkursów Volksbanku byli przemyscy gitarzyści, bracia Krawcowie.

(R)

Zapisy i sprzedaż na:
- pisklęta ogólnoużytkowe i brojlery
- indyki
- kaczki białe i piżmowe
- kury nioski 9-miesięczne

w wylęgarni w Krasiczynie i w Przemyślu przy ul. Słowackiego 120
tel. 678-49-55
671-81-18

8048

POLDEK za mniej niż dwie bańki!

Cie choroba! Dla mądrych ludzi jest taka teza:
W Auto Systemie kup Poloneza za 198 złotych na miesiąc!
Ludzie, wierzcie sołtysowi:

Wielu z nas w nowym roku podejmie decyzję o zakupie nowego samochodu. Najlepiej gdyby był on przestronny, wygodny, a przede wszystkim bezpieczny.
Wszystkie te wymogi spełnia najnowszy model Poloneza, wzbogacony o szereg nowinek technicznych (wielopunktowy wtrysk paliwa, wspomaganie układu kierowniczego, nowoczesna stylistyka wnętrza itp.).
Nie mniej ważny jest sposób zakupu.
Najlepszym rozwiązaniem jest najnowsza propozycja Auto Systemu Daewoo tj. promocyjna sprzedaż POLONEZA tylko za 198 zł miesięcznie.
Tak niska rata i minimum formalności (tylko dowód osobisty i pierwsza wpłata w wysokości 2,5% wartości samochodu) daje wszystkim możliwość zawarcia umowy na nowy samochód. Z tej oferty będzie mogło skorzystać tylko pierwszych 20 osób, które w dniach do 23 stycznia zgłoszą się do naszego salonu sprzedaży.
Z uwagi na ograniczoną ilość promocji istnieje możliwość rezerwacji telefonicznej.

Wszędzie dobrze, ale w Auto Systemie najtaniej!

Zapraszamy do naszego Salonu Auto-System
Przemyśl – DH „Szpak"
ul. 3 Maja 19, tel. 670-71-60
rezerwacja 0601-89-36-50

AUTO SYSTEM
Sprzedaje samochody DAEWOO

8015

Modex
TELEFONIA GSM
Dobra nowina!
KARTA + MARKOWY TELEFON JUŻ OD
199,-
ZŁOTYCH BEZ VAT
TERAZ BEZPŁATNA POCZTA GŁOSOWA!
PRZEMYŚL: plac Na Bramie, tel. (016) 678 62 60
JAROSŁAW: ul. Grodzka 21, tel. (016) 621 82 88
RZESZÓW: CH Europa II (parter)
tel./fax (017) 852 44 35
Liczba zestawów promocyjnych ograniczona.
Telefon działa wyłącznie z kartą aktywacyjną sieci Plus GSM
AUTORYZOWANY PRZEDSTAWICIEL Plus GSM
Trzymaj rękę na Plusie

8067

W Przemyślu saperzy unieszkodliwili ogromny skład pocisków artyleryjskich

1,5 tony śmierci

W ubiegłą środę na terenie Krośnieńskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Naftowego „Naftomontaż", w okolicach ulicy Wernyhory w Przemyślu znaleziono składowisko pocisków artyleryjskich.

Jacek SZWIC (2)

Zaczęło się od tego, że w poniedziałek pękła rura wodociągowa. We wtorek ekipa monterów zabrała się za usuwanie awarii. W czasie poszerzania wykopu jeden z pracowników zauważył pod łopatą obły, wydłużony kształt. Był to pocisk artyleryjski. Obok znaleziono jeszcze dwa. Wstrzymano roboty, teren ogrodzono taśmą i zawiadomiono grupę saperów z rzeszowskiej jednostki. W środę saperzy przystąpili do rozbrajania terenu. Bardzo szybko okazało się, że w ziemi jest więcej niż trzy pociski. Do południa wydobyli ich kilkadziesiąt. Kiedy wydawało się, że to już koniec, żołnierz, sprawdzający wykrywaczem metalu wykop, usłyszał w słuchawkach słaby sygnał. Znowu poszły w ruch łopaty i ukazały się następne śmiercionośne znaleziska. Jama powiększała się, a na skrzyni samochodu przybywały rzędy równo poukładanych pocisków. O godzinie 15 było ich 421. Wszystkie mocno zardzewiałe. Każdy długości około 35 cm, zakończony aluminiowym czepcem z zapalnikiem, niektóre ze smugaczami, co mogłoby wskazywać, że były to pociski z okresu II wojny, o działaniu kumulacyjnym, czyli przeznaczone do przebijania pancerzy czołgów lub umocnień betonowych. Wśród nich tylko jeden, niczym rodzynek, wyróżniał się kształtem i o wiele większym kalibrem. Ten najprawdopodobniej pochodził z czasów, kiedy Przemyśl był austriacką twierdzą. Dziś trudno powiedzieć czy w tym miejscu były magazyny amunicji, czy może pociski zostały porzucone w jakimś dole przez uciekające wojska niemieckie. Najważniejsze, że saperzy oczyścili teren z żelastwa, którego było ponad 1,5 tony, bo aż strach pomyśleć, co działoby się, gdyby nastąpiło wielkie „bum".

Jac.

Handelek, szwindelek albo napadzik

Niewielki placyk pomiędzy wyjściem z tunelu dworca kolejowego a dworcem autobusowym wraz z przyległą ulicą Czarnieckiego w Przemyślu to dość szczególne miejsce. Tutaj dla wielu tysięcy Ukraińców, Gruzinów, Azerów i innych nacji z byłego Związku Radzieckiego zaczyna się szlak prowadzący w świat interesów. Stąd wyruszają w krainę, gdzie kusząco szeleszczą zielone banknoty, za które po powrocie można utrzymać rodzinę, aż... do następnego wyjazdu.

Zdarza się i to dość często, że zamiast dolarów są kłopoty, łzy i tragedie. W ubiegłym roku pewna Ukrainka stąd właśnie zaczęła wyprawę handlową. Kilka godzin później znaleziono ją martwą nad brzegiem Wiaru. Dla innych takie wyprawy kończą się utratą pieniędzy, paszportu, towaru. 29-letnia Luba Ł. z niewielkiej podlwowskiej wioski wraz z 38-letnią Nadią S. z Lackiej Woli koło Mościsk późnym popołudniem 11 stycznia przeszły na piechotę przejście graniczne w Medyce. Bagaży miały niewiele. Po jednej torbie z dozwolonym towarem i trochę dolarów, bo miał to być krótki wypad do Polski na niewielkie zakupy. Z Medyki kursowym autobusem dojechały do Przemyśla i wysiadły obok dworca autobusowego. Dochodziła godzina 19. Obie stały chwilę naprzeciw wylotu ul. Kopernika i rozglądały się, zastanawiając co dalej. Wtedy podeszła do nich nieznajoma kobieta. Mówiła po ukraińsku z dobrym akcentem. Zapytała czy czegoś nie potrzebują i zaproponowała tani nocleg tuż pod Przemyślem. Luba i Nadia, niewiele zastanawiając się, postanowiły skorzystać z oferty. Nieznajoma zaprowadziła je do zaparkowanego kilkanaście metrów dalej samochodu osobowego. Wewnątrz siedzieli dwaj młodzi mężczyźni, Polacy. Ukrainki siadły z tyłu i auto ruszyło.

W okolicach Kamiennego Mostu kierowca zatrzymał się i powiedział, że musi pójść po przyjaciela, którego obiecał gdzieś tam podrzucić. Po minucie wrócił z kolegą, który usiadł z tyłu i ruszyli w milczeniu. Jechali ulicą Słowackiego, następnie koło cmentarza ruszyli w kierunku Kopca. Wjechali w ulicę Grochowską i wtedy Luba i Nadia zaczęły się bać. Dookoła było coraz mniej domów, ciemno i dziko.

Jedna z nich powiedziała, że rozmyśliły się i zmieniły zamiary. Poprosiła, żeby się zatrzymać. Mężczyzna siedzący obok uspokoił je, przekonując, by się nie bały, bo nic im nie grozi. Za oknami mignęły światła ostatnich domów i wtedy kierowca zwolnił. Luba przeczuwając coś, zaczęła krzyczeć, otworzyła drzwi i próbując wysiąść wypadła z auta. Kierowca zatrzymał się. Jeden z mężczyzn wyskoczył, dopadł Lubę i uderzył ją kolanem w głowę, drugi podbiegł i wyrwał jej torbę. Wtedy nadbiegli jego koledzy i pomogli mu wyrzucić drugą kobietę z auta, po czym odjechali. Roztrzęsione, zapłakane i potwornie przerażone zostały w ciemnościach. Jakoś się pozbierały i ruszyły w kierunku miasta. Miały szczęście, bo akurat nadjechało jakieś auto, którego kierowca słysząc co je spotkało, podwiózł obie na komendę. Nadia straciła paszport, 152 dolary, 2 kartony papierosów i butelkę greckiego koniaku, Luba ocaliła paszport, ale bandyci zabrali jej 50 dolarów, butelkę koniaku i również dwa kartony papierosów.

***

Codziennie za dworzec autobusowy przyjeżdża kilkanaście kursowych autobusów z Ukrainy, jeżeli doliczyć do tego dwa pociągi i kilkanaście busów, które zwożą z Medyki tych, którzy przechodzą granicę na piechotę – razem będzie około dwóch tysięcy obcokrajowców. Część z nich to starzy bywalcy przemyskiego bazaru, okolicznych kantorów i hurtowni. Inni pierwszy raz próbują szczęścia. Łatwo ich wypatrzyć, gdy stoją nad wypchanymi torbami i rozglądają się bezradnie. „Noclegi choczesz. Nie, to może dolary? Wodku majesz" – tu i tam kręcą się grupki cwaniaczków. Wyluzowani, nigdzie się nie śpieszą, tylko łypią bystro po przewalającym się tłumie.

Tu handelek, tam szwindelek, jakiś przekręt, dolarowa przewalanka albo napadzik. Ofiar i naiwnych nie brakuje.

Sewu

NOWA OFERTA

PODATKI NA SAMOCHODY ULEGŁY ZMIANIE.

OSZCZĘDNOŚCI ODDAJEMY TOBIE.

O!

OPEL

ZAPRASZAMY

RES-TOP sp. z o. o.
Ul. Rejtana 67, RZESZÓW
tel. 852 52 27, fax 852 54 34

8066

ALFA-NET

- KASY I DRUKARKI FISKALNE
- WAGI
- KOMPUTERY
- OPROGRAMOWANIE
- PAPIER

ZAPRASZAMY
ul. Wyb. Ojca Świętego Jana Pawła II 24
37-700 Przemyśl
tel. (016) 670-31-33, 670-28-43

8135

Policyjna „drobnica”

Zdarza się, że kiedy z redakcji telefonujemy na policję, prosząc o porcję informacji o tym, co wydarzyło się na naszym terenie słyszymy: – *Nic ciekawego co nadawałoby się na pierwszą stronę. Żadnych sensacji. Sama drobnica.* Taka odpowiedź nie wynika z braku chęci współpracy z mediami, tylko po prostu większa część policyjnej pracy to zajęcie mało efektowne, a już na pewno nie tak spektakularne i widowiskowe jak w kryminalno-sensacyjnych filmach.

W nocy z soboty na niedzielę nasz reporter towarzyszył policjantom z kompanii patrolowej Komendy Miejskiej w Przemyślu. Służbę zaczynamy od kilkunastominutowej odprawy i przed godz. 20 wyruszamy w miasto. Najpierw rutynowe sprawdzenie łączności i wyjazd w wyznaczony rejon. W śródmieściu o tej porze ruch jest jeszcze dość duży. Karnawał. Sobota. Trwają bale, studniówki, dyskoteki. Przez radio słychać jak oficer dyżurny rozdysponowuje inne patrole. W śródmieściu na razie cisza i spokój. Dochodzi 22, kiedy z radiostacji słychać nasz kryptonim. Mamy jechać na ulicę Smolki w Przemyślu, gdzie dwaj młodzi ludzie wysiedli z auta i piją. Jeden z nich to kierowca białej daci. Na Smolki nie ma żadnej daci, ale objeżdżamy najbliższy rejon. Dacia stoi na Rejtana pod Mecenasem. Nagle rusza i skręca w Mickiewicza. Jedziemy za nią. Na Jagiellońskiej policjant daje znak światłami i sygnałem. Kierowca daci nie reaguje. Policjant włącza „koguty” na dachu i syrenę. Dacia jedzie i skręca na most. Przez radio idzie w eter prośba do innych patroli o pomoc. Ruch jest zbyt duży i policjanci nie chcą pościgiem prowokować do ucieczki kierowcy, który prawdopodobnie jest pijany. Na ulicy 3 Maja trzy radiowozy tworzą blokadę. Kierowca daci hamuje gwałtownie, otwiera drzwi i rzuca się do ucieczki. Kilkanaście metrów dalej dopadają go policjanci. Chwila szamotaniny i wierzgającego prowadzą do radiowozu. Reszta jest naprawdę mało ciekawa. Protokół. Badanie na alkomacie – wynik 2 promile.

Czterdzieści minut później

Czterdzieści minut później (tyle trwały niezbędne formalności) wracamy do śródmieścia. Zatrzymujemy się na Rynku i policjanci zabierają się do pisania służbowych notatek. Ledwie otworzyli notesy, dyżurny wzywa ich na Lipowicę, gdzie mają pomóc innym patrolom w zatrzymaniu czerwonej hondy, której kierowca prawdopodobnie jest pijany. Rajd po ulicach, które są drogami tylko z nazwy. Czerwoną hondę dopada inny patrol, my mamy wracać w nasz rejon. Znowu na przemyski Rynek. Dochodzi północ. Głos z radiostacji: – *Udać się na ulicę Fredry, gdzie koło samochodów kręci się ktoś podejrzany.* Dwadzieścia minut penetracji terenu nie daje żadnych rezultatów. Znowu wezwanie. Tym razem na Władycze, gdzie jacyś podpici młodzieńcy urwali lusterko w zaparkowanym maluchu. Po sprawcach ani śladu, właścicielka zastanawia się czy wnieść sprawę, w końcu macha ręką. Robimy rundę po śródmieściu. Na ulicach widać powracających z dyskoteki i balów. Niektórzy są dobrze „zmęczeni”.

Jacek SZWIC

Dacia, którą jechał pijany kierowca, trafiła na parking strzeżony.

Trzeba dobrze patrzeć po chodnikach, bo ci „zmęczeni” mają zwyczaj wyżywać się na gablotkach i wystawowych szybach. Mija godzina druga. Zajeżdżamy na stację benzynową, gdzie są dobre kanapki, na kawę nie ma już czasu, bo oficer dyżurny podaje adres, gdzie trzeba załatwić interwencję, czyli uspokoić domową awanturę. Tak wygląda policyjna drobnica. Rano na podstawie zapisów w książce oficera dyżurnego robimy bilans. Tej nocy policjanci w Przemyślu załatwili 26 interwencji, zatrzymali dwa prawa jazdy (za jazdę po pijanemu), trzy osoby odwieźli do izby wytrzeźwień, wykonywali czynności przy dwóch kolizjach, jednym włamaniu i jednej kradzieży. „Drobnica” – ale biorąc pod uwagę ilość papierków, które trzeba wypełnić przy każdym z takich zdarzeń, tej spokojnej nocy niewielu policjantów miało czas na wypicie kawy.

Sewu

Inwestycje centralne w regionie

Pieniądze dla szpitala

Jak poinformował nas poseł Adam Łoziński (PC), członek sejmowej komisji finansów i komisji ds. rodziny, w projekcie budżetu państwa na rok 1999 znalazło się kilka inwestycji kontynuowanych w naszym regionie.

Największa pula, 42 mln 900 tys. zł przeznaczona zostanie na dokończenie budowy przemyskiego szpitala. Szpital w Lubaczowie, który także zakwalifikowany został do kategorii inwestycji centralnych, otrzyma 15 mln zł, a Zakład Uzdatniania Wody w Jarosławiu 3 mln 18 tys. zł. Poseł A. Łoziński na posiedzeniu sejmowej komisji finansów złożył też wniosek o dofinansowanie z budżetu państwa Zakładu Uzdatniania Wody w Przemyślu i wniosek ten został przyjęty. Na potrzeby tej inwestycji wyasygnowanych zostanie 2 mln 200 tys. zł, z tym że znajdą się w budżecie województwa podkarpackiego (z przeznaczeniem dla ZUW w Przemyślu). (R)

Raport o stanie miasta

Papiery są, ale co dalej?

Na 30 września 1999 roku przewidziane jest ukończenie *Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego* dla Przemyśla. Wcześniej opracowana zostanie *Strategia rozwoju społeczno-gospodarczego miasta Przemyśla do roku 2015*. Już dostępny jest *Raport o stanie miasta Przemyśla* prezentujący stan na 31 grudnia 1997 roku.

Raport liczy blisko 300 stron i jest materiałem wyjściowym do prowadzenia dalszych prac nad *Strategią* i *Studium*. Całość materiałów opracowuje firma „URBiT – doradztwo i projektowanie” z Warszawy.

W najbliższym czasie zespół autorski prowadzony przez prof. dr. hab. Alojzego Zalewskiego, dr. Marka Ziółkowskiego i mgr. inż. arch. Marcina Świetlika przeprowadzi konsultacje społeczne (w formie bezpośrednich spotkań i ankiet) z naczelnikami wydziałów UM, dyrektorami jednostek pomocniczych, prezesami przedsiębiorstw miejskich, przemyskimi radnymi, przedstawicielami ugrupowań politycznych, stowarzyszeń i towarzystw, dyrektorami banków i większych przedsiębiorstw działających w mieście. Te spotkania konsultacyjne zaplanowane zostały na 19 i 20 stycznia, a jak piszą autorzy na wstępie *Raportu* – „jest on niezmiernie ważnym i zarazem trudnym etapem prac planistycznych ze względu na fakt, iż wymaga żmudnych i czasochłonnych działań na rzecz zgromadzenia aktualnych, kompleksowych, rzetelnych oraz wiarygodnych informacji wyjściowych”. (R)

Rzeszów zgarnie całą pulę – o czym każdy rodzic wiedzieć powinien

Z głową na karku

Reforma administracyjna państwa miała obywatelom przybliżyć urzędy. Różnie z tym bywa, jak pokazuje praktyka pierwszych tygodni nowego roku. Z jednej strony jest bliżej, bo miejsce centralizmu warszawskiego zajmuje centralizm rzeszowski. Z drugiej jest dalej, bo petenci spoza stolicy nowego województwa nie mają szans załatwić większości spraw w swoich miejscowościach.

Problem dotyczy nadzoru szkół. 29 grudnia zeszłego roku ministerstwo edukacji wydało rozporządzenie o organizacji kuratoriów oświaty. Wynika z niego, że jedynymi jednostkami zewnętrznymi poza kuratorium mogą być delegatury. W dokumencie ani słowem nie wspomina się o możliwości tworzenia oddziałów zamiejscowych. Tymczasem w Przemyślu, Krośnie i Tarnobrzegu podobne urzędy już działają według regulaminu podpisanego przez pełnomocnika rządu ministra Dziubana, na wniosek Władysława Rusina, rzeszowskiego kuratora. Nadzór nad szkołami ponadpodstawowymi i kształceniem ustawicznym sprawuje bezpośrednio Rzeszów. Jemu też podlegają wizytatorzy, którzy jednak pozostają na swoich miejscach. Nad dyscypliną ich pracy będzie czuwał kierownik oddziału zamiejscowego. I na tym właściwie kończą się jego kompetencje. Pojawiają się za to liczne ograniczenia, by nie powiedzieć utrudnienia.

Poldek i poczta

Dla przykładu przemyska placówka została pozbawiona samochodu. Wysłużony „poldek”, i owszem, stoi w garażu, ale z pustym bakiem. Ile placówek w ciągu dnia zdoła odwiedzić wizytator, przy pomocy państwowej komunikacji? Oszczędzać się będzie również na znaczkach. Rzeszowska „centrala” nie podpisała stosownej umowy z Pocztą Polską na zryczałtowane opłaty. Po listy zgłosi się umyślny posłaniec, kiedy się uzbiera spora kupka. – *Nie wyobrażam sobie, abyśmy nie mogli korespondować. Przychodzą do nas pisma, które wymagają podpisu kuratora. Coś przecież trzeba będzie z nimi robić...* – powiada Marian Majka, kierownik przemyskiego oddziału.

Wizytatorzy nie mają uprawnień do rozwiązywania wszystkich ważnych spraw. Stąd decyzje zapadać będą w Rzeszowie. Również wówczas, gdy rodzic ze wsi pod Birczą zechce przenieść swoje dziecko do innej szkoły. Nie pozazdrości mu mieszkaniec południowych okolic Lubaczowa, który na przykład dopatrzy się nieprawidłowości w czasie egzaminu maturalnego. Obaj miast do powiatu, będą musieli udać się do metropolii nad Wisłokiem. Ale o tym, że połączenia autobusowe tamtych stron ze światem to kara boska kurator pewnie nie wie.

W przeciwnym razie ustanowiłby delegatury i tym samym wypełnił instrukcje wzmiankowanego rozporządzenia:

„Delegaturę tworzy się z uwzględnieniem sprawnego wykonywania zadań w szczególności, jeśli wymaga tego sieć szkół i placówek lub **warunki komunikacyjne**, właściwego wykorzystania kadry, **racjonalnego wykorzystania środków budżetowych...**” (podkr. jf). Naiwnością byłoby sądzić, że koszty benzyny do poloneza będą wyższe od służbowych delegacji wizytatorów.

Lepiej zrezygnować niż tłumaczyć

– *Trudno pojąć, dlaczego żyjąc w jednym państwie, inaczej mają być traktowani dyrektorzy szkół, rodzice, uczniowie z oddalonych o kilkadziesiąt kilometrów od Rzeszowa miejscowości* – dziwi się M. Majka. – *Zwracam na to uwagę, bo nie chciałbym, ażeby postrzegano mnie jako osobę nieudolną, która nic nie może załatwić. Mam bardzo ograniczone uprawnienia. Już dziś często tłumaczę to przez telefon rozmaitym osobom, które oczekują ode mnie rozstrzygnięć. Razem z kolegami z Tarnobrzega i Krosna usiłujemy niekorzystny stan rzeczy zmienić. Rozważaliśmy możliwość rezygnacji ze stanowisk...*

Wiesław Śnieżek, kierownik krośnieńskiego oddziału zamiejscowego wyraża podobną opinię: – *Delegatury są niezbędne także, by przeprowadzić reformę szkolnictwa. Decyzje nie powinny spoczywać w jednych rękach. Istotny jest stały kontakt z dyrektorami szkół, nauczycielami, uczniami. Zapewnić go może wyłącznie delegatura. Zwracaliśmy uwagę kolegom z Rzeszowa na nawał pracy, jaki ich czeka, gdy z terenu zaczną spływać kolejne i liczne sprawy. Owszem, myśleliśmy o rezygnacji. Tymczasem otrzymałem propozycję pracy w kuratorium rzeszowskim. Uzbrójmy się w cierpliwość, bo wszystko jeszcze może się zmienić.*

Lekcja dobrych manier

Nic na to nie wskazuje, bo jak wyznał sam kurator, ledwo udało mu się przeforsować owe oddziały w czasie negocjacji z przedstawicielami ministerstwa. Podobno w zlikwidowanych województwach naszego regionu miały być tylko zespoły wizytatorów. Nadto, ciągle nieokreślony jest budżet województwa podkarpackiego i trudno przewidzieć, czy z tych pieniędzy udałoby się utrzymać delegatury.

Wiadomo o tym z przecieków, ponieważ z Władysławem Rusinem nie sposób porozmawiać – tyle ma roboty.

Telefon odebrała w kuratorium w Rzeszowie przedstawicielka płci pięknej, choć wcale niepięknie obeszła się z redaktorem *ŻP*. Najpierw zapytała o co chodzi. Potem wyjaśniła, że oddziały pozostaną na mocy regulaminu ministra Dziubana. Na koniec poleciła przesłać faks z pytaniem do kuratora i kategorycznie odmówiła podania swojego nazwiska. Urocza rozmówczyni przedstawiła się jako centrala telefoniczna, która za nic odpowiadać nie chce. To po co przez kilka minut odpowiadała w zastępstwie kuratora – jak się zdaje.

W całej Polsce powstały delegatury w wybranych miastach powiatowych. Krakowianie urządzili je w Tarnowie, Nowym Sączu, Nowym Targu i w Wadowicach.

A mówią o nich centusie! Ale z głową na karku.

Józef FIL

Opłatek Sybiraków

W najbliższą niedzielę, 24 stycznia, odbędzie się spotkanie opłatkowe zorganizowane przez Koło Terenowe Związku Sybiraków w Przemyślu.

Uroczystość rozpocznie się o godz. 11 w Klubie Garnizonowym przy ul. Grodzkiej 8 w Przemyślu, a poprzedzi ją Msza św. odprawiona w intencji Sybiraków o godz. 10 w Bazylice Metropolitalnej.

(R)

– Został mi tylko smród i wspomnienie! – krzyczy Hopowa i pokazuje dwie głębokie na kilkanaście metrów jamy po nie dokończonych studniach

Zaczęło się od znachora

Czterdzieści lat temu Zofia Hop z Huty Brzuskiej koło Birczy wykopała malutką przydrożną studzienkę. Przez czterdzieści lat – wiosną, latem, jesienią i zimą – wiadrami nosiła z niej wodę do oddalonego o prawie pół kilometra domu. Ale na stare lata Zofia Hop postanowiła ułatwić sobie życie: znaleźć wodę na własnej parceli i wybudować studnię z prawdziwego zdarzenia. Dzisiaj ma nawet... dwie studnie, tyle że obie bez wody.

Wychowałam sobie dwie świnie. Pieniądze na książeczkę dałam. I już sobie marzę: zrobię wodę, zrobię łazienkę, nie będę już prać w potoku... No i najęłam ekipę, czterech chłopa. To w lecie było, pół roku temu. A dzisiaj nie mam ani wody, ani moich świniaków. Ino te dziury w polu! – lamentuje.

Zofia Hop przyjechała do redakcji szukać sprawiedliwości. Czuje się oszukana i stratna, bo w budowę studni włożyła wszystkie oszczędności: – *Zaczęło się od znachora, takiego co wody szuka. Pierw ja se sprowadziła swojego. W tym miejscu będzie woda, gada znachor, na dziesięciu metrach. To było pod laskiem. No i te studniarze zaczęli kopać. Dziesięć metrów je, ale wody ni ma. Wtedy wzięli rurę na trzy i pół metra długą, będą bić ją w ziemię. Młotem bili. Tak długo mieli bić, póki tą rurą nie wysiknie woda. Ale rura wlazła cała i... nie wysikło!*

Studnia, kopana we wskazanym przez różdżkarza miejscu, miała już trzynaście i pół metra głębokości, ale wody... nie było. Rada nie rada Zofia Hop zapłaciła robotnikom za pracę. Nie ich wina przecież, że różdżkarz się pomylił. Zapłaciła, jak było umówione: pięć starych milionów. Żal jej było okrutnie, bo serdecznie już dość miała chodzenia z wiadrami do studzienki pół kilometra od domu. Dość miała i potoczku, co koło podwórza płynie. Jak nie miała siły czy czasu lecieć do studzienki, to właśnie z niego czerpała wodę. I prała tu, bo lżej ciuchy nad potoczek przynieść, niż wodę na pranie i płukanie dźwigać do domu. – *I wtedy oni powiedzieli, że przyprowadzą swojego znachora. Takiego, co wodę znajdzie. Zgodziłam się. Przyjechał znachor i gada: tu, tu kopcie! Tu będzie woda! A tamto miejsce, gdzie najpierw kopali, kazał zostawić. Ja wtedy powiedziałam, że jak i tu nie będzie wody, to mu głowę utnę. A on gada: daję!... No i zaczęli drugą kopać.*

Na słowo honoru

Zofia Hop nie pamięta nazwisk najętych do pracy mężczyzn. Jeden pomocnik i dwóch majstrów studniarzy było z Przemyśla. Drugi pomocnik z sąsiedniej Iskani i tylko tego Hopowa zapamiętała z nazwiska. Ale nie podpisywała z nimi żadnej umowy. Wszystko było na słowo honoru – i robota, i zapłata. Studniarze mieli też u Hopowej nocleg i wyżywienie: – *Nawet na stół postawiłam co trza, bom tej studni tak chciała!...*

Kiedy w drugim miejscu, tym wskazanym przez drugiego różdżkarza, robotnicy dokopali się do dziesiątego metra, pojawiła się woda: – *Fest buchła! Aż z trzech stron! No i zaczęli puszczać kanały. Miałam dziesięć już kupionych, po pięćset tysięcy sztuka i milion za transport. Puścili siedem. Jak zaczęli puszczać ósmy, linka się urwała i kanał poszedł! Sam się ino obił, ale stłukł ten spodni, ten co był pod spodem.*

Wtedy, opowiada Hopowa, robotnicy zaczęli wyciągać roztrzaskane kawałki betonu. Zeszło im do wieczora. Na noc gospodyni nakryła dziurę deskami: – *To była sobota. Mieli przyjść zara w poniedziałek, żeby dokończyć. Ale pieniądze chcieli już. Wcześniej dogadali my się na pięć milionów za całą studnię. No to powiedziałam, że cztery miliony zapłacę jak robota będzie skończona, a na razie dam milion. Nie chcieli się zgodzić, chcieli za całą studnię. Powiedziałam, że za taką rozbabraną nie dam, ino za skończoną. Wzięli tego miliona, poszli i tyle ich widziałam!*

Z tego potoczku Zofia Hop od lat nosi wodę wiadrami.

Tomasz RYTWIŃSKI (2)

Nie ma, nie ma wody...

Julian Król mieszka w Iskani. Pozostali gdzieś w Przemyślu, ale Zofia Hop nie zna adresów: – *Jeden się nazywa Waldek, a drugi Cesiek. Tak się wołali...* – wyjaśnia. Adresów kolegów studniarzy nie chce też podać Julian Król. Mówi, że nie pamięta. Nie bardzo pamięta i wydarzenia z lipca, kiedy u Hopowej we czwórkę kopali studnie: – *Ja byłem tylko pomocnikiem, kręciłem tylko korbą, sam nie kopałem... Za nic nie jestem odpowiedzialny. Ale to nie tak było, jak ona mówi. Nie chcę z nią wojować, jak chce niech wojuje sama.*

Julian Król uważa, że Zofia Hop sama jest sobie winna, ale nie bardzo chce powiedzieć dlaczego: – *Bo ma niewyparzoną gębę...*

Julian Król w ogóle jest wyjątkowo małomówny. Mówi, że między Hopową a studniarzami doszło do jakiegoś nieporozumienia. Nie pamięta do jakiego. Nie pamięta czy przy nieporozumieniu był, czy nie był. W pewnej chwili Król zapomina również, że postanowił nic nie wiedzieć, nie widzieć i nie pamiętać: – ... *Na siedemnaście betonów już było wykopane, a woda podeszła tylko do pół metra. Potem się już nie podnosiła... Tam w ziemi jest taka skała, ja się na tym nie znam, ale ona... przepuszcza wodę. Woda podnosi się do pół metra, potem ucieka... A ona powiedziała, że jak w tej drugiej studni wody nie będzie, to nie zapłaci.*

Pytany czy właśnie dlatego, że woda nie podchodziła, studniarze z Przemyśla chcieli od Hopowej pieniądze już w sobotę, kiedy robota jeszcze nie była skończona i czy właśnie dlatego nie przyszli do pracy w poniedziałek – Julian Król milczy.

Pytany, czy może winien jest sprowadzony przez studniarzy „ich" różdżkarz – ten, który dał głowę, że woda na pewno będzie – Julian Król milczy dalej.

Nie umie też powiedzieć, kto powinien teraz wygrzebać betony i zasypać wykopane doły. Studniarz bierze przecież za kopanie, a nie za zakopywanie...

* * *

Zofia Hop, właścicielka posesji z dwoma pustymi studniami, zapomniała dodać, kto przyprowadził tę właśnie ekipę studniarzy. O tym, że „fachowców" z Przemyśla wynalazł jej własny zięć, przypomniał sobie Julian Król. Ale teściowa uważa, że zięć działał w dobrej wierze.

Olga HRYŃKIW

Studnia, gdzie woda była, ale uciekła... Co się stanie, kiedy przyjdą roztopy?

Jeszcze o VII finale Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy

Miłość, przyjaźń, muzyka

wielka orkiestra świątecznej pomocy

10 stycznia w mieście i gminie Narol po raz pierwszy zagrała Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy.

Sztab organizacyjny pod kierownictwem Konrada Nowoświata, nauczyciele wszystkich szkół, biznesmeni a przede wszystkim dzieci i młodzież zrobili wszystko, aby zagrać na miarę ambicji Narolszczyzny. Motto orkiestry „Miłość, przyjaźń, muzyka" dominowało w tym dniu na rynku w Narolu. Odbył się koncert orkiestry ze Szkoły Muzycznej z Tomaszowa Lubelskiego. Były występy zespołów młodzieżowych: „Brothers" z Narola Wsi i „Corkie Brothers" z Narola. Skocznie przygrywała również kapela ludowa „Jóźki". Nie zabrakło artystycznych występów młodzieży szkolnej.

Licytowano koszulkę Jurka Owsiaka, kubek, płytę i cacuszka twórczości ludowej. Odbył się pokaz sztucznych ogni. Za darmochę raczono się gorącą herbatą i zupą. Efekt przeszedł wszelkie oczekiwania. Nie spodziewali się tego nawet bardzo optymistycznie nastawieni organizatorzy akcji w Narolu. Zebrano 12 tys. 304 zł 34 gr.

MG

Bezpieczeństwo i finanse

Nie ma wojewódzkiej, jest miejska

Z inicjatywy prezydenta Przemyśla Tadeusza Sawickiego 6 stycznia odbyło się spotkanie, w którym udział wzięli: starosta przemyskiego powiatu ziemskiego Mariusz Grzęda, komendant komendy miejskiej policji Wiktor Burdzy, komendant straży miejskiej Andrzej Kasper oraz przedstawiciele rad obu powiatów – grodzkiego i ziemskiego.

Komendant Burdzy przedstawił aktualną sytuację organizacyjną i kadrową w komendzie miejskiej policji, utworzonej na miejsce zlikwidowanej komendy rejonowej. Obecnie komenda miejska policji łącznie z komisariatem kolejowym posiada 289 etatów.

Funkcjonariusze z nowej komendy będą stać na straży prawa i porządku publicznego nie tylko w samym Przemyślu, ale także na terenie całego powiatu ziemskiego. W związku z tym prezydent Przemyśla oraz skarbnik gminy miejskiej wyrazili potrzebę zawarcia porozumień z powiatem ziemskim, a dotyczących współfinansowania jednostek działających na terenie obu starostw przemyskich, także tych, których zadaniem jest zagwarantowanie bezpieczeństwa mieszkańców.

Wkrótce mają się odbyć dalsze spotkania i w ich wyniku podpisane zostaną umowy szczegółowe.

(R)

Ostatnia uroczysta odprawa kadry kierowniczej PSP

Ta ostatnia odprawa...

Po ponad sześciu latach zakończyła swoją działalność Komenda Wojewódzka Państwowej Straży Pożarnej w Przemyślu. Powód był prosty: reforma administracyjna kraju. Z tej okazji 31 grudnia 1998 r. odbyła się w przemyskiej KW PSP ostatnia, uroczysta odprawa kadry kierowniczej PSP województwa i pracowników komendy.

W odprawie uczestniczyli również przewodniczący komisji zakładowych związków zawodowych, działających w jednostkach PSP. W czasie narady komendant wojewódzki starszy kapitan Roman Petrykowski stwierdził m.in., że dzięki nowoczesnym rozwiązaniom JRG PSP w Przemyślu będzie najlepszą jednostką w nowym województwie podkarpackim. Korzystając z okazji, podziękował wszystkim za owocną współpracę. Pożegnał również odchodzących na emeryturę strażaków: brygadiera Mariana Swekleja, aspiranta sztabowego Juliana Sieradzkiego i aspiranta sztabowego Andrzeja Atamańczuka.

R. Petrykowski wręczył dotychczasowym komendantom rejonowym nominacje na nowe stanowiska. Od 1 stycznia jako komendanci funkcjonować będą: miejski w Przemyślu – starszy kapitan Tadeusz Kudyba, powiatowy w Jarosławiu – młodszy brygadier Marek Kondracki, powiatowy w Lubaczowie – kapitan Franciszek Kornaga. Organizację nowo utworzonej Komendy Powiatowej w Przeworsku powierzono dotychczasowemu dowódcy JRG starszemu kapitanowi Janowi Kwolkowi. Obowiązki zastępców pełnić będą: w Przemyślu – aspirant sztabowy Zdzisław Wójcik, w Jarosławiu – kapitan Jan Sznajder oraz w Lubaczowie – starszy aspirant Kazimierz Hołubek.

MG

Tekturowa namiętność

Chciałem być boskim muzykantem

Zdumiony, zastanawiam się, jaka siła, jaki magnes tkwi w tym zajęciu, które z taką determinacją wykonuje starszy sympatyczny człowiek. Tyle lat, dzień w dzień wsiada ze swym cennym wózkiem do pociągu, przyjeżdża do Przemyśla, zbiera i zwozi około 100 kilogramów makulatury i o piętnastej wraca z powrotem.

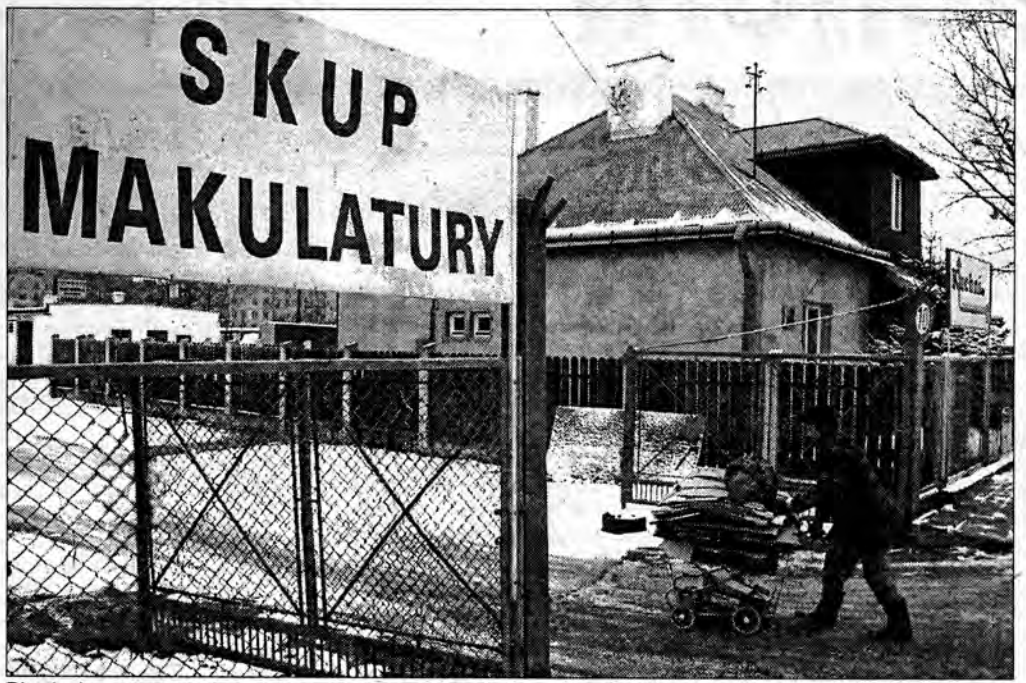

Pieniądze z tego żadne, tak symboliczne, że aż nierealne, 2 grosze za kilogram daje dziennie 2 złote zysku.

Tomasz RYTWIŃSKI (2)

– Jakby mi wróżka dała dużo pieniędzy, zaraz bym kupił nowy wózek – mówi pan Tadzio.

Urodziłem się w 1924 roku w Grudziądzu – zaczął Tadeusz Misiewicz – *gdzie przed wojną ojciec był naczelnikiem poczty, a później ichtiologiem w Dojlidach koło Białegostoku. Rodzicom pewnie się nie układało, bo matka wróciła w swoje strony, gdyż pochodziła z Dubiecka. Jeździłem do niej na wakacje, ale większość czasu spędzałem z ojcem, który nie wiedział, co ze mną zrobić, bo do nauki nie miałem głowy i w szkole mi nie szło. Już jako chłopak pracowałem na stawach przy rybach. Potem przyszła wojna i większość rodziny Ruskie wywieźli na Sybir. Niektórzy tam pomarli, niektórzy wrócili, ojciec też, ale zabiedzony i schorowany długo już nie pożył.*

Jedyne zwierzenie, które ubarwiło tę monotonną opowieść pana Tadeusza, dotyczyło jego największych, niestety niezniszczonych młodzieńczych pragnień.

– *Zawsze lubiłem śpiewać, a już najbardziej kościelne pieśni. Tak mi się to podobało, że chciałem zostać boskim muzykantem.*

Musiałem mieć w tym momencie niezbyt rozumną minę, bo wyjaśnił.

– *Byłbym organistą, gdybym potrafił wyuczyć się tych wszystkich znaczków zapisanych w nutach, ale to było dla mnie za trudne. W 1947 roku zamieszkałem w Przemyślu, gdzie pracowałem w tartaku przy klocach, a potem aż do emerytury na kolei jako robotnik na torach.*

Czy młodego, silnego mężczyznę nie korciło skosztować życia, zabawić się, poznać jakąś dziewczynę.

– *Ano korciło, raz nawet taka jedna chciała się ze mną zapoznać, ale nie umiałem do niej zagadać. Ona mówiła, a ja ani be ani me, no to wstała, poszła i tylem ją widział. Taka druga to nawet chciała się żenić, ale dziadek mi rozradził. „Nie bądź durny i nie bierz se na łeb baby z dwojgiem dzieci. Chcesz na cudze bachory robić", powiedział. Ożeniłem się w 1958 roku w Krównikach, gdzie mieszkałem na Płaskiej Rampie, aż mnie przekwaterowali do kolejowego mieszkania w Hurku. Mam dorosłego syna i pięćset złotych emerytury, na którą poszedłem w 1982 roku. Trochę robiłem koło domu, pomagałem sąsiadom, wynajmowałem się do różnych prac, aż...*

Pan Tadeusz przerwał na chwilę, odsapnął i raptem z roziskrzonym okiem rozgadał się aż miło. – *W domu mi się nudziło, na gwałt potrzebowałem zajęcia, więc wymyśliłem sobie, że zajmę się zbieraniem flaszek i makulatury. Znalazłem dziecinny wózek, którym woziłem zdobyte butelki, bo od butelek zaczynałem swoją karierę.*

Skąd je pan brał?

– *Różnie, chodziłem po mieszkaniach to ludzie dawali, szukałem w śmietnikach, w bramach, gdzie się dało. Wtedy to były dobre czasy, bo przyjmowali w skupie, trzeba było tylko umyć i posortować. Zbierałem je dziesięć lat, tak mniej więcej trzy worki dziennie, a do worka wchodziło pięćdziesiąt sztuk.*

Posłużyłem się kalkulatorem i wyszło mi, że pan Tadeusz uzbierał przez ten czas około 430 tys. butelek.

– *Na jedzenie było, choć nie raz musiałem ludziom płacić, bo za darmo nie chcieli dawać. A jak miałem ich więcej, to trzeba było i kierowcy odpalić, by zawiózł je do skupu. Później skupy pozamykali i skończył się interes, i aż żal tych wszystkich flaszek, co poniewierają się po śmietnikach. Już trzy lata mija, jak zajmuję się zbieraniem makulatury i choć ze zbytem coraz gorzej, największy mój kłopot to wózek.*

Dlaczego, pewnie się psuje?

– *Ale skąd, nie mam po pracy gdzie go zostawić, więc wożę go z sobą do domu w Hurku, bo już kilka innych mi ukradli.*

Zdumiony, zastanawiam się, jaka siła, jaki magnes tkwi w tym zajęciu, które z taką determinacją wykonuje starszy sympatyczny człowiek. Tyle lat, dzień w dzień wsiada ze swym cennym wózkiem do pociągu, przyjeżdża do Przemyśla, zbiera i zwozi około 100 kilogramów makulatury i o 15 wraca z powrotem. Posłużyłem się kolejny raz kalkulatorem, który wyświetlił ponad 860 ton. Niesamowite. Pieniądze z tego żadne, tak symboliczne, że aż nierealne, 2 grosze za kilogram daje dziennie 2 złote zysku. Był to dla mnie denerwujący absurd, więc zapytałem. Panie Tadziu, dlaczego pan to robi?

Był to dla mnie denerwujący absurd, więc zapytałem: Panie Tadziu, dlaczego pan to robi?

– *Bo lubię, bo mam swoje pożyteczne zajęcie. Niech pan spojrzy, ile makulatury się marnuje, a przecież w gazetach pisali, że jak się ją zbiera, to się oszczędza las.*

– *Bo lubię, bo mam swoje pożyteczne zajęcie. Niech pan spojrzy, ile makulatury się marnuje, a przecież w gazetach pisali, że jak się ją zbiera, to się oszczędza las. Poza tym lubię zjeść, więc na pomidorówkę czy flaki zawsze sobie zarobię. Nie mogę spokojnie patrzeć na to marnotrawstwo, więc jak zwiozę kilka wózków makulatury, czuję się zadowolony i potrzebny.*

Tyle było zapału w jego głosie, a i argumenty, których użył, tak oczywiste, że trudno było nie przyznać mu racji. Uświadomił mi w prosty sposób, że życie jest pewnie mniej ważne, gdy niewiele w nim prawdziwej pasji. Na koniec, tak jakoś przez przekorę, postawiłem go przed – wydawało mi się – dylematem.

Panie Tadziu, gdyby tak dobra wróżka dołożyła dwieście złotych miesięcznie do emerytury, zrezygnowałby pan z tego zbierania?

– *Jakby mi wróżka dała tyle pieniędzy, zaraz bym kupił nowy wózek.*

W tym momencie poczułem się jak szachista, który dostał mata. – Dziękuję za rozmowę – wystękałem – życzę siły, wytrwałości i zadowolenia w pańskim życiu.

– *I ja tego samego* – odrzekł z serdecznym uśmiechem, który nie wiedzieć czemu zaczął mnie dręczyć.

Krzysztof FIL

Wielki Bal Sportowca w Hali Sportowej

30 stycznia o godz. 20

Cena karnetu 160 zł od pary
(można też nabyć jeden bilet w cenie 80 zł)
Organizatorzy: *Życie Podkarpackie*
oraz Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji „Hala"

W programie m.in.
rozstrzygnięcie plebiscytu redakcji *ŻP*
na 10 najlepszych-najpopularniejszych
sportowców województwa przemyskiego
w 1998 r.

Karnety do nabycia w redakcji *ŻP*
od poniedziałku do piątku od 8 do 16
ZAPRASZAMY

Każdy masarz ma swoją technikę. Różnie przygotowuje się pasztety. Podobnie jest z salcesonem czy kaszanką...

Świniobicie

Lubimy wiejskie produkty. Uwielbiamy wiejską kiełbasę, marzymy o wiejskiej szynce czy polędwicy ze świni tam wyhodowanej. Okazuje się bowiem, że wbrew wielu twierdzeniom trudno o lepszy asortyment. To bowiem, co oferuje nam większość firm mięsnych nafaszerowane jest środkami chemicznymi, czego często nie dostrzegamy, spoglądając na piękne etykiety czy apetyczne wyroby.

Stanisław DOBROWOLSKI

Jednak uzyskanie wyrobu mięsnego na wsi jest często bardzo pracochłonne. Koszty utrzymania świni są bardzo wysokie. Koszt zakupu prosiąt waha się obecnie od 100 do 130 złotych za parę. Utuczenie świni do stu czy stu kilkudziesięciu kilogramów jest bardzo pracochłonne, a trzeba dawać jeść codziennie. Nie ma niedzieli. Nie można wyjechać na wakacje, jeżeli wcześniej nie zapewni się osoby do opieki nad chudobą, co na wsi jest szczególnie trudne.

Już po utuczeniu świni trzeba ją zabić i przerobić na różne wyroby – kiełbasy, pasztety, salcesony czy kaszankę, a to też kosztuje.

Pierwsza krew

Sposób bicia świni zmieniał się w ciągu lat. – *Dawniej* – twierdzą moi rozmówcy – *trzeba było kilku silnych chłopów, żeby zabić świnię. Teraz ogłusza się ją przed zabiciem, a dawniej zabijano ją bezpośrednio. Kilku chłopów przewracało świnię na ziemię i przebijano ją bagnetem. Życie kończyła wraz z tym, jak krew z niej wyciekła.*

– *Raz* – mówi Władek – *jak jeden mój znajomy chciał ją za łeb podnieść, to odgryzła mu palec. Taka twarda była jucha. Trzeba ją było trzymać tak długo, aż przestała żyć.* Następnym etapem jest oczyszczenie martwej już świni z sierści. I tutaj metody dawniej stosowane różnią się od obecnych.

– *Dawniej* – twierdzi Jan – *służyły do tego specjalne koryta, które drążono w osice. Ten, kto ich nie miał, nawet nie zabierał się za bicie świni. Kilku silnych chłopów brało świnię i wrzucało ją do tego koryta, do którego już wcześniej wlewano wrzątek. Tam ją parzono i pozbawiano sierści. Sierść ściągano nożami, które robiono z kosy. Dawniej nie było takich noży, jak teraz. Sierść nie miała się prawa zmarnować. Używano jej do szycia chomąta dla konia. Jak byłem młody* – kontynuuje – *wieszano świnię w domu. W belce stropowej był umieszczony specjalny hak, na którym trzeba było ją zawiesić. Były z tym ogromne trudności i niekiedy trzeba było stracić godzinę lub dwie, żeby to zrobić. Teraz masarze mają specjalne podnośniki i mogą bez niczyjej pomocy ją powiesić. Nikt już nie wiesza świni w domu.*

Smak kaszanki

Po powieszeniu świni zaczyna się właściwy proces dzielenia. Najpierw odcina się głowę, którą zużywa się na salcesony i pasztety. Wyrzuca się jedynie oczy i mózg, choć ten ostatni w niektórych kręgach uważany jest za wielki przysmak. Na salcesony i pasztety przeznacza się obecnie woreczki foliowe, ale kiedyś było zupełnie inaczej.

– *Na salceson* – twierdzi Jan – *przeznaczano żołądek, który był bardzo dokładnie płukany. Kiedyś nie było takich możliwości jak obecnie i trzeba było sobie radzić w miarę możliwości. Podobnie było zresztą z kiełbasami. Teraz wszystko jest mielone, a kiedyś nawet narzędzi do nabijania jelit mięsem nie było. Jedynym wyjściem był krowi róg, który po wyczyszczeniu służył do nabijania kiełbas, ale robiło się ich niewiele, bo nie było lodówek czy zamrażarek. Teraz to można mięso i rok trzymać w zamrażarce.*

Przy podziale szczególnie dba się, aby nie uszkodzić wnętrzności, szczególnie jelit, które następnie bardzo dokładnie się czyści, a w końcu napełnia odpowiednio przyprawioną kaszą. Umiejętność sporządzenia dobrej kaszanki świadczy o kunszcie masarza, który swoją wiedzę zdobywa w różny sposób. Niekiedy są to ludzie po szkole masarskiej, inni wiedzę zdobywali już w zakładach przetwórczych, jeszcze inni są samoukami. Każdy masarz ma swoją technikę zabijania świni i przygotowywania wyrobów. Różnie przygotowuje się pasztety, które można gotować lub zapiekać. Podobnie jest z salcesonem czy kaszanką.

Zmienne gusty

Na przykładzie hodowli świń można też zaobserwować zmieniające się gusta w jedzeniu. – *Kiedyś* – twierdzi Władek – *hodowano świnie dla tłuszczu. Im świnia miała więcej sadła, tym była uważana za lepszą. Teraz nikt nie patrzy na grubość słoniny. Wszyscy patrzą na ilość mięsa, jaką udaje się uzyskać ze świni, a na smalec nikt nie patrzy. Teraz do smażenia używa się tylko tłuszczu roślinnego, a nie zwierzęcego. Dawniej smalec musiał wystarczyć na cały rok, a często jedynym pożywieniem był chleb ze smalcem. Teraz jest moda na jedzenie chude, a kiedyś najważniejszy był tłuszcz. Jak tak dalej pójdzie, to nikt nie będzie chciał jeść mięsa.*

Z powodu braku lodówki czy zamrażarki radzono sobie w różny sposób. Kiełbasy zalewano smalcem, aby uniemożliwić psucie lub zapiekano w wekach. – *Kiedyś to nawet* – twierdzi Władek – *inaczej wędzono. Każdy ukrywał swoje kiełbasy i bał się, żeby mu ich nie skradziono. Wędzono więc w domu, w kominie. Budowniczowie starych domów dbali o takie szczegóły i w każdym domu był specjalny okap przeznaczony do tego celu. Teraz do tego służą specjalne wędzarnie. Najlepsze są te metalowe, bo szybko się nagrzewają i dają wysoką temperaturę, a to przy wędzeniu jest najważniejsze.* Inaczej też postępowano z szynkami. Obecnie wycina się szynki na mniejsze kawałki, marynuje się i dopiero potem wędzi, a przed spożyciem jeszcze gotuje się. Z rosołu gotowanej szynki najlepiej zrobić barszcz, a jego zapach każdego przyciągnie. – *Jednak jeszcze nie tak dawno z szynkami postępowano inaczej. Wędzono całą szynkę, razem z kością, a następnie wieszano na strychu. Tam zasychała i dopiero wówczas odcinano płatami i jedzono. Tak, jak na filmie niekiedy pokazują* – kończy Jan – *ale te czasy jednak już minęły i nie wrócą.*

Stanisław DOBROWOLSKI

Zabawa w „Śnieżynkę" w Orłach

Dzieci na drodze

Antoni Walczak, dyrektor podstawówki w Orłach słuchał radia Rzeszów. Akurat mówili o „Śnieżynce", której patronuje Nationale Nederlanden. Zadzwonił do towarzystwa ubezpieczeniowego, które chętnie zgodziło się objąć akcją uczniów z jego szkoły.

Marek SUCHY

Aby wrócić po lekcjach do domu, wiejskie dzieci często muszą pokonywać niebezpieczne ruchliwe odcinki dróg.

Aby wrócić po lekcjach do domu, wiejskie dzieci często muszą pokonywać niebezpieczne ruchliwe odcinki dróg. Międzynarodowa trasa E-4 z pewnością do takich należy. Zwłaszcza zimą, kiedy zmrok szybko zapada, przydają się światełka odblaskowe przyczepione do tornistra, ubrania albo po prostu trzymane na sznureczku w rękach.

Przedstawiciel przemyskiego oddziału NN wręczył ich 94 – uczniom klas od 0 do 3.

Wcześniej najmłodsi wystąpili z programem nawiązującym do tematyki bezpiecznego zachowania się na szosie. Mądrej nauki nigdy dość. W ślad za popisem poszły rady Eugeniusza Tomaki, policjanta przemyskiej drogówki, który wygłosił pogadankę. Całość uzupełnił film wideo, prezentujący konkretne sytuacje na drodze. Na podwórku przed szkołą na wytrwałych czekała atrakcja. Policyjny radiowóz wyposażony w najnowsze urządzenie do pomiaru prędkości samochodów. Nie dość, że złapie na radar, to jeszcze sfilmuje za pomocą ukrytej kamery. Strzeżcie się kierowcy piraci, tak jak w ubiegłym roku strzegliście się styropianowej kukły policjanta z lotnej, ustawionej przy drodze w pobliżu szkoły. Niejeden z was dał się nabrać, zdjął nogę z gazu i bezpiecznie minął to niebezpieczne miejsce. Wolniej jedziesz, dalej zajedziesz. O tym nawet dzieci wiedzą, a już na pewno w szkole w Orłach. jf

Bezrobotnych coraz więcej

Kolejki w Powiatowym Urzędzie Pracy w Przemyślu takie, jak w czasach, gdy do jakiegoś sklepu rzucili papier toaletowy. Pracownicy biura obsłużyli osiem tysięcy osób w dwadzieścia dni.

Jednakowoż chodzi o papier, tyle że urzędowy. Na bezrobotnych spoczywa obowiązek rejestracji, w związku z ustawą o ubezpieczeniach zdrowotnych. Trzeba wypełnić kilka formularzy, podać: pesel, NIP i numer dowodu osobistego. Lepiej zrobić to w styczniu, bo wówczas urząd prześle dane na czas do ZUS. Od tego natomiast zależy terminowe wypłacenie zasiłku. Jego wysokość (chylić czoła) wynosi 378 zł 20 gr. Można go pobierać przez dwanaście miesięcy, nie tak jak w roku ubiegłym przez sześć. Wiąże się to z innym wskaźnikiem bezrobocia, jaki mamy w Przemyślu. Z obszaru działania dawnego RUP odpadł po reformie Dynów, ale ów wskaźnik powiększył się z 9,6 proc. do 10,2.

Uprawnioną do uzyskania pomocy w tej formie jest osoba, która przepracowała co najmniej dwanaście miesięcy. Jak się dowiadujemy, szeregi bezrobotnych powiększają w ostatnim czasie kupcy z bazaru „Polonii". Handel przygraniczny upada? jf

Szczęśliwa zdobywczyni nagrody sponsorowanej przez „Halo Pizza" w konkursie „Taxi pod Kasztanem"

Zwycięzczynią konkursu „Taxi pod Kasztanem" i właścicielką nagrody w postaci telefonu komórkowego wraz z aktywacją została pani Janina Sykała z Przemyśla.

Marek SUCHY

GORĄCA LINIA

PRZEMYŚL

Czas zakończyć ten spór

– Od grudnia 1997 roku trwa spór o drogę dojazdową do posesji przy ulicy Drzymały. Zaczęło się od tego, że jeden z mieszkańców tej ulicy przywłaszczył sobie około czterdzieści metrów kwadratowych drogi miejskiej i użytkował ją. Posadził tam drzewka iglaste i ogrodził ten teren dość kosztownym ogrodzeniem. Dopiero prawie po roku, po interwencjach moich i moich sąsiadów pan prezydent i panowie radni doprowadzili do usunięcia ogrodzenia. Podczas trwania sporu były wysyłane komisje z urzędu miasta, w których – według mnie – brali udział koledzy osoby przywłaszczającej, którzy chcieli załatwić sprawę po jej myśli. A sprawa dotyczy drogi „ślepej", która w planie ma mieć szerokość dwunastu metrów, potrzebnej dla samochodów dojeżdżających do sąsiednich posesji. Obecnie urząd miejski przejął omawiany teren i wystąpił do jednego z wydziałów o zagospodarowanie, ale jednostką wykonującą to zadanie jest nadal osoba „zainteresowana" i wraz z kolegami zagospodarowuje ten teren tak, jak jej odpowiada, osłaniając się sprytnie ochroną przyrody, czyli zasadzonymi przez siebie drzewkami – zakończył opowiadanie poirytowany czytelnik.

Wiatrem podszyte deklaracje

– Idąc zabytkową ulicą Słowackiego w Przemyślu w kierunku cmentarzy, naliczyłem około ośmiu plakatów przedwyborczych do rady miejskiej jednej z kandydatek, które rozlepione były w różnych miejscach. Obecnie szpecą tę ulicę i miasto. Może pani radna, deklarująca w kampanii przedwyborczej dbanie o porządek w mieście spowoduje, by te i inne zdezaktualizowane plakaty znikły jak najprędzej z widoku publicznego, a miasto stawało się coraz piękniejsze... z deklaracji i inspiracji nowych radnych – apeluje sympatyk tego miasta.

JAROSŁAW

Pech czy pewność siebie

– Coraz częściej, gdy jadę przez ulice naszego miasta, spotykam się z wymuszaniem pierwszeństwa przez autobusy Miejskiego Zakładu Komunikacji – mówi jeden z mieszkańców Jarosławia. *– Nie wiem czy to pech, czy zbyt duża pewność siebie kierowców autobusów. Dobrze, że w moim maluchu hamulce są sprawne, ale co by było, gdyby niedoświadczony kierowca wyjechał na zatłoczone ulice?* – zastanawia się czytelnik.

Sprzedawcą się urodzić

– Kupując buty w jednym z niedawno otwartych sklepów w Domu Towarowym „Globus" spotkałam się z bardzo miłą obsługą – relacjonuje czytelniczka. *– Wśród dużego asortymentu i wysokich wymagań z mojej strony, co do koloru, fasonu i rozmiaru miły pracownik sklepu cierpliwie pomagał mi w wyborze, żartobliwie przy tym rozmawiając. Mimo że żadnej z mierzonych par nie wybrałam, na jego twarzy nie było grymasu niezadowolenia, tak często spotykanego w innych sklepach. Myślę, że takich pracowników powinno być coraz więcej. Wśród wielu punktów sprzedaży tej samej branży, nie asortyment, a przede wszystkim miła obsługa przyciąga klienta.*

LUBACZÓW

Problem ze ściekami

– Część właścicieli domków jednorodzinnych musi sama rozwiązywać problem oczyszczania ścieków. Najczęściej stosowane jest szambo. Nie byłoby problemu, gdyby budowane były jak należy. Niestety, większość z nich jest tak dostosowana, że ścieki bezpośrednio odprowadza się do rowów czy rzek. Lubaczówka, niegdyś jedna z czyściejszych rzek, obecnie jest okropnie zanieczyszczona – zauważa zaniepokojony czytelnik.

Sygnały przyjmowały: Anna GRABOWSKA, Jolanta STEFANOWICZ, Grażyna GREŃ.

Na sygnały czekamy w środy w godzinach 12.00-16.00
Przemyśl: tel. 670-22-00, 670-30-41, 670-30-42
Jarosław: tel. 621-08-74
Przeworsk: tel. 648-55-80
oraz w godzinach 8.00-12.00 Lubaczów: tel. 632-34-40

Sprostowanie

W odpowiedzi na sygnał czytelniczki „Pomoc na święta", zamieszczony w nr 52 *ŻP* (30 grudnia) uprzejmie informujemy, iż podane wiadomości są nieprawdziwe. Czytelniczka, zarzucając brak towaru oraz brak cen na towarach, podała nieprawdę. Wyjaśniamy: kiosk spożywczy w towar świąteczny zaopatrywany był już od 16 grudnia ub. r. Były to artykuły spożywcze oraz różny asortyment wędlin. Kiosk był czynny 22 i 23 grudnia do godz. 15. Uważam, że kłamstwa i zarzuty czytelniczki miały na celu obniżenie autorytetu moralnego PKPS w oczach opinii publicznej. Na okoliczność udokumentowania zakupów do kiosku, Polski Komitet Pomocy Społecznej udostępnia do wglądu faktury.

Kierownik Biura ZW PKPS
Bogumiła WALICKA-LECHOWICZ

Faktury są do wglądu w redakcji *Życia Podkarpackiego* przy ul. Barskiej 15.

Pokrętne losy Zamku Kazimierzowskiego w Przemyślu

Oddzielić przekazane

Król Kazimierz Wielki zostawił Polskę murowaną, a wojewoda Leszek Kisiel Przemyślowi zostawił Zamek Kazimierzowski. Decyzja dojrzewała kilka lat.

Dokładnie w 1995 roku rada miejska wystąpiła z wnioskiem o przekazanie miastu zabytkowego obiektu i działki, na której stoi. Zamek dotowało ministerstwo za pośrednictwem województwa, które wszelako pozbyć się go nie chciało. Odremontowana w ciągu ćwierć wieku siedziba majestatu Najjaśniejszej Rzeczpospolitej służyła przez ostatnie lata kulturze. Mieściły się tam m. in.: teatr, galeria obrazów, ćwiczył muzyczny zespół kameralny. Odbywały się uroczyste sesje rady miasta i koncerty. Podobno ciasno tam było, więc grafik prób i imprez należało dopasowywać do potrzeb wszystkich lokatorów. Całością zawiadywało przemyskie Centrum Kulturalne aż do 31 grudnia ub. r. Tego właśnie dnia o godz. 15 ostatni w historii wojewoda postanowił zamek wraz z obsługą techniczną „poddać" pod zwierzchność włodarzy miejskich.

Tomasz RYTWIŃSKI

Już nie „wojewódzki", ale miejski.

Formalnie sprawa nie jest zakończona. Otóż obiekt należało wcześniej oddzielić od Centrum Kulturalnego, które zostało wpisane na listę 13 instytucji podległych marszałkowi sejmiku wojewódzkiego. UM w Przemyślu wysłał pismo w tej sprawie do marszałka i czeka na odpowiedź. Podobnie jak na ową decyzję wojewody, dotyczącą przekazania. Dopiero wówczas będzie można policzyć ruchomy majątek i wpisać co trzeba do rejestru. Zajmie to trochę czasu. W każdym razie mniej niż potrzeba na odnowę kotłowni i renowację zawilgoconych ścian zamku. O pieniądzach dżentelmeni nie mówią. jf

Zakończył się kolejny etap prac renowacyjnych na zamku w Krasiczynie

Krasiczyńskie cuda

Ryszard KOSTERKIEWICZ

Sala kominkowa na zamku w Krasiczynie.

We wtorek, 19 stycznia 1999 roku na zamku w Krasiczynie został oficjalnie zakończony kolejny etap prac renowacyjnych prowadzonych przez Agencję Rozwoju Przemysłu SA. W nowym blasku „objawiły się" sale północnego skrzydła zamku i wnętrze Baszty Królewskiej.

Agencja Rozwoju Przemysłu przejęła cały kompleks zamkowo-parkowy w Krasiczynie w marcu 1996 roku. Jednak dopiero pod koniec grudnia 1997 roku stała się wieczystym użytkownikiem obiektu i po opracowaniu zatwierdzonego przez służby konserwatorskie programu rekonstrukcji przystąpiła do jego konsekwentnej realizacji. W lipcu 1998 roku, po gruntownej przebudowie wnętrz, oddano do użytku hotel „Zamkowy".

– W naszym programie wydzieliliśmy trzy elementy składowe: hotel, zamek i park. Uznaliśmy, że najważniejszym zadaniem jest przywrócenie do życia całego zespołu, a to mogło się odbywać tylko etapowo. Oszacowaliśmy wysokości niezbędnych nakładów, które wyszły nam ogromne. Zaczęliśmy od hotelu, bo bez bazy hotelowej działalność w turystyce nie ma szans. Następnym krokiem będzie przywrócenie do życia samego zamku. Tak, by przynajmniej w pewnym swoim fragmencie zaczął działać – powiedział Andrzej Zając, pełnomocnik Zarządu ARP SA ds. Oddziału w Krasiczynie, na kilka dni przed wtorkową uroczystością.

Jedną z ważnych cech programu rekonstrukcji krasiczyńskiego zespołu zamkowo-parkowego jest to, że kolejne podejmowane kroki uzupełniają dotychczasowe działania. – *Poszerzają zakres funkcjonowania obiektu, ale również dają możliwość zarabiania pieniędzy. Biorąc pod uwagę realia naszego kraju i to, że nigdy środków na konserwację i opiekę nad zabytkami za dużo nie było, trzeba wypracowywać takie mechanizmy i takie modele funkcjonowania, które jeżeli nawet nie zapewnią samofinansowania, to pozwolą jak najmniej dokładać. Taka była nasza idea* – tłumaczył podjęte decyzje A. Zając.

Najpierw był więc hotel, który stworzył bazę noclegową na odpowiednim poziomie, a teraz przyszedł czas na uroczyście otwarte skrzydło północne, co razem daje Agencji Rozwoju Przemysłu SA Oddział w Krasiczynie możliwość realizowania usług z zakresu turystyki biznesowej, najlepiej rozwijającego się segmentu usług turystycznych w naszym kraju. Odrestaurowane skrzydło północne zamku idealnie nadaje się na różnego rodzaju sympozja, posiedzenia czy bale. Znakomitym miejscem na organizację czasowych wystaw jest zaś Baszta Królewska.

Prace wykończeniowe w zamkowych salach przeprowadzili fachowcy z Przedsiębiorstwa Budownictwa Ogólnego z Szówska.

Schody i drewniana balustrada wykonane zostały z dębu. Na mozaikowe parkiety użyto czterech gatunków drewna: dębowego, bukowego, jesionowego i grabowego. Nowego blasku nabrał wykuty w czerwonym marmurze kominek. Lśniące złotym blaskiem żyrandole zrobione zostały według projektów prof. Marka Kwiatkowskiego, a świetności dopełniają zupełnie nowe, ale bardzo stylowe stoły i krzesła. I choć to nie koniec niezbędnych do przeprowadzenia na zamku prac, a jedynie pewien ich etap, niemniej można już po raz kolejny powiedzieć – Krasiczyn ma dobrego gospodarza. (R)

Dzień Seniora

Święto w Grzęsce

W niedzielę, 17 stycznia, swoje święto obchodzili seniorzy z Grzęski w gminie Przeworsk. Świętowanie w Grzęsce rozpoczęło się Mszą świętą, odprawioną w miejscowym kościele przez proboszcza parafii ks. Stanisława Ozgę. W uroczystości wziął udział wójt gminy Przeworsk Ryszard Porębny, przewodniczący rady gminy Jan Wilk oraz sołtys wsi Grzęska Stanisław Lasek. Głównymi jednak bohaterami spotkania byli seniorzy, których w Grzęsce jest około 130. Najstarszy z nich, Władysław Kowal, ma 85 lat. Niedzielne święto zorganizowane zostało w Domu Ludowym. Specjalnie na tę okazję dla seniorów wystąpił rodzimy zespół „Grząszczanie", wśród nich solistka zespołu a zarazem seniorka, licząca sobie ponad 70 lat, Janina Chorodecka. Były również życzenia i kwiaty, które w imieniu organizatorów składali: przewodnicząca KGW Halina Zamorska oraz sołtys Stanisław Lasek. Wspólne śpiewy i tańce przy wtórze ludowej kapeli były dowodem, że starsi również potrafią się bawić. Mag.

W Dąbrówce Starzeńskiej historię czuć na każdym kroku

Nawet krypty nie oszczędzili...

Dąbrówka Starzeńska to jedno z bardziej urokliwych miejsc naszego regionu. Pamięta czasy... królowej Bony. – *Ona prawdopodobnie wybudowała zamek w naszej wsi. Jedna z dwóch zachowanych baszt nosi jej imię, a druga nazywa się basztą Firleja, który – jak tu ludzie mówią – był kochankiem Bony* – opowiada mieszkaniec Dąbrówki Wenanty Pilszyk.

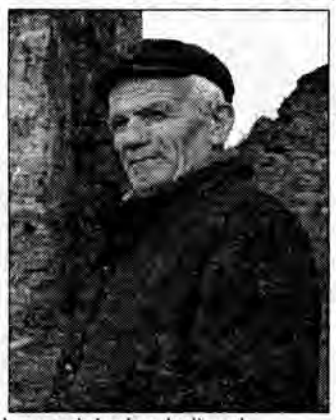

Wenanty Pilszyk (z lewej), Stefania Kłyż i Andrzej Nahurny różnią się w opiniach o kulisach śmierci Kazimierza Starzeńskiego.

Ruiny zamku w Dąbrówce Starzeńskiej koło Dynowa.

Zdaleka wśród ogromnych drzew widać ruiny usytuowane na niewielkim wzniesieniu. Obok szosy, po przeciwnej stronie zniszczonego zamku, stoi tablica z napisem Dąbrówka Starzeńska. Autobus mija drewniany most i zatrzymuje się tuż za krzyżówką. Na wysepce, przy rozwidleniu dróg stoją dwa stare drzewa, a właściwie jedno i pień drugiego z obciętą koroną. Przed drugim, betonowym mostem skręcam w uliczkę. Kilkadziesiąt kroków dalej mieszka Katarzyna Sobolak, niegdyś pokojówka u hrabiów Starzeńskich. Z murowanego – widać, że przedwojennego – budynku wychodzi szczupła staruszka o mocnych rysach twarzy.

– *Nie chcę rozmawiać. Gdyby pan przyjechał kilka lat temu, kiedy żył mój mąż, mogłabym opowiadać dużo i to robiłam. Takich jak pan było wielu. Obecnie jestem już bardzo stara i bardzo chora. Mam miażdżycę. Dużą trudność sprawia mi myślenie. Niewiele mogłabym powiedzieć przez te kłopoty z pamięcią. Głucha jestem jak pień. Zmarzłam. Proszę mi wybaczyć, ale muszę iść. Do widzenia* – mówi wprawdzie grzecznie, acz stanowczo. Z panią Katarzyną sąsiaduje córka wójta wsi sprzed wojny Stefania Kłyż. Drzwi jej domku są zamknięte na kłódkę.

Nieco wyżej znajduje się park, a w nim kaplica. Przy krypcie leżą zeschnięte wiązanki kwiatów i mały wieniec. Widać, że złożone niedawno. Nad wejściem do kaplicy i powyżej krypty umieszczony jest herb Starzeńskich. Kaplica jest pusta. Z kaplicy w głąb parku prowadzi aleja grabowa. U brzegu ledwie zarysowanego wejścia na dziedziniec dworu zauważam niewielkie zagłębienie, a w nim zaokrąglone sklepienie wejścia do podziemi. Otwór jest duży i bez kłopotów można byłoby tam wejść. Opodal stoi fragment zdewastowanej zabudowy. Po drugiej stronie placu, na krawędziach „sterczą" dwie baszty.

Przy pniu ogłoszeniowym

Przy pniu z ogłoszeniami stoi dwóch mężczyzn. Pytałam 73-letniego Andrzeja Nahurnego o Stanisławę Karaś. Po kilku zdaniach okazuje się, że on sam może być równie pomocny. Doskonale pamięta okres przedwojenny. – *Do 1934 roku zamek zamieszkiwał Julian Starzeński z żoną. Starszej hrabiny nie znałem. Pamiętam tylko jej pogrzeb. Młodszy hrabia był złym człowiekiem. Nie pozwalał nawet przejść przez teren dworski. Wrzeszczał na każdego, kto tylko się tam zbliżył. Kilka miesięcy po ślubie, latem, oboje z małżonką utonęli w Sanie. Było to po południu. Oboje poszli nad San. Hrabia się kąpał, a hrabina siedziała na brzegu. Kiedy zauważyła, że mąż tonie, wskoczyła za nim do wody i utonęli oboje. Dlaczego tak się stało, nie wiem. Może co wypili. Po śmierci Juliana na dwór wrócił z Wiednia jego brat Kazimierz wraz żoną. Ona była Austriaczką i po polsku nie mówiła. Kazimierz był inny niż Julian. Pomagał ludziom, a szczególnie jego żona* – wspomina Andrzej Nahurny. – *Bracia Starzeńscy mieli siostrę, ale umarła na cholerę jak była dzieckiem. Pochowali ją tam, na szczycie góry. Postawili nagrobek, a wokół w kwadracie zasadzili drzewa. Na rogach cztery modrzewie, między nimi rosły graby. Do krzyża przymocowana była lampa. Stary hrabia zapłacił chłopu, żeby co wieczór chodził zapalać tam światło.*

Przed wojną do dworu nie chodził, ale doskonale pamięta go, kiedy hrabiostwo z obawy przed sowieckim okupantem wyjechali z Dąbrówki. Później nastały czasy okupacji. Najpierw na krótki czas niemieckiej, następnie rosyjskiej.

– *Jak przyszli ruscy, to od razu splądrowali cały dwór* – wspomina pan Andrzej. – *Nawet krypty nie oszczędzili. Szukali złota. Później ponownie przyszła okupacja niemiecka, a na zamku powstał „legenschaft". Te czasy pamiętam dobrze. Sam chodziłem tu do pracy. Od tego czasu dobrze znałem dwór. Pomiędzy tymi basztami stał budynek, do którego były trzy wejścia. W jednej baszcie był spichlerz, a w drugim mieszkali wcześniej hrabiowie, a później zarządca. On był volksdeutschem. Pod basztą było wejście do podziemi. Te lochy ciągnęły się przez całą długość dziedzińca, a nawet jedno wyjście prowadzi tam na koniec parku. Mówi się, że są tu trzy poziomy tych podziemi, a jeden korytarz prowadzi pod Sanem do Dynowa.*

Spacer po parku

Kiedy spacerowaliśmy z panem Andrzejem po parku, przywitał się z nami W. Pilszyk. O życiu dworskim opowiadał mu ojciec, który wychowywał się z hrabiowskimi dziećmi.

– *Tata mój nie umiał pisać, ani czytać, ale znał kilka języków. Nauczył się przy dzieciach Starzeńskich. Ojciec jednak zginął w młodym wieku, kiedy miałem trzynaście lat i nie wszystko mi opowiedział* – mówi Wenanty i kontynuuje: – *Mogę opowiedzieć o okupacji ruskiej. Kiedy przyszli, to w pierwszej kolejności spalili bibliotekę. Ten park wyglądał kiedyś pięknie. Były w nim dwie altanki. Drzew też było o wiele więcej i różne, niektóre z nich pamiętają królową Bonę. Była kiedyś olbrzymia lipa, o której mówili, że Bona ją sadziła. Taki stary jest też ten dąb na końcu parku. Tam w dole pod skarpą był staw i altanka na środku stawu. Wszystko to później diabli wzięli. Część drzew wycięli jeszcze ruscy, a pozostałe zniszczyły się same. Nikt o nie nie dbał.*

Za czasów drugiej okupacji sowieckiej, kiedy szli na Berlin, mieszkał tu w jednej chacie politruk w randze kapitana. Przed wejściem zawsze stała straż. Lubił on z moim ojcem porozmawiać, bo tata znał rosyjski. Przy okazji jakiejś libacji kapitan naśmiewał się z Polaków. Mówił, że Polacy to „niekulturny" naród. Ubierają buty tylko wtedy, kiedy wchodzą do kościoła. Tata nie wytrzymał i powiedział, że ruscy to ubierają buty, kiedy schodzą z drzewa. Tamten tak się zezłościł, że chciał go zastrzelić, ale inni kompani go powstrzymali. Ojciec za to trafił do „zapasnej" armii, wysłali go do walk o przełęcz dukielską i tam zginął.

Znałam obu hrabiów...

Odwiedzam ponownie Stefanię Kłyż. Tym razem zastaję ją w domu. – *Znałam obu hrabiów. Lepiej nawet Juliusza. Ochrzcili go Julian, ale on kazał na siebie mówić Juliusz. Lubił, jak śpiewałam. Zawsze, kiedy siedział w altanie, kazał mi śpiewać. Dawał mi wtedy czekolady i mówił, że ojciec powinien mnie wysłać na nauki. Ojciec mój był wójtem, ale nie było go stać zapłacić za moją naukę. Żona Juliusza to była nieszczęśliwa kobieta. Nieraz skarżyła się Trzecickim, że mąż to nie był mężczyzna. To się potwierdziło po ich śmierci. Lekarze badali ją, czy aby nie jest w ciąży, a tu się okazało, że była dziewicą. Kazimierz ożenił się z córką zwykłego mieszczanina. Stara hrabina nie zgadzała się na ślub syna.*

Kazimierz Starzeński zginął pod koniec wojny. Na temat kulisów jego śmierci każdy z moich rozmówców opowiada inną wersję. Andrzej Nahurny mówi, że zginął z rąk oficera niemieckiego, który chciał posiąść jego piękną żonę. Wenanty Pilszyk przedstawiał Kazimierza Starzeńskiego jako patriotę – współczesnego Konrada Wallenroda, który pracując w Generalnym Gubernatorstwie u Franka, wynosił polskiemu podziemiu różne tajne informacje. Gdy zaczął podejrzewać, że Niemcy go wykryją, uciekł do Rymanowa. Tam też zginął z rąk swoich niemieckich pracodawców, gdy ci wykryli podwójnego agenta. Zupełnie temu zaprzecza Stefania Kłyż. W jej opinii zastrzelili go polscy partyzanci za kolaborację z Niemcami.

Po wojnie losy zamku były równie dramtyczne jak ich właścicieli. W marcu 1947 roku upowcy spalili dwór, a kolejni prezesi geesu rozebrali go i rozsprzedali cegły.

Tekst i zdjęcia
Marek SUCHY

Nowe rezerwaty przyrody

W „Bukowym Lesie" i u „Źródeł Tanwi"

Wśród dwudziestu trzech nowych rezerwatów przyrody, uznanych przez ministra ochrony środowiska, zasobów naturalnych i leśnictwa pod sam koniec 1998 roku, są dwa leżące w gminie Narol: „Bukowy Las" i „Źródła Tanwi".

ARCHIWUM

Typowy obrazek z Puszczy Solskiej.

„Bukowy Las" zajmuje powierzchnię 86,29 ha i jest położony na terenie Parku Krajobrazowego Puszczy Solskiej. Choć typowe dla całego tego obszaru są lasy sosnowe, to w najwyżej położonych fragmentach spotykane są drzewostany bukowe z domieszką jodły. Najbardziej reprezentacyjnym z nich jest właśnie „Bukowy Las", w którym od kilku lat wytyczona jest ścieżka przyrodniczo-dydaktyczna. Liczy ona ok. 1,5 km długości i pozwala poznać niezwykłe piękno tego fragmentu Puszczy Solskiej, wyniesionego niczym wyspa w morzu jednolitej sośniny. Wśród drzew królują tu liczące po ok. 150 lat dorodne egzemplarze buków i jodeł. Dno lasu wyścielają rośliny typowe dla podgórskiej formy buczyny karpackiej, z których zwłaszcza czosnek niedźwiedzi tworzy rzadko spotykane kobierce. Kwitnie na biało, ma duże intensywnie zielone liście i typowy, silnie czosnkowy zapach. Wiosną i jesienią jest tu najpiękniej. Rezerwat „Bukowy Las" położony jest w odległości kilku kilometrów na zachód od Narola.

Zupełnie inny charakter ma drugi z utworzonych rezerwatów – „Źródła Tanwi". Zajmuje obszar 186,49 ha w Południoworoztoczańskim Parku Krajobrazowym, na który składają się lasy, wody i bagna. Przedmiotem ochrony jest tutaj torfowiskowy zespół źródeł Tanwi oraz otaczający go kompleks borów sosnowych. Wśród drzew zdecydowanie dominują sosny, z domieszką brzóz i olch. Niezwykle ciekawy jest świat roślin dna lasu, z których wiele to gatunki chronione bądź bardzo rzadkie. Uważny obserwator znajdzie tu: rosiczkę okrągłolistną, widlaka wrońca, czermień błotną, pomocnika baldaszkowatego, turzycę strunową, bagnicę torfową, siedmiopalecznika błotnego i wiele jeszcze innych okazów.

Rezerwat „Źródła Tanwi" położony jest w miejscowości Huta Złomy, na południowy wschód od Narola. (R)

– Jedyną operację, jaką przeszedłem, była ta w przemyskim szpitalu. Przez sześć lat nie wiedziałem, że nie mam jednej nerki – twierdzi Tadeusz S.

Znikająca nerka

Tadeusz S. chorować zaczął osiem lat temu. Zaczęły dokuczać mu nerki i układ moczowy. Być może przyczyną schorzeń były fatalne warunki mieszkaniowe, być może wcześniejsze skłonności i zajęcia. Kiedy lekarz z lubaczowskiej przychodni zobaczył latem 1992 roku wyniki badań laboratoryjnych, skierował go natychmiast na operację do przemyskiego szpitala. Tadeusz S. od tego czasu ma wrażenie, że zniknęła mu jedna nerka.

Zanim Tadeusz S. się urodził, już został inwalidą. W okresie – jak to się uczenie określa – prenatalnym, czyli jeszcze w łonie matki uszkodzony został mózg dziecka, co objawiło się potem zespołem upośledzenia umysłowego, określanego przez lekarzy psychiatrów jako lekkie. W opinii medycznej nie stwierdzono, aby „badany halucynował bądź też doznawał innych zaburzeń psychotycznych". Od początku lat dziewięćdziesiątych Tadeusza S. dopadały różne dolegliwości fizyczne i zaczął regularnie bywać u lekarza. Posada nocnego stróża w funkcjonującej za ścianą jego domku firmie źle zaczęła wpływać na stan jego nerek. Skromne dochody trzyosobowej rodziny przeznaczano głównie na lekarstwa dla Tadeusza S. W mieszkaniu ze wszystkich kątów zaczęła wyglądać bieda.

Operacja

– *To było jakoś latem 1992 roku* – opowiada Tadeusz S., mozolnie wyszukując w pamięci minione przeżycia. – *Z bólu nie mogłem już wytrzymać. Bolały mnie nerki. Lekarz z przychodni kazał mi zrobić różne badania i gdy je zobaczył, to zaraz kazał mi jechać do specjalisty do Przemyśla. Tam zapytano mnie, czy się zgodzę na zabieg operowania nerki. Bardzo się tego bałem i nie wiedziałem czy mam się zdecydować, czy nie. Teraz nawet dobrze nie wiem, czy podpisałem jakąś zgodę. Ale kiedy się raz obudziłem wieczorem, dowiedziałem się, że miałem zabieg. Nikt mi nie powiedział, co to była za operacja i że wycięto mi nerkę.* W szpitalu przebywał o dwa tygodnie dłużej niż zapowiadano mu przy przyjęciu na oddział. Tadeusz S. dostał trzecią grupę inwalidztwa ze względu na „niezdolność do wykonywania jakiegokolwiek zatrudnienia". Obecnie renta Tadeusza S. wynosi 380 złotych, co musi starczyć na utrzymanie trzech osób, w tym lekarstwa dla głowy rodziny. Od 1994 r. Tadeusz S. stara się o przyznanie wyższej grupy inwalidztwa i wyższej renty, ale spotyka się ciągle z odmową.

Wiesław BEK

Pan Tadeusz z Lubaczowa szuka sprawiedliwości.

Nerka widmo

Kiedy Tadeusz S. wyszedł ze szpitala, był przekonany, że wykonany zabieg postawi go na nogi oraz zapewni odpowiednie świadczenia z ZUS. – *Ale było coraz gorzej* – mówi. – *Bałem się schylić, aby podnieść coś z podłogi, bałem się sam wyjść z domu do miasta, zacząłem mieć zawroty głowy. Często napadały mnie jakieś niespodziewane lęki przed kolejną operacją.* Zaczął bywać z wizytą u psychiatry, przyjmującego w lubaczowskiej przychodni. W październiku 1994 r. skierowano go na badanie USG. Do zdjęć z badań, przypominających widok z księżycowej lub marsjańskiej sondy, dołączono słowny opis: „Obie nerki – położenie, kształt i wielkość – prawidłowe". Podobny wynik przyniosło następne badanie: „Obie nerki – położenie, kształt i wielkość – prawidłowe. Bez zastoju". Ale bóle nie ustępowały. Pojawiały się inne dolegliwości i rozwijała nerwica. W sierpniu ub. r. Tadeusz znowu trafił na badanie radiologiczne.

– *Po tym badaniu dowiedziałem się po raz pierwszy, że nie mam jednej nerki. Tak mi powiedziała lekarka* – twierdzi Tadeusz S. – *A przecież jedyną operacją, jaką przeszedłem, była ta w przemyskim szpitalu. Przez sześć lat nie wiedziałem, że nie mam jednej nerki.* Wierzy, że to zaważy na przyznaniu mu wyższej grupy inwalidztwa i zwiększy wysokość renty – jedynego źródła utrzymania jego rodziny.

Co mówią papiery

W dokumentach, które przechowuje Tadeusz S., nie ma żadnych bezpośrednich dowodów pobytu w szpitalu i przebytej operacji. Z opinii biegłych przygotowywanych na zlecenie sądu, gdzie zaskarżył decyzję ZUS o odmowie zmiany grupy inwalidztwa, wynika, że jakąś operację Tadeusz S. jednak przebył. W protokole oględzin lekarskich znajduje się stwierdzenie: „Stan somatyczny: poza bliznami pooperacyjnymi i żylakami prawego podudzia – bez istotnych zmian". Medyczny język lekarskich opinii naszpikowany łacińskimi zwrotami, język prawniczych decyzji ZUS i sądowych rozstrzygnięć jest dla Tadeusza S. mało zrozumiały. Jest przekonany, że przez lata utrzymywano go w nieświadomości o stanie jego zdrowia i nie poinformowano o wycięciu nerki.

– *Może lekarz nie chciał mi mówić, żebym jeszcze bardziej się nie bał wszystkiego, żebym nie wpadł w jakieś większe lęki* – zastanawia się Tadeusz S. Liczy na to, że po ostatnim badaniu na komisji lekarskiej w grudniu zeszłego roku ZUS zakwalifikuje go do wyższej grupy inwalidzkiej. Nie wiadomo, czy tak się stanie i Tadeusz S. odzyska równowagę ducha. W badaniu z sierpnia zeszłego roku, na które powołuje się Tadeusz S., pod księżycowymi fotografiami widnieje odręczny opis. Nie ma tam co prawda kategorycznych stwierdzeń z wcześniejszych tego typu badań „obie nerki prawidłowe", ale nie ma też odpowiedzi na pytanie, czy Tadeusz S. lewą nerkę posiada. „W nerce (1) obraz drobnych złogów (...). Lewa nerka po zabiegu". Tajemnicę lewej nerki Tadeusza S. odkryje być może niedługo nowe konsylium lekarskie.

Wiesław BEK

Zimowe biwakowanie w Bieszczadach

Zdani tylko na siebie

Gdy temperatura na zewnątrz spada do minus 20, a wiatr dusi tumanami śnieżnego pyłu, wtedy przeciętny człowiek sprawdza, czy wszystkie okna w mieszkaniu są dobrze pozamykane i podkręca regulator kaloryfera lub dorzuca kolejną szufelkę węgla do kaflowego pieca. Są wśród nas jednak tacy, którzy takie właśnie warunki upodobali sobie do górskich wędrówek i biwakowania pod namiotem.

Grzegorz...

i Krzysztof...

Archiwum (3)

na zasypanych śniegiem bieszczadzkich szczytach.

Grzegorz z Krzysztofem po górach chodzą od lat. Kochają je o każdej porze roku, ale dopiero w zasypanych śniegiem odkryli nowe, nieznane wcześniej pokłady doznań i emocji. Gdy prognoza pogody zapowiada spore ilości śniegu, bez względu na wiatr i spodziewany mróz pakują swoje plecaki i wyruszają w Bieszczady. Zdają sobie sprawę z tego, że zimowe wędrówki, a zwłaszcza w takim niemal survivalowym wykonaniu, niosą z sobą sporą dawkę ryzyka. Uważają jednak, że są do niego dobrze przygotowani. Wysokiej jakości sprzęt, energetyczny pokarm i znajomość własnych możliwości pozwala im bez większego szwanku przetrwać najtrudniejsze nawet chwile i przygody. Nawet takie jak ta, która spotkała ich 23 listopada ubiegłego roku.

Po wyjściu z Wetliny postanowili podejść na szczyt Wielkiej Rawki i tam spędzić noc. W górskich dolinach i potem w lesie było bardzo mroźnie, ale spokojnie. Dopiero na połoninie poczuli pierwsze silne podmuchy wiatru. Szli jednak dalej, aż na szczyt, gdzie rozszalała się prawdziwa wichura. Zapadał już zmrok, gdy z wielkim trudem udało im się postawić niewielki namiot.

Wiatr wiał z prędkością chyba ponad stu kilometrów na godzinę.

– *Wiatr wiał z prędkością chyba ponad stu kilometrów na godzinę. Przywiązaliśmy namiot do słupa triangulacyjnego, stojącego na szczycie, ale nic to nie dało. W końcu musieliśmy odciąć linkę, bo baliśmy się, że nasze schronienie pójdzie w strzępy. Temperatura w namiocie oscylowała w granicach minus dziesięciu stopni, na zewnątrz było pięć stopni mniej. W takich warunkach wytrzymaliśmy sześć godzin. Gdzieś koło dwudziestej drugiej poczuliśmy, że wiatr zaczyna nas spychać w dół. Z trudem ubraliśmy buty. Resztę ubrania mieliśmy cały czas na sobie. W goglach i maskach przeciwwietrznych, w śniegu po pas, zsunęliśmy cały nasz dobytek do granicy lasu, gdzie było trochę spokojniej. Okazało się, że jeden z duraluminiowych pałąków namiotu jest złamany, a drugi pogięty. Udało się nam jednak ustawić nasz prowizoryczny dom i przeczekać w nim do rana. Właściwie to nawet nie wiedzieliśmy gdzie jesteśmy, więc by wrócić do cywilizacji, jeszcze raz musieliśmy wspiąć się na szczyt i dopiero stamtąd zeszliśmy do Ustrzyk Górnych* – opowiadają żądni przygód Krzysztof i Grzegorz. W zimie przewędrowali już pasmo Chryszczatej, byli na Połoninie Wetlińskiej, Smereku, Wielkiej Rawce, Rozsypańcu.

Bieszczady są doskonałe do takiej pionierskiej wędrówki, ale marzą im się także wyprawy dalsze. Uważają, że doskonale zdają sobie sprawę z wszystkich niebezpieczeństw, na jakie się narażają. Podejmują je z całą świadomością. Nie liczą na pomoc z zewnątrz. Gdy są już na szlaku, podobnych do siebie właściwie nie spotykają. Wiedzą, że zdani są tylko na siebie i akceptują to. Nawet jeżeli góry nie odkrywają przed nimi swoich najpiękniejszych widoków, rekompensują to przeżycia emocjonalne. (R)

Pasja Grzegorza i Krzysztofa może być niebezpieczna, stąd informujemy o niej, ale nie zachęcamy do naśladownictwa.

Dołącz do NAJLEPSZYCH!
Twoje strony w INTERNECIE!
WYKONANIE ZA DARMO! (tylko koszt rejestracji)
BEZPŁATNA REJESTRACJA W WYSZUKIWARKACH
BEZPŁATNA AKTUALIZACJA
KRÓTKIE TERMINY REALIZACJI
22 serwisy firmowe
www.workjoy.com.pl
www.przemysl.w.pl
0603184882 / 016-6787300
8020

Nie dość, że przemyski basen jest drogi, to i tak rzadko kiedy można popływać...

Dla kogo basen?

– Od kilku miesięcy umawiam się z dziewczyną na basen i jeszcze nie udało nam się popływać! Raz mi nie pasuje, raz jej, bo wolnych godzin jest zaledwie kilka, a cały grafik zajmują szkoły i zakłady pracy... – poskarżył się kolega. I rzeczywiście: miejska pływalnia, jedno z nielicznych służących do aktywnego wypoczynku miejsc w Przemyślu, dla grup niezorganizowanych jest prawie niedostępna.

Tomasz RYTWIŃSKI

Wiele osób narzeka, że przemyski basen dostępny jest tylko dla grup zorganizowanych. A przecież to jedno z nielicznych miejsc, gdzie przemyślanie mogą wypoczywać aktywnie i z pożytkiem dla zdrowia.

Basen czynny jest od siódmej do dwudziestej drugiej. Z grafiku wykorzystania godzin wynika, że w poniedziałki – jeśli nie jest się uczniem albo celnikiem – popływać w dzień ani po południu za bardzo się nie da. Wieczorem, po dwudziestej już można, ale tylko na połowie pływalni. Po dwudziestej pierwszej można już na całej, ale do zamknięcia basenu zostaje tylko 45 minut. We wtorek, środę, czwartek i piątek jest podobnie. Trochę lepiej jest w sobotę i niedzielę: jedno- lub dwugodzinne okienka są i rano, i w południe, i wieczorem. Mimo to w skali całego tygodnia godziny dostępne dla grup niezorganizowanych stanowią zaledwie jedną dziesiątą czasu „otwarcia" basenu. Na dodatek, jak ktoś już dopasuje swoje domowe i zawodowe obowiązki do basenowego grafiku, za 45 minut pływania płaci 6,50 zł. To prawie dwa dolary.

Co by było, gdyby

Andrzej Pajda, kierownik referatu eksploatacji obiektów sportowych, odpowiada m.in. za funkcjonowanie krytej pływalni. Proszony o rozmowę na temat cen biletów i dostępności basenu, tłumaczy sytuację coraz skromniejszym budżetem: – *W projekcie wydatków na rok 1999 planowaliśmy kwotę miliona dwustu złotych. W uchwalonym przez radę miasta budżecie dostaliśmy około siedmiuset tysięcy. To mało. Wystarczy jedynie na bieżące utrzymanie. A inwestować trzeba. Zakłady pracy za wynajęcie całej pływalni płacą po dwieście złotych za godzinę. Jeśli nie wynajmiemy i w tej godzinie pływalnia będzie dostępna dla wszystkich, nie mamy żadnej gwarancji, że w kasie zostawią tyle samo. Może przyjść trzydzieści albo... jedna osoba.*

Kierownik wyjaśnia, że pieniądze są potrzebne nie tylko na utrzymanie, ale i na inwestycje. W ubiegłym roku na przykład trzeba było wymienić szafki, bo stare były za małe i zamykały się na słowo honoru. W najbliższych miesiącach, gdyby w budżecie miasta nie brakowało pieniędzy, na pływalni zmieniono by posadzkę, teren wokół budynku wyłożono by kostką brukową, a dla publiczności (np. oglądającej zawody pływackie) zbudowano by trybunę. – *Ale nic z tego. Nie będzie też zjeżdżalni – ślimaka na plaży dla dzieci.*

Mimo to kierownik myśli o zwiększeniu liczby godzin dostępnych dla wszystkich:

– *Wiem, że dla ludzi z miasta te kilka godzin na tydzień to za mało. Może po wakacjach, kiedy zwykle podpisujemy nowe umowy z zakładami pracy, da się coś wygospodarować... Może już od osiemnastej basen będzie wolny? Spróbujemy.*

W brydża... na basenie

Andrzej Pajda wątpi jednak, by bilety mogły być tańsze niż są. Gdyby jeszcze ludzie bardziej szanowali wyposażenie, może nie trzeba by go tak często remontować albo wymieniać: – *Pourywane wylewki, pocięte kotary... To wszystko kosztuje.*

Jest jeszcze jeden sposób, żeby bilety mogły być tańsze: – *Byłem kiedyś w Holandii w pięknym kompleksie rekreacyjnym. Tam wejście na basen kosztowało w przeliczeniu na złotówki mniej niż w Przemyślu – około pięciu złotych za wstęp na cały dzień! Ale ten kompleks miał bardzo dużą dotację z miasta i mógł sobie na to pozwolić.*

Przed południem na pływalni są głównie dzieci. Dzisiaj z prywatnej szkoły podstawowej. Nauczyciel wuefu Mieczysław Jałocha, pytany o ocenę warunków na przemyskiej pływalni, ogólnie jest zadowolony. – *Ale szatnia jest za mała. Jak przychodzą całe grupy, to jest ciasno... Poza tym ten basen nie ma brodzika. Jeśli uczy się pływać małe dzieci, to jest bardzo ważne.*

Wieczorem, po dwudziestej pierwszej, na basen przychodzą w końcu ci, którzy chcą po prostu popływać. Dzisiaj jest szesnaście osób. Do tego jeszcze kilka w podziemiach budynku – w basenowej kawiarence. Ale ci nie są ani przed, ani po kąpieli. Przyszli pograć w brydża... oh

Historia jakich wiele, czyli „mężczyźni muszą się wyszumieć"

Spowiedź „grzesznicy"

Magdalena ma 38 lat, piękne oczy i nerwowy tik lewej powieki. Mówi szybko. W potoku słów czuć rozżalenie i przytłumioną żałość. – *Gdybym nie kochała Tadeusza, już dawno porzuciłabym to wszystko i powędrowała na drugi koniec Polski. Czuję bez przerwy wzrok sąsiadów, szczególnie staruszek, które coś tam mówią do siebie, kiedy przechodzą. To o mnie mowa, wyczuwam. Coraz bardziej męczy mnie ta sytuacja. Ja grzesznica, a mój drugi mąż, niemąż, to człowiek mi bardzo drogi. Dlaczego tak musi być?*

Magdalena wychowała się w bogobojnej rodzinie. Matka była nadzwyczaj dobrą kobietą. Lubiła kwiaty w swoim ogródku. Opiekowała się schorowanym mężem.

– *Modlitwy mówiłyśmy głośno przed posiłkami, a wieczorem klękaliśmy na dywaniku, by zmówić wieczorny pacierz. Moje siostry i ja marzyłyśmy, by zostać zakonnicami.*

Janka poznała przypadkiem. Sprawiła to koleżanka. Były razem na wakacjach nad jeziorami. Tam też pojawił się duży, zwalisty mężczyzna, starszy od niej, u którego potem podjęła pracę. Był jej szefem.

– *Czy go kochałam? Był raczej przedłużeniem autorytetu ojca. Wszyscy mi mówili, że ślub z nim to znakomity krok, dobra partia. Rodzice często mi powtarzali, że małżeństwo to nie tylko miłość, ale szacunek do drugiej osoby, wychowanie dzieci. Janek mówił mi, że mnie kocha. Miał samochód. Podwoził mnie do domu. Szarmancko całował w rękę. Imponował mi. Był ślub. Przysięga przy ołtarzu. Uśmiechy. Przyjęcie weselne, dużo alkoholu i w środku poślubnej nocy przyłapałam Janka z inną kobietą. Przeżyłam horror. Janek przepraszał. Tłumaczył się, że za dużo wypił. Zaczęliśmy nowe życie. Szybko jednak przekonałam się, że on nie stroni od żadnej spódnicy, nie przepuści żadnej okazji. Mężczyźni mi obrzydli. Kiedy starałam się porozmawiać z matką o moich kłopotach, ta powiedziała: „Mężczyźni muszą się wyszumieć!" A w domu istne piekło. Stawałam się dla niego głupiutka. Do niczego, i w domu, i w łóżku.*

O rozwodzie myślałam z niesmakiem. Jako katoliczka nie dopuszczałam takiej myśli. Dopiero po kolejnym nocnym incydencie Jana z inną kobietą zdecydowałam się na odejście. Wyjechałam z miasta, porzuciłam dom, pożegnałam rodziców.

Banalna historia

– *W dużym mieście otrzymałam dobrze płatną pracę. Mieszkałam u swojej ciotki, której musiałam pomóc, bo była niedołężna. Przyjęła mnie z otwartymi ramionami. Teraz nie żyje, a mieszkanie dosyć obszerne potrafiła przepisać na mnie. W mieszkaniu tym pojawiał się od czasu do czasu Tadeusz. Ciocia nazywała go „złotą rączką". Był sąsiadem z innej klatki i naprawiał u cioci a to kran, a to elektrykę. Po roku poczułam się przy nim kobietą. Wzięliśmy ślub cywilny i nikt o tym nie wiedział. Nie miałam uczucia, żebym robiła coś złego. Dopiero, gdy urodził się syn – pierwsze dziecko – zaczął się dramat. Syna trzeba było ochrzcić. Ksiądz, do którego zgłosiliśmy się, długo się zastanawiał. Wyjaśnił mi moją nie najlepszą sytuację, że żyję w grzechu, jestem cudzołożnicą i jako taka nie mogę być dopuszczona do Komunii Świętej. Nie mogłam uwierzyć. Zasięgałam rad wielu kapłanów. Wszyscy to potwierdzili.*

Po synku na świat przyszła córka, potem druga. Życie się toczy. Z Tadeuszem mieszkają razem ponad 14 lat. Wszystkie dzieci są ochrzczone i wszystkie przystąpiły do pierwszej komunii. Tylko ona przeżywa do dziś psychiczne męczarnie. Zastanawia się. – *Jak to, ja, która myślałam o klasztorze, modliłam się, znalazłam tu na ziemi piekło?*

Czasem chce się jej wyć z bólu. Magdalena podbiega do okna, słysząc znajomy odgłos silnika samochodu Tadeusza. Przyjechał do niej i do jej rodziców. Ona stara się na tydzień, na dwa przyjeżdżać do swego rodzinnego domu, pogwarzyć z ojcem i matką, być z nimi choć trochę. Wie, że tego potrzebują. Zbieram się do wyjścia. Magdalena podaje mi rękę. W drzwiach mijam szczupłego mężczyznę o zmęczonej twarzy. To chyba on. Nie wie, że znam część jego życia.

Mateusz PIENIĄŻEK

Punkt widzenia

Kultura i pieniądze

Nie wiem, czy w Przemyślu istnieje perspektywiczny program rozwoju miasta. Jeśli tak, to dobrze byłoby poddać go pod osąd społeczny, jeśli nie, to należy go jak najszybciej opracować. Przestaliśmy bowiem być państwem zarządzanym centralnie i to, czy w przyszłości miasto będzie się rozwijać czy upadać już nie zależy od Warszawy ani nawet od Rzeszowa, ale od nas samych. To miejscowy samorząd jako wybrana przez nas reprezentacja ponosić będzie całą odpowiedzialność za jego rozwój. Jakie będą tego efekty, zobaczymy za niecałe cztery lata. Jeśli radni i zarząd miasta nie potraktują odpowiedzialnie swego zadania, czeka nas dalsza degradacja miasta i co wydaje się nieuchronne, znaczy wzrost bezrobocia.

W Przemyślu od kilku lat głoszona jest teza, że główną dziedziną, która winna stać się motorem napędowym rozwoju miasta, powinna być turystyka. I słusznie, ale póki co jest to jedynie czcze gadanie. Turystyka może przynosić znaczący dochód dopiero wówczas, gdy w mieście i okolicy będzie odpowiednia baza usługowa. Nad jej obecnym stanem nie chcę się rozpisywać, ale podam jeden przykład. Otóż, jak dotąd w mieście nie ma możliwości, aby bez wcześniejszej rezerwacji 25 osób mogło wspólnie zjeść obiad w którymś z istniejących lokali gastronomicznych. Osobiście przekonałem się o tym aż dwukrotnie, gdy instytucja, w której pracuję, podejmowała grupę studentów z Nowego Jorku, a następnie z Uniwersytetu w Hamburgu. Jako ponad dwudziestoosobowa grupa, wspólnie posiłek mogliśmy zjeść dopiero po dwóch godzinach od zgłoszenia i to bez możliwości wyboru menu. Na pewno sytuacja ta ulegnie zmianie od połowy obecnego roku, gdy do użytku zostanie oddany pierwszy z prawdziwego zdarzenia hotel „Gromada" w Przemyślu. Ale przecież nie rozwiąże on wszystkich problemów związanych z rozwojem turystyki w mieście.

Nie od rzeczy będzie przypomnieć, że wskutek nierozważnych decyzji w ubiegłych latach duże pieniądze, uzyskane głównie z bazaru, zainwestowano w Przemyślu wyłącznie w sport, a właściwie jedynie w jedną jego dyscyplinę – koszykówkę. Dziś widać jak na dłoni, że była to inwestycja ze wszech miar chybiona. Jej materialne efekty dla miasta są żadne. Sport może wprawdzie przynosić wielkie pieniądze, ale tylko tam, gdzie istnieją odpowiednie ku temu warunki, gdzie na imprezy sportowe przychodzi, kupując bilety, tysiące widzów, gdzie przedsiębiorcy widzą korzyści z inwestowania w kluby, bo to najtańsza i na ogół bardzo skuteczna reklama ich firm. Trzeba było być naprawdę naiwnym, aby sądzić, iż w Przemyślu takie warunki istnieją.

500 milionów dolarów

W Przemyślu potrzebne są jednak nie tylko pieniądze. Musi zmienić się mentalność społeczeństwa. Musi powstać aktywne, otwarte społeczeństwo, które zacznie myśleć kategoriami dobra zbiorowego. Tymczasem w Przemyślu protestowano, gdy przed laty miał się odbyć Festiwal Kultury Ukraińskiej. Rozumiem, że ktoś może nie być zainteresowany kulturą ukraińską, ale dlaczego w ten sposób pozbawia miasta dochodów, tego naprawdę nie jestem w stanie zrozumieć. Jeśli bowiem w czasie Festiwalu miasto odwiedziłoby tylko 3 tys. osób, to przecież zostawią tu konkretne pieniądze. W pierwszym rzędzie zarobią właściciele sklepów, zakładów gastronomicznych i domów noclegowych. Dlatego też to oni w pierwszej kolejności powinni naciskać na decydentów życia publicznego, aby w mieście takich i innych festiwali było jak najwięcej.

Przed tygodniem pisałem, że w 1999 r. kulturalną stolicą Europy będzie niemieckie miasteczko – Weimar. Jeszcze raz powrócę do tego wydarzenia. Chcę bowiem powiedzieć, że Weimar zarobi na tym olbrzymie, wprost niewyobrażalne pieniądze. Otóż, w ciągu roku odwiedzi to miasto 5 mln turystów. Tak, 5 milionów. Jeśliby nawet każdy z nich zatrzymał się w mieście tylko dwa dni, to musi wydać minimum 100 dolarów, co daje łącznie niemałą sumkę 500 mln dolarów. A z pewnością pieniędzy tych będzie znacznie i to znacznie więcej. Swoje rozważanie kończę więc powyższym rachunkiem, a pytanie: czy kultura może przynieść pieniądze, pozostawiam do rozważenia tym, którzy jako radni wzięli losy Przemyśla w swe ręce.

Stanisław STĘPIEŃ

Ciekawostki

Północna mysz karłowata (*Baiomys taylon*), występująca na terenie środkowego Meksyku i południowej Arizony oraz w Teksasie, ma 109 mm całkowitej długości, a waży 7-8 g.

***

Zwyczaj numerowania budynków zapoczątkowano w Pont Notre Dame w Paryżu w 1463 r. W Anglii domem o najwyższym numerze jest 2 679 przy Road w Hockley Heath, w West Midlands.

***

Największym na świecie polem uprawy dzikiego ryżu (*Zizania aquatica*) jest Clearwater Minnesota (USA) o powierzchni 809 ha. W 1986 roku zebrano z niego rekordowy plon – 261 tys. 727 kg.

Porady publikowane w tej rubryce stanowią stały cykl w *Życiu Podkarpackim*. Będziemy wdzięczni, jeśli Państwo zechcecie podzielić się z nami uwagami lub zwrócicie się do nas o wyjaśnienie wątpliwości.

Informator odbiorcy energii

Elektryczne zbiornikowe ogrzewacze wody

Współczesne elektryczne zbiornikowe ogrzewacze wody (powszechnie znane jako ogrzewacze pojemnościowe) są zaprojektowane i produkowane, by uprościć i uprzyjemnić korzystanie z nich przez długie lata. Zupełnie nie przypominają dawnych „bojlerów", których zawodność techniczna ujawniała się nawet po półrocznym użytkowaniu od momentu dokonania zakupu. Ich dzisiejszą niezawodność zapewniają zarówno postęp techniczny i technologiczny oraz mnogość firm produkujących te urządzenia, które zabiegając o klientów, podnoszą stale jakość ich wytwarzania.

Nieomal każda firma w gamie swoich produktów oferuje kilka rodzajów tego typu urządzeń. Budowane są z przeznaczeniem do różnych zastosowań, o różnych pojemnościach zbiorników, różnych sposobach zamocowania i położenia pracy, w wielu wersjach obudów itp.

Wśród walorów użytkowych istotnymi z punktu widzenia konsumenta oraz ich trwałości wyróżnić należy:

- stalowy zbiornik izolowany nie tylko od wewnątrz (podwójna warstwa powłoki szklistej emalii), lecz i zewnętrznie (farba poliuretanowa) w celu pełnej izolacji od wilgoci,
- anodę magnezową, która neutralizuje działanie agresywnych składników wody wewnątrz zbiornika,
- izolowanie przewodów wprowadzających i wyprowadzających wodę ze zbiornika, zapobiegające powstawaniu ogniwa galwanicznego,
- wzmocnione grzałki, podwójnie zabezpieczone przed korozją,
- termostat chroniący grzałki przed odkładaniem się kamienia,
- zastąpienie jednej grzałki podwójną lub potrójną, co przedłuża ich żywotność.

Ponadto ogrzewacze pojemnościowe zapewniają pełne bezpieczeństwo użytkowania w zakresie ciśnienia w zbiorniku, uniemożliwienia powrotu gorącej wody do sieci, możliwość pracy w położeniu poziomym i pionowym, możliwość opróżnienia zbiornika, dodatkową wężownicę, co umożliwia połączenie z istniejącą instalacją c.o. itp.

Nie bez znaczenia dla konsumenta są także niskie koszty użytkowania tego typu ogrzewaczy wody, możliwe dzięki:

- poliuretanowej warstwie izolacyjnej, zapewniającej minimalne straty ciepła,
- ekonomicznej pozycji pracy grzałek,
- specjalnemu kształtowi dyfuzera wewnątrz zbiornika optymalizującego mieszanie wody gorącej z zimną (dopełnianą). System ten pozwala osiągnąć oszczędność w wydatkowaniu energii elektrycznej.

Ogrzewacze pojemnościowe umożliwiają dodatkowo wykorzystanie tańszej energii w nocnej strefie w kilku oferowanych przez Zamojską Korporację Energetyczną SA taryfach (podstawowa taryfa dwustrefowa, taryfa weekendowa, taryfa grzewcza).

Opracowano na podstawie materiałów Electrolux.

8005

Podsumowanie sezonu w PZM

Do historii przeszły wydarzenia, które za sprawą zawodników i działaczy klubów zrzeszonych w Polskim Związku Motorowym miały miejsce w ubiegłym roku.

Przygotowania do startu w boksie przemyskich „wyścigowców".

W ostatnią niedzielę, 17 stycznia, Zarząd Okręgu PZM zorganizował spotkanie w siedzibie Automobilklubu Rzeszowskiego, podczas którego dokonano podsumowania zeszłorocznych dokonań sportowych.

Analizie poddano działalność klubów oraz osiągnięcia sportowe zawodników reprezentujących kluby motorowe z terenu obecnego województwa podkarpackiego.

Nas oczywiście najbardziej interesują osiągnięcia zawodników z Auto Sport Klubu w Przemyślu. Rywalizacja w kategorii kierowców, którzy nie posiadają licencji sportowej, tzw. amatorów, przyniosła bardzo miłe rozstrzygnięcia dla zawodników reprezentujących przemyski klub.

Największy sukces odniosła załoga – Tomasz Witalis z pilotem Robertem Osetkiem, która zdobyła tytuł mistrza okręgu PZM. Załoga ta okazała się najszybsza spośród 30 innych zespołów, startujących w mocno obsadzonej klasie samochodów o pojemności do 1600 cm sześc.

Duży sukces zanotowały również dwie inne przemyskie załogi.

Igor Knychała i Witold Zawadzki wywalczyli tytuł II wicemistrza okręgu PZM w klasie samochodów do 1400 cm sześc., tytuł II wicemistrza okręgu w klasie markowej „Maluch" zdobyła załoga Tadeusz Batowski-Sabina Lemik, sponsorowana przez Stomil Dębica.

Ponadto w kategorii pilotów Sabina Lemik zajęła trzecie miejsce na 133 sklasyfikowanych uczestników cyklu eliminacji.

W rywalizacji klubowej Auto Sport Klub Przemyśl zajął trzecie miejsce, nieznacznie ulegając Automobilklubowi Rzeszowskiemu i Automobilklubowi Małopolskiemu.

Zawodnicy, którzy posiadają licencje sportowe, startowali w eliminacjach górskich samochodowych Mistrzostw Polski. Tu również zanotowaliśmy duży sukces. Maciej Fac zdobył tytuł I wicemistrza Polski w grupie A-2000.

Tytuł jest tym cenniejszy, że zdobyty w pierwszym roku startów wśród „zawodowców". Maćkowi udało się w krótkim okresie zmontować profesjonalny zespół wyścigowy. Dysponuje dobrze przygotowanym modelem Audi 890 S2 o mocy ok. 260 KM oraz bogatym zapleczem serwisowym.

Mistrz okręgu Tomasz Witalis podczas próby sportowej rozgrywanej na rynku w Birczy.

Drugi reprezentant ASK Krzysztof Gawlik Formuła Estonia 21 zajął drugie miejsce w klasie E-1300.

Rajd Arłamów

Ubiegłoroczny sezon w sportach samochodowych został podsumowany. Przed nami kolejny. Zostanie zainaugurowany przez działaczy Auto Sport Klubu z Przemyśla i Moto Car z Rzeszowa już 31 stycznia organizacją I eliminacji Mistrzostw Okręgu w KJS „Zimowym Ogólnopolskim Rajdem Arłamów '99". Rajd zostanie rozegrany na trasie Bircza-Trójca-lotnisko w Łodzince-Bircza. Zainteresowanych startem w tym rajdzie odsyłam do biura klubu w Przemyślu, ul. 3 Maja 67a, tel. 670 66 39 lub 090 65 43 86.

Osoby, które są chętne do pomocy w organizacji rajdu i chcą zdobyć licencję sędziego sportu samochodowego, zapraszam na spotkanie organizacyjne, które odbędzie się w dniu dzisiejszym, 20 stycznia, o godz. 18 w piwnicach Centrum Kulturalnego, ul. Konarskiego.

Mirosław BAR

Anti Blocking System

Jeżdżąc samochodem w porze zimowej mamy do czynienia z często zmieniającymi się warunkami drogowymi. Mokry asfalt, śnieg, gołoledź, luźne pobocza, mogą być przyczyną uślizgu kół podczas hamowania, co jak wiadomo prowadzi do braku kontroli nad pojazdem.

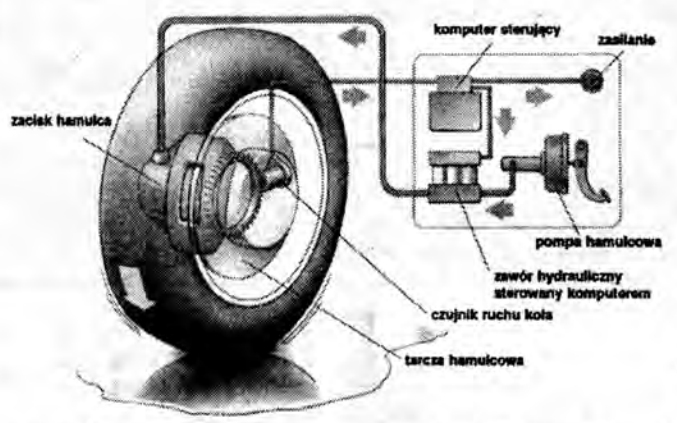

Pomocnym urządzeniem przy konieczności intensywnego hamowania w trudnych warunkach drogowych może okazać się system nie dopuszczający do blokowania się kół, zwany potocznie ABS.

System ten stanowi część układu hamulcowego i działa niezależnie od kierowcy. Jest kontrolowany przez szybki komputer, podłączony do czujników ruchu umieszczonych w każdym kole samochodu. Gdy koła zostają zablokowane i przestają się toczyć, a samochód traci sterowność, ślizgając się w kierunku wyznaczonym przez wypadkową sił działających na jego środek ciężkości, czujnik systemu przesyła sygnał do komputera sterującego. W tym momencie otwiera się zawór na pompie hamulcowej i zwalnia docisk okładzin ciernych do tarczy – zanika siła hamująca i koło zaczyna się obracać. Proces ten powtarza się kilkadziesiąt razy na sekundę, dopóki kierowca nie zwolni pedału hamulca lub samochód się nie zatrzyma.

Działanie ABS w czasie gwałtownego hamowania powoduje, że koła nie wpadają w całkowity poślizg. Zachowana jest wystarczająca przyczepność opon do nawierzchni, pozwalająca utrzymać wyznaczony kierunek jazdy.

System ABS pozwala również na utrzymanie stabilności samochodu podczas hamowania, gdy koła toczą się po różnych rodzajach nawierzchni, np. lewa strona po czystym asfalcie, prawa po piasku lub śniegu. W takich warunkach gwałtowne hamowanie pojazdem bez ABS może zakończyć się niekontrolowanym poślizgiem i obróceniem auta.

Zastosowanie ABS daje bardzo znaczący wzrost bezpieczeństwa jazdy samochodem, szczególnie w sytuacjach, gdy mniej doświadczony kierowca musi gwałtownie reagować i nie ma czasu na przemyślany manewr ratunkowy.

Mirosław BAR

W oparciu o materiały Renault.

Za dwa tygodnie o systemie kontroli stabilności pojazdu.

Automyjnia „ATLANTYDA"
Przemyśl, ul. Mickiewicza 65
(obok salonu Daewoo)
oferuje tanie i solidne usługi w zakresie:
- mycia automatem – mycia ręcznego
- mycia podwozia gorącą wodą
- mycia silników – woskowania
- suszenia – odkurzania
- czyszczenia wnętrz
- znakowania pojazdów.
Zapraszamy codziennie w godz.: 8-20, soboty 7-20.
ZAPRASZAMY
8138

ŻYCIE PODKARPACKIE

Nasze nowe *Życie* będzie jeszcze ciekawsze

Przemyśl
Herburtów 35
tel./fax (016) 678-51-55
CMB
SKŁADNICA MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH oferuje:
- stolarkę drewnianą jednoramową 2- i 3-szybową
- drzwi zewnętrzne, wewnętrzne i garażowe – sosna
- drzwi profilowane z płyty amerykańskiej
- pokrycia dachowe – blacha dachówkowa ocynk., trapezowa i płaska
- docieplenia budynków oraz wiele innych materiałów budowlanych.

DEALER STOLBUD GRYBÓW
Sprzedaż ratalna
ZAPRASZAMY CODZIENNIE

7981

ECHO TAXI
os. BORELOWSKIEGO

670 32 32

ZAPEWNIAMY SZYBKĄ, MIŁĄ OBSŁUGĘ!

8030

TAXI LWOWSKA
(obok Restauracji Trojka)
tel. 678-90-80
Oferujemy:
- bezpłatny dojazd w granicach miasta
- możliwość negocjacji cen
- drobne zakupy na telefon
- dowożenie dzieci do i ze szkoły.

Czynne całą dobę
Taryfa bez zmian

8025

ZARZĄD GMINY PRZEMYŚL

ogłasza pisemny przetarg nieograniczony

na dzierżawę obiektu w m. Ostrów wraz z wyposażeniem o pow. zabudowy 427 m² i fortu VII 1/2 oraz działki nr 149/3, ogrodzonej, o pow. 3,57 ha.

Wartość obiektu przeznaczonego do dzierżawy wynosi 400 000 zł.
Przetarg odbędzie się dnia 4 lutego 1999 r. o godzinie 10.00 w siedzibie Urzędu Gminy w Przemyślu, ul. Borelowskiego 1.
W terminie do 3 lutego 1999 r. do godz. 14.00 należy:
- składać pisemne oferty,
- wpłacić do kasy tut. urzędu wadium w wysokości 10 000 zł.

Obiekt można oglądać codziennie w godz. 9.00-14.00
Pisemna oferta powinna zawierać:
- imię i nazwisko, adres zamieszkania osoby fizycznej lub nazwę i siedzibę podmiotu gospodarczego,
- określony rodzaj prowadzonej działalności gospodarczej w ww. obiekcie,
- sposób zagospodarowania obiektu fortecznego,
- oferowany zakres prac remontowo-modernizacyjnych i inwestycji na wymienionym obiekcie hotelowym,
- oferowaną wysokość miesięcznego czynszu,
- deklarowany okres dzierżawy obiektów,
- dowód wpłacenia wadium.

Zarząd gminy zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru partnerów, z którymi będzie prowadził dalsze negocjacje.

8112

ZARZĄD SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ „METALOWIEC" W PRZEMYŚLU

zawiadamia o przystąpieniu do realizacji budynku mieszkalnego przy ul. Stanisława Augusta w Przemyślu. Forma zabudowy – budynek wielorodzinny w technologii tradycyjnej.

Cykl realizacji 18 miesięcy.
Zasady realizacji:
I – mieszkania na zasadach własnościowego prawa do lokalu 100% wartości – płatne w ratach,
II – mieszkania na zasadach lokatorskiego prawa do lokalu I wpłata – 30% wartości mieszkania w chwili rozpoczęcia inwestycji. Pozostała część uzupełniona będzie przez Spółdzielnię kredytem bankowym z Krajowego Funduszu Mieszkaniowego, który będzie spłacany przez przyszłych lokatorów po zakończeniu inwestycji zgodnie z zasadami obowiązującymi dla tego typu kredytów. Ilość mieszkań ograniczona – termin składania ofert do dnia 12.02.1999 r.
Pierwszeństwo mają członkowie SM „Metalowiec".
W przypadku mieszkań lokatorskich do oferty prosimy dołączyć zaświadczenia o dochodach obojga małżonków (miesięczny dochód).
Szczegółowe informacje można uzyskać w siedzibie spółdzielni lub pod tel. 6702309, 6702737.

8093 8132

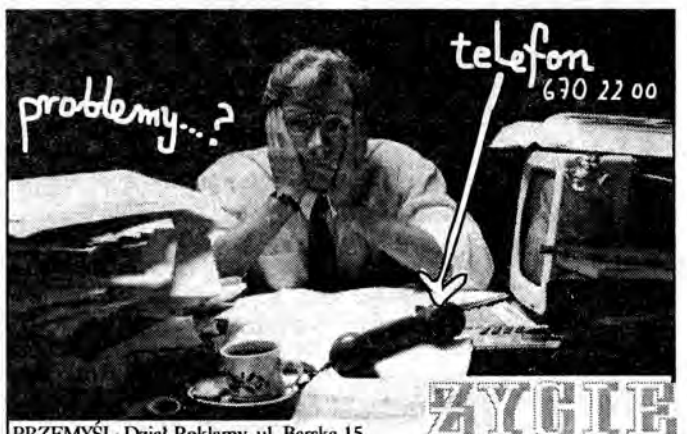

PRZEMYŚL, Dział Reklamy, ul. Barska 15, tel. 6702200, 6703041, fax 6707384
ŻYCIE PODKARPACKIE

SUPEROKAZJA
Hiszpania lub Chorwacja od marca do maja 1999 r.
za 777 złotych.
Cena zawiera: 7 noclegów (hotele **, ***, ****), 7 śniadań i obiadokolacji, autokar LUX, ubezpieczenie.
Serdecznie zapraszamy!!!

SAMAJ
Biuro Podróży „SAMAJ"
ul. Franciszkańska 2
PRZEMYŚL
Tel. 678 79 26 lub 678 92 61

8133

STRAŻ GRANICZNA
ZAKUPI PSY
rasy owczarek niemiecki
wiek od 12 do 24 miesięcy.
Zakup odbędzie się w dniu 21.01.99 r. w godz. 9.00-15.00 na terenie Bieszczadzkiego Oddziału Straży Granicznej przy ul. Mickiewicza 34.
Szczegółowe informacje można uzyskać pod telefonem (0-16) 678-2861 wew. 499, 462.

8122

>DIHARD<
Spółka z o.o.

Jarosław, ul. Krakowska 32, tel. (016) 621-34-77, fax (016) 621-60-12
Przemyśl (PIKULICE), ul. Sobótki, tel. (016) 678-91-11
Radymno, ul. Kolejowa,
Radymno, Rynek 1
Łańcut, ul. Armii Krajowej 48, tel. (017) 225-32-28, fax (017) 225-73-08

WAPNO –
Wydajemy upoważnienia
CHEMIA BUDOWLANA
– Abizole, impregnaty, lakiery, lepiki

PŁYTY – GIPSOWO-KARTONOWE
– gips szpachlowy i budowlany
– bloczki promonta
– płyty wiórowe i pilśniowe
NIDA GIPS

STOLARKA –
Okna jednoramowe – dwuszybowe
Okna jednoramowe – trzyszybowe,
– szkło float, okucia obwiedniowe
MOŻLIWOŚĆ ZAMÓWIENIA STOLARKI NIETYPOWEJ
– Skrzydła drzwiowe białe i foliowane
Dealer ZSB Grybów i Wołomin.

BLACHA –
– ocynkowana i powlekana, płaska, trapezowa i dachówkowa **w dużym wyborze**

KLEJE –
– zaprawy, fugi, kleje do styropianu
– materiały do dociepleń
– styropian, wełny
ATLAS

CEMENTY –
Wydajemy upoważnienia do Cementowni Rejowiec.
DOWOZIMY WŁASNYM TRANSPORTEM.

OKNA PCV –
dealer Huty Szczakowa

3000 asortymentów różnych materiałów budowlanych
DOWOZIMY TOWAR DO KLIENTA
• • • Zapraszamy na zakupy • • •

RYNNY –
– ocynkowane i PCV (HUNTER, MARLEY)

STAL –
– zbrojeniowa i kształtowa

BOAZERIA PANELOWA
– PCV i MDF

PANELE –
– PODŁOGOWE –
– bezpośredni importer z Niemiec
WYSOKA JAKOŚĆ!

PŁYTKI CERAMICZNE
– NOVA GALA

PŁYTKI KLINKIEROWE
– schodowe i elewacyjne

KASETONY –
– sufitowe, dealer MARBET

WĘGIEL, KOKS
CENY PROMOCYJNE!

8072

TAXI
ul. bpa Glazera
TEL. 670-20-00
CZYNNE CAŁĄ DOBĘ
– bezpłatny dojazd do klienta
– Karta Stałego Klienta z 10 proc. rabatem

8034

1 moduł
na stronach ogłoszeniowych
w cenie
55 zł + VAT

REKLAMY I OGŁOSZENIA DO TYGODNIKA *ŻYCIE PODKARPACKIE* PRZYJMUJĄ: SEKRETARIAT – PRZEMYŚL, UL. BARSKA 15, TEL. 6702200, ODDZIAŁ JAROSŁAW, PL. MICKIEWICZA 10, TEL. 6212034, 6210874, ODDZIAŁ PRZEWORSK, UL. KRASICKIEGO 1, TEL. 6488053, TEL./FAX 6485580, LUBACZÓW, UL. GRUNWALDZKA 1, TEL./FAX: 6323441, TEL. 6323440

„STALPROFIL"
ŻURAWICA
HURTOWNIA WYROBÓW HUTNICZYCH
TEL. 678-21-58, 671-34-36
FAX: 670-14-56
SPRZEDAŻ RATALNA
ZAPRASZAMY CODZIENNIE OD 7.00 DO 15.00 W SOBOTĘ OD 7.00 DO 13.00

7996

GRAN-MAR s.c.
PRZEMYŚL,
ul. Bohaterów Getta 27
Tel. (0-16) 678-84-55

oferujemy:
- kominki z wkładami żeliwnymi francuskiej firmy CHEMINEES PHILIPPE
- termokominki CTM

Ponadto nasza firma poleca wyroby z marmuru, granitu, agglomarmuru i piaskowca parapety • schody • lady • blaty

Zapraszamy w godzinach:
pon.-pt.: 7.00-17.00, sob.: 7.00-13.00

7873

STOLBUD GRYBÓW

PRZEMYŚL
ul. Mickiewicza 28
tel./fax (0-16) 678-65-62

CZAJKA
ZAKŁAD STOLARSKI

Bogmat

POLECAMY:
- stolarkę okienną i drzwiową jednoramową
- drzwi profilowane z płyty amerykańskiej
- drzwi wewnętrzne i zewnętrzne – sosna
- elewacje – panel. Siding, boazeria MDF, panele podłogowe
- kleje, zaprawy, docieplenia
- cement, ościeżnice, styropiany, pianki, silikony, papy, folie budowlane
- blachy ocynk., powlekane – cięte na wymiar
- uszczelki do drzwi i okien
- energooszczędne grzejniki konwektorowe DIMPLEX

CENY FABRYCZNE

POLOKNA

Prowadzimy sprzedaż ratalną – do 5000 zł bez poręczycieli

8018

PHU „KONSROL" s.c.
oferuje:
szeroki asortyment pap produkcji Izolacja Zduńska Wola
PAPY termozgrzewalne modyfikowane: JUNIOR, ZDUNBIT, WOLBIT, SUPERPOLBIT – IZOLACJA MOSTÓW
PAPY termozgrzewalne niemodyfikowane
PAPY tradycyjne – izolacyjne, podkładowe, wierzchniego krycia
CENY FABRYCZNE
SEZONOWE RABATY

ZAPRASZAMY!
Przemyśl, ul. Jasińskiego 58,
tel./fax (0-16) 678-55-81

8113

JABO MARMI

Zakład Obróbki Marmuru

MARMUR
GRANIT
AGGLOMARMUR
PŁYTKI CERAMICZNE
* OPOCZNO * NOVOKER
* BOCHEMIAGRES

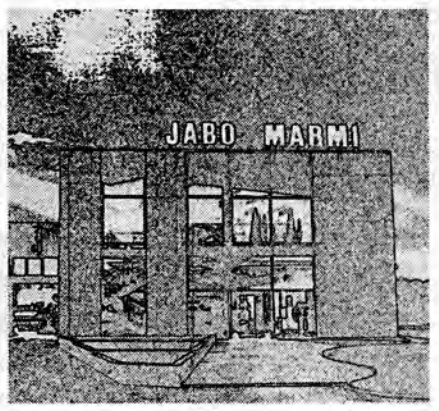

PARAPETY
BLATY
SCHODY
POSADZKI
FASADY
NAGROBKI

Punkty sprzedaży:
DĘBICA – Nagawczyna 330, tel./fax (014) 670 31 57, 670 40 95, 681 55 55, 682 60 60
RZESZÓW – Salon Sprzedaży, ul. Powstańców Warszawy 28, tel./fax (017) 854 92 47
RZESZÓW – Sklep Firmowy, ul. Krakowska 14a, tel./fax (017) 852 20 41
PRZEMYŚL – Sklep Firmowy, ul. Mickiewicza 28, tel./fax (016) 678 60 74

7998

Rewelacyjna kasa fiskalna POSNET ECR

- zasilanie sieciowe, bateryjne (2 dni pracy)
- drukarka termiczna
- do 20 000 kodów towarowych (PLU)
- 30 klawiszy szybkiej sprzedaży
- rabaty, narzuty
- obsługa opakowań zwrotnych
- 255 kasjerów
- współpraca z komputerem, wagą, szufladą czytnikiem kodów kreskowych
- wyświetlacz alfanumeryczny
- statystyki
- pamięć na min. 5 lat pracy
- możliwość prowadzenia stanów magazynowych
- małe wymiary

Cena: 845 zł*
* Cena netto 1690 zł po ustawowym odliczeniu

BL multimedia

BL multimedia
PRZEMYŚL, ul. Mickiewicza 4 (naprzeciwko PKP)
tel./fax: (0-16) 678-66-96

✓ PROGRAMOWANIE ✓ SZKOLENIE ✓ SERWIS

8108

RZEM OŚŁO

SPÓŁDZIELNIA RZEMIEŚLNICZA „Przyszłość" Rok zał. 1947

W dniach 1.01.-31.01.99 r. Spółdzielnia „Przyszłość" organizuje akcję promocyjną na produkty NIDA GIPS

Płyty gipsowo-kartonowe polskiej produkcji, wykonane z naturalnego, ekologicznego gipsu:

- **płyta sufitowa 9,5 – 17,50/szt.**
- **płyta ścienna 12,5 – 18,30/szt.**
- **płyta wodoodporna – 23,60/szt.**
- **płyta ognioodporna – 21,60/szt.**

Promocja dotyczy również wyrobów firmy Organika Mielec
- **styropian FS-12 (dawne M-15) – 76,00/m³**
- **styropian FS-15 (dawne M-20) – 96,00/m³**

SPRZEDAŻ RATALNA DO 10.000 PLN
Przy dużych ilościach duże rabaty i bezpłatny transport!!!

ZAPRASZAMY DO HURTOWNI:
ul. Moniuszki 6 (boczna Tarnawskiego), tel. 678-38-38, 678-32-47
ul. Lwowska 37 (teren Faniny), tel. 675-02-33

7990

Poszukujemy lokalu

(mieszkania) około 40 m² w okolicach byłego kina „Bałtyk"

Tel.: 670 22 00, 670 30 41 670 30 42

8143

Z dniem 1 lutego 1999 r.
Wojewódzki Oddział Służby Ochrony Zabytków Województwa Podkarpackiego w Przemyślu, ul. Jagiellońska 29, pracować będzie jak niżej:

poniedziałek w godzinach od 8.00 do 16.00
od wtorku do piątku w godzinach od 7.30 do 15.30

W sprawach skarg, wniosków i zażaleń Wojewódzki Konserwator Zabytków przyjmuje strony w poniedziałki w godzinach pracy Oddziału.

8139

OGŁOSZENIE

Urząd Miejski w Przemyślu Wydział Edukacji i Sportu informuje, że posiada do sprzedania 3 używane agregaty chłodnicze typ 6 AC 100, rok prod. 1980, wyposażone w zestaw aparatury sterowniczej zabezpieczającej ich automatyczną pracę, w stanie technicznym dobrym (Ekspertyza Naczelnej Organizacji Technicznej NOT w Rzeszowie).

Istnieje możliwość sprzedaży całości agregatów lub poszczególnych podzespołów.
Zainteresowanych ofertą prosimy o kontakt z Wydziałem Edukacji i Sportu Urzędu Miejskiego w Przemyślu, ul. Ratuszowa 10A, tel. (0-16) 670-65-45 (kryta pływalnia), ul. 22 Stycznia.

8117

STUDIO NAGRAŃ VIA 2

Dla Ciebie z dźwiękiem zrobimy wszystko
STUDIO NAGRAŃ RADIA VIA

Oferuje usługi w zakresie: profesjonalnych nagrań studyjnych, reklam, dżingli radiowych, efektów specjalnych, masteringu komputerowego. Dzięki cyfrowemu systemowi nagrań audio **PRO TOOL'S PROJECT** zapewniamy najwyższą jakość przy minimalnych kosztach.

Tylko 35 zł za godzinę!!! Szybkie demo, live – taniej!!!

Czekamy na Ciebie od poniedziałku do soboty w godz. 9:00-17:00

STUDIO NAGRAŃ RADIA VIA; 35-032 RZESZÓW, ul. Zamkowa 4; tel. (017) 852 46 24; tel./fax 852 46 25; e-mail: radio-via@intertele.pl

8029

REKLAMY I OGŁOSZENIA DO TYGODNIKA *ŻYCIE PODKARPACKIE* PRZYJMUJĄ: SEKRETARIAT – PRZEMYŚL, UL. BARSKA 15, TEL. 6702200, ODDZIAŁ JAROSŁAW, PL. MICKIEWICZA 10, TEL. 6212034, 6210874, ODDZIAŁ PRZEWORSK, UL. KRASICKIEGO 1, TEL. 6488053, TEL./FAX 6485580, LUBACZÓW, UL. GRUNWALDZKA 1, TEL./FAX: 6323441, TEL. 6323440

REKLAMA PRS PRS PRS PRS PRS PRS PRS PRS **„PRS"**

„PROFIL"
„RemalTEX"
„SoundART Studio"

Reklama dla Ciebie !

Przemyśl, ul. Boh. Getta 24, tel. /fax: 675 01 78

- wykonanie i montaż tablic reklamowych – wiszących i wolno stojących
- litery PCV i styropianowe oraz blokowe-podświetlane
- kasetony, w tym „triform" (obrotowe)
- projektowanie kampanii i strategii reklamowych:
  - prasa, radio, telewizja
  - reklama bezpośrednia
  - reklamy wolno stojące oraz wiszące
- doradztwo marketingowe
- studio produkcyjne reklam radiowych oraz TV (dla telewizji kablowych)
- projektowanie oraz serwis stron WWW (internet)
- projektowanie prezentacji dla videokonferencji

8131

1 moduł
na stronach ogłoszeniowych
w cenie
55 zł + VAT

TAXI „POD KASZTANEM"

tel. 670-66-66
CZYNNE CAŁĄ DOBĘ
dojazd na terenie miasta bezpłatny
zakupy na telefon

8026

HONDA Kontyngent '99

nowy **ACCORD**
CIVIC

KAŻDY DYSTANS DO POKONANIA

SIGMA - CAR
Autoryzowany Dealer Honda Poland Ltd.
Rzeszów, ul. Rejtana 67, tel.(0-17) 85-21-777, fax 629-809
Tarnów, ul. Krupnicza 15, tel.(0-14) 213 - 838

8105

FPH „Barański" – CENTRUM PODDASZY
ul. 29 Listopada 12 (dawny OTL), tel./fax (0-16) 6708777

Poleca codziennie 10⁰⁰-16³⁰, sobota 10⁰⁰-12⁰⁰

- **OKNA DACHOWE „FAKRO"** – FOLIE, WATĘ GULLFIBER
- **STOLARKĘ DREWNIANĄ** – klejoną, naturalną i malowaną
- **DACHÓWKĘ** od 18,30* zł/m² brutto – blachodachówkę
- **PUSTAK PORO**THERM – ceramiczny – 36,5 cm – wsp. K = 0,37 – 96* zł/m² brutto

FAKRO UNIBET Röben TONBAUSTOFFE Gullfiber

ZABUDOWA I OCIEPLANIE PODDASZY

* CENY Z TRANSPORTEM — MOŻLIWOŚĆ DOSTAWY I NEGOCJACJI CEN.

7995

S.C. RAK
37-700 Przemyśl, osiedle Kmiecie
Wyb. Kościuszki, tel./fax (0-16) 670-20-80

- **POKRYCIA DACHOWE** szwedzkiej firmy „PLANNJA", blachodachówka Rojal, Rapid, Regola
- **Dachówka bitumiczna** isola
- **ORYNNOWANIA** firmy „SIBA" SIBA
- **DRZWI** wewnętrzne i zewnętrzne drewniane, okleinowane oraz z płyty HDF STOLBUD WARSZAWA POL-SKONE
- **OKNA PCV i DREWNIANE**
- **PARAPETY**

7987

PRZYCHODNIA dla Małych Zwierząt

Lek. wet. Jerzy Czuchman

PRZEMYŚL, ul. św. Jana 1
Tel. 670-08-34
CZYNNA CODZIENNIE: 9⁰⁰-20⁰⁰
w niedzielę i święta 10⁰⁰-11⁰⁰
CAŁODOBOWE WIZYTY DOMOWE:
Tel. 0601 966473

7989

ARTYKUŁY ELEKTRYCZNE I OŚWIETLENIOWE

AMPLI

PRZEMYŚL, ul. Jasińskiego 58 Tel. 678 94 00

PROMOCJA!!! DLA ODBIORCÓW DETALICZNYCH

Przy zakupie dowolnego towaru na kwotę 600 zł (netto) dostaniesz **gratis świetlówkę kompaktową!!!**

... bez oporu MATERIAŁY ELEKTRYCZNE

Czas trwania promocji 20.01.99-31.03.99

8130

DO WYNAJĘCIA POMIESZCZENIA
w Przemyślu
przy ul. Śnigurskiego 1a
– centrum miasta –
50 m² parter
oraz
90 m² III piętro
WIADOMOŚĆ:
PRZEMYŚL
ul. Śnigurskiego 1a
Tel. (0-16) 678 84 99,
w godz. 8.00-16.00
lub 678 59 86, po 16.00.

8144

678-33-00 TAXI MNISZA
oznakowane najtańsze w Przemyślu

8027

RADIO TAXI „GALICJA"

dojazd na terenie miasta BEZPŁATNY
96-21 lub 670-79-70

- zakupy na telefon
- przesyłki kurierskie

CAŁĄ DOBĘ

8031

CENTRALA CAŁODOBOWA
Super RADIO TAXI
96-23
lub **670-40-44**
POSTOJE: Rynek, ul. Narutowicza

8033

TAXI Czynne całą dobę
ul. Kraszewskiego

Oferujemy:
- bezpłatny dojazd w granicach miasta
- możliwość negocjacji cen
- drobne zakupy z dostawą
- odwożenie dzieci do i ze szkoły

Tel. 6707-808

8028

REKLAMY I OGŁOSZENIA DO TYGODNIKA *ŻYCIE PODKARPACKIE* PRZYJMUJĄ: SEKRETARIAT – PRZEMYŚL, UL. BARSKA 15, TEL. 6702200, ODDZIAŁ JAROSŁAW, PL. MICKIEWICZA 10, TEL. 6212034, 6210874, ODDZIAŁ PRZEWORSK, UL. KRASICKIEGO 1, TEL. 6488053, TEL./FAX 6485580, LUBACZÓW, UL. GRUNWALDZKA 1, TEL./FAX: 6323441, TEL. 6323440

CAR res

OPONY
OLEJE
DIAGNOSTYKA
ZAWIESZENIA
WULKANIZACJA
DROBNE NAPRAWY
MECHANICZNE

AUTO BUS TIR
AUTORYZOWANE SERWISY

RZESZÓW, UL. PRZEMYSŁOWA 14, TEL./FAX (0-17) 852-60-50
UL. REYMONTA 27A, TEL. (0-17) 852-16-34
RADYMNO, UL. ZŁOTA GÓRA 19, TEL. (0-16) 628-22-00

7994

Noworoczna PROMOCJA
solo 250 zł taniej
Kupując u nas piłę oraz inny sprzęt ogrodniczy otrzymujesz:
gratis czajnik bezprzewodowy,
łańcuch, olej do paliwa i łańcucha, skrzynkę na narzędzia, pilnik, rękawice, czapeczkę oraz ochronne okulary.
SKLEP ROLNO-OGRODNICZY
37-700 Przemyśl, ul. Jagiellońska 12
(obok postoju taxi), tel. 016 678 73 86
Dogodny zakup ratalny – bez pierwszej wpłaty.

8103

FIAT Siena 1,4 EL

/F/I/A/T/

FIAT Siena 1,4
od 26 999 zł

ZUH SANTAR SALON SPRZEDAŻY FIATA:
Przemyśl, ul. Lwowska 100, tel. (0-16) 678-05-30 do 33

8102

MALEŃKI TELEFON... NIZIUTKA CENA

ASTEL autoryzowany dealer

ERICSSON GF 768
z aktywacją za 290 ZŁ (netto)

ALCATEL
One Touch Pocket
z aktywacją za 690 ZŁ (netto)

PHILIPS Genie
z aktywacją za 690 ZŁ (netto)

ilość zestawów objętych promocją ograniczona

telefon objęty promocją posiada SIM Lock, tzn. współpracuje tylko z kartą SIM sieci Era GSM

PUNKT SPRZEDAŻY:
PHU „ASTEL"
37-700 Przemyśl
ul. Grunwaldzka 13
tel./fax: 016 670 72 88
tel. GSM: 0602 760098

Twoja era
era GSM

8100

FOTO hurt
ul. Lwowska 36a
Budynek MARKO-EXIM
tel. 678-92-72 w.223
tel. kom. 0602 526 567

PROMOCJA!!!
✓ PANELE BOAZERYJNE – 5% TANIEJ
✓ CHEMIA BUDOWLANA – 8% TANIEJ
– KLEJE DO GLAZURY – GRUNTY
– POSADZKI – TYNKI – SILIKONY PIANY
Henkel Ceresit
✓ STYROPIANY NTB (M-20) – 105 zł/m³
✓ TYNKI NA STYROPIANIE
KLEJ DO STYROPIANU – 28 zł/25 kg
TYNK MINERALNY – 27 zł/25 kg
TYNK MOZAIKOWY – 4,80 zł/kg
✓ SIDING 5% TANIEJ
Z nami cieplej!

7993

Zapraszamy na smażoną rybę
BAR RYBNY
· ROZMAITOŚCI ·
Plac Legionów 1
Czynny codziennie:
8.00-20.00

8088

ADAM
Rok zał. 1990

HURTOWNIA POLECA

Emalie, emulsje, lakiery, impregnaty.
NOBILES
POLIFARB
POLIFARB DĘBICA

Płytki ceramiczne
DECOR
CERAMIKA TUBĄDZIN

Gresy i elewacje.
Czechy i Słowacja.
Narożniki do płytek.

DOCIEPLENIA
Tynki mineralne i akrylowe.
BOLIX
ATLAS
NTB Firma NTB s.c.

Excellent

KLEJE DO PŁYTEK
BOLIX
ATLAS
Ceresit
SCHONOX
selena

STYROPIAN, SILIKONY, PIANKI.

Transport gratis, Sprzedaż ratalna.
WYSOKIE RABATY.
Jarosław
Widna Góra 98a
tel./fax (0-16) 621-23-26
ZAPRASZAMY
Przemyśl
ul. Batorego 5
tel./fax (0-16) 678-94-15

8016

Przedsiębiorstwo Wielobranżowe
FAHO Sp. z o.o.

HURTOWNIA MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH

Przemyśl, ul. Batorego 55A, tel. 678-53-04

OFERUJE SZEROKI ASORTYMENT MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH

▶ stolarka drewniana jednoramowa STOLBUD GRYBÓW
▶ stolarka drewniana STOLBUD SOKÓŁKA
▶ drzwi profilowane z płyty amerykańskiej
▶ docieplenia budynków
▶ glazura, terakota, kleje, fugi
▶ masy betonowe wraz z transportem
oraz wiele innych materiałów budowlanych

· płyty pilśniowe w cenach producenta
· systemy rynnowe, belgijskie i SCALA PLASTICS
· okna dachowe FAKRO
· panele ścienne (cena 13,11 zł/m²)
· panele podłogowe (cena 32,24 zł/m²)
· wkłady kominowe, chromoniklowe
· pustak MAX (cena 1,90 zł/szt.)

UWAGA! *Sprzedaż ratalna bez poręczycieli do kwoty 5.000 zł.*

Zapraszamy do naszych punktów handlowych: pon.-pt. od 7.00-16.00, soboty 7.00-13.00
• Żurawica 496 c, tel. (0-16) 671-34-02, tel./fax (0-16) 678-80-58 • Bircza 122

Przy większych zamówieniach dostawa na plac budowy.

7991

REKLAMY I OGŁOSZENIA DO TYGODNIKA *ŻYCIE PODKARPACKIE* PRZYJMUJĄ: SEKRETARIAT – PRZEMYŚL, UL. BARSKA 15, TEL. 6702200, ODDZIAŁ JAROSŁAW, PL. MICKIEWICZA 10, TEL. 6212034, 6210874, ODDZIAŁ PRZEWORSK, UL. KRASICKIEGO 1, TEL. 6488053, TEL./FAX 6485580, LUBACZÓW, UL. GRUNWALDZKA 1, TEL./FAX: 6323441, TEL. 6323440

ŻYCIE PODKARPACKIE

Teraz nasze *Życie* porusza problemy całego województwa podkarpackiego. Od 1 stycznia żyjemy w nowych realiach ale to nie przeszkadza aby nadal pisać o rzeczach ważnych, o sprawach kontrowersyjnych i o niezwykłych problemach zwykłych ludzi. Jesteśmy tam gdzie inni nie chcą być, mówimy to czego nie wszyscy chcą słuchać, ale piszemy zawsze to co czytają wszyscy

W każdą środę w każdym kiosku

REKLAMY I OGŁOSZENIA DO TYGODNIKA *ŻYCIE PODKARPACKIE* PRZYJMUJĄ:

SEKRETARIAT – PRZEMYŚL,	UL. BARSKA 15,	TEL./FAX: 6707384, TEL. 6702200
ODDZIAŁ JAROSŁAW,	PL. MICKIEWICZA 10,	TEL. 6212034, 6210874
ODDZIAŁ PRZEWORSK,	UL. KRASICKIEGO 1,	TEL./FAX: 6485580, TEL. 6488053
ODDZIAŁ LUBACZÓW,	UL. GRUNWALDZKA 1,	TEL./FAX: 6323441, TEL. 6323440

1 moduł
na stronie z ogłoszeniami drobnymi w cenie
80 zł + VAT

TAXI – ALF
678-90-00
- dojazd bezpłatny
- miła obsługa
- najtańsza taryfa

ZADZWOŃ – SPRAWDŹ

7928

TELE TAXI 678 22 33
plac Legionów PKP

8032

HALO TAXI
ul. Rogozińskiego
tel. 670 93 93
DOJAZD BEZPŁATNY
Czynne całą dobę.
Każdy kupon naszej taksówki 1% zniżki w sklepie
adidas
Przemyśl, Sklep Firmowy, ul. Borelowskiego 1

8024

Auto-moto

126p, 1991. 6786203.

Alfa Romeo 75 1600ei, 1991 r., elektr. szyby, szyberdach, wspom. i regul. kierownicy, alufelgi, przyciemn. szyby, srebrny metalik, centr. zamek, komputer, radiomagn. Kalników 64.

Bardzo tanio wartburg, rok prod. 1985. Tel. 6704167.

BMW 316 1600, 1985, biały, instalacja gazowa, pilnie, tanio, cena do uzgodnienia. 016 6210708.

C-360. Tel. 6712133.

Chrysler Grang Voyager 3,3 L, rok 1995, zielony metalik, ABS, klima, alu, alarm + immob., przyciemniane szyby. Tel. 0601 502106.

Cinquecento, 1994. Tel. 6788624.

Cinquecento 700, 1996. Jarosław 0603 246717.

Cinquecento 704, 1996 rok, cena 13300. 6799516 po 20.00.

Cinquecento 704, 28 VIII 1997 r., pierwszy właściciel, stan idealny. Tel. 6486693.

Do sprzedania fiat 125p, rok prod. 1989. Tel. 6780025.

Fiat 126p, 1983 rok, siedzenia lotnicze, cena 1700 zł. Tel. 6713479.

Fiat 126p, 1983 r., zadbany, tanio. 6702660.

Fiat 126p, 1985 r. – tanio. Tel. 0602 178908, 6704935.

Fiat 126p, 1992 rok. Tel. 6706627.

Fiat 126p, rok 1984. Tel. 6716950.

Fiat 126p, rok 1989, 1993. Tel. 6784627.

Fiat 126p, rok 1993. Tel. 6710627.

Fiat tipo, poj. 1400, rok prod. 1989. Tel. 6750703.

Firma pilnie sprzeda daewoo espero. Firma pilnie sprzeda daewoo nubira kombi, wyłącznie leasing. Tel. 6784993, 0602 680964.

Ford fiesta 1,1 1993 rok, 83 tys. km, sprowadzony w całości, cena 16500. Tel. 6320135.

Ford mondeo 1,8, TDI kombi, 1997 rok, do sprowadzenia z Niemiec. Tel. (016) 6784852.

Ford transit 2500 D, 1989, krótki, wysoki, stan b. dobry, cena 18000. Transporter bus 1600, benzyna, 1985, stan dobry, cena 5500. Tel. (016) 6701068 po 14.00.

FSO 1500, gaz, cena 4200 zł, sprzedam. Tel. 6713192, 8.00-15.00.

FSO na części lub w całości. Tel. 6713529.

Garaż w centrum Jarosławia wynajmę. Wiad.: tel. 6213044.

Golf I (diesel) do remontu. Rokietnica 188.

Honda accord kombi, 1991 rok, bogate wyposażenie, sprowadzona w całości. Tel. 6782968.

Kamaza 5320 + przyczepa D-83 w dobrym stanie tanio sprzedam. Tel. 016 6712686, 016 6713217.

Łada samara 1500, 3-drzwiowa, 1990-91. Tel. 6215308.

Mercedes 308D, blaszak, rok prod. 1991-92, przebieg 260000, kolor biały, kupiony w kraju, bezwypadkowy. Tel. 090 685865.

Nissan sunny 1,7D, 1988 rok. Tel. 0601 865085.

Okazja! Audi 80, 1988 rok, audi 100, rok 1980. Instalacja gazowa. Żurawica 358, tel. 0604 478821.

Opel kadett 1,3, 1979 rok, po generalnym remoncie, pilnie sprzedam. Tel. 0601 524179.

Opel vectra 2000, 1989, tel. 090 2475668.

Polonez 1500, 1989 rok, 4300 zł, stan dobry. 6708863.

Polonez, 1987 i nadwozie żuka blaszaka. 6786267.

Renault laguna, 1994 rok. Tel. 6786736.

Skoda 105L, 1988 rok. Tel. 6321967.

Skoda favorit, 1991. 6780468.

Skoda favorit, 1991, Wólka Pełkińska 143.

Skoda favorit. Tel. 6486604.

Sprzedam BMW 316 Alpina, rok prod. 1980, plus części zamienne. Tel. 6712704.

Sprzedam dwa ciągniki siodłowe, Star 200. Tel. 090 251237.

Sprzedam fiata 125p, 1981, w całości lub na części. Tel. 6282643.

Sprzedam fiata 125p, silnik i skrzynia poloneza, rok prod. 1989. Tel. 6702131.

Sprzedam – fiata 126el, rok 1995. Tel. 6713416 po 15.00.

Sprzedam fiata 126p, rok 1990-91. Tel. 6713174.

Sprzedam fiata 126p, rok prod. 1991, wiad. Kupiatycze 1 po 16.00.

Sprzedam fiata 126p, 1985 rok. Tel. 6705798.

Sprzedam forda escorta, 1990, 1,4 benzyna, dwa komplety opon, przebieg 132 tys. km. Tel. 6705696 lub 6750136.

Sprzedam forda escorta 1985 rok, poj. 1600 diesel. Chotyniec 3/4.

Sprzedam forda fiesta 1,1, 1992 rok, czerwony. Tel. 6707514 po 16.00.

Sprzedam FSO 1500, rok prod. 1988. Rogowski Tadeusz, Kostków 1A.

Sprzedam ładę samarę 1500, rok 1991, 5-drzwiowa, 5-biegowa, kol. metalik, instalacja gazowa. Tel. 6710056.

Sprzedam ładę samarę, rok 1988, stan dobry. Tel. 6788516.

Sprzedam mercedesa 508, skrzyniowy. 6718127.

Sprzedam opla kadetta 1300 S, 1985, beżowy, cena 6500 zł, Sobiecin 18.

Sprzedam opla kadetta kombi, 1,6D, rok 1983, cena 4500. Tel. 6787648.

Sprzedam opla omegę 1,8, rok prod. 1987 w bardzo dobrym stanie, garażowany i serwisowany. 6708762.

Sprzedam poloneza 1500, tanio. Żurawica 338.

Sprzedam renault megane 1,4, rok prod. 1996. Tel. 6702765.

Sprzedam stara 200 (1982). Łowce 300, gm. Chłopice.

Sprzedam subaru 1,8 GL, bogate wyposażenie, przystępna cena. Tel. 6707870.

Sprzedam tanio fiata 125p z częściami. Tel. 6712125.

Sprzedam żuka blaszaka oraz silnik poloneza po kapitalce. Tel. 6211800.

Sprzedam żuka izotermę, VW LT-28. Tel. 6712779.

Sprzedam żuka, przyczepę kempingową, robura, wartburga. Tel. 6715682.

Star 200, wywrotka, Laszki 178, tel. 52.

Tico, 1997 rok. Tel. 6711984.

Volkswagen golf, poj. 1600D, rok prod. 1987, cena 9000. Tel. 0602 840482.

VW transporter 1,6D, 1985. Tel. 6700761.

Handel

Papierosy – szeroki wybór papierosów, zapalniczek, niskie ceny, bezpłatny transport, szybkie terminy realizacji zamówień. Hurtownia Papierosów „Anita", Przemyśl, Czarnieckiego 2 (naprzeciw BGŻ). Czynne 7.00-17.00, tel./fax 6786966.

Porcelana hurt-detal. Eugenia Milczanowska, Orły 81, tel. 6712645. Szeroki asortyment wyrobów, piękne i tanie prezenty ślubne.

Producent odzieży roboczej i innej nawiąże kontakty z odbiorcami. Tel. 6713180.

Kupno

Kupię antyki, meble, obrazy, porcelanę, zegary, srebra i inne. Tel. 6704884.

Kupię betoniarkę 250 l używaną, może być do remontu. Tel. 6783536.

Kupię mały przenośny telewizor. Tel. 6704579 po 16.00.

Kupię silnik SW400, 6211852 po 15.00.

Kupię używany fotelik samochodowy dla 5-letniego dziecka. Tel. 6750059.

Kupimy czereśnię tartaczną. Tel. 090 630005.

Kupimy fryzy i tarcicę bukową. Tel. 090 630005.

Mieszkanie 2-pokojowe, I p. Jarosław. 6213622 od 19.00 do 20.00.

Lokale

Poszukujemy lokalu (mieszkania) około 40 m² w okolicach kina „Bałtyk"

Tel.: 670 22 00, 670 30 41, 670 30 42

8141

DO WYNAJĘCIA POMIESZCZENIA
w Przemyślu przy ul. Śnigurskiego 1a – centrum miasta –
50 m² parter oraz 90 m² III piętro
WIADOMOŚĆ:
Przemyśl
ul. Śnigurskiego 1a
Tel. (0-16) 678 84 99, w godz. 8.00-16.00 lub 678 59 86, po 16.00.

8142

Atrakcyjny sklep oraz pomieszczenia biurowo-usługowe, 120 m kw., ul. Mickiewicza 4, wynajmę. Tel. 6785806.

Do odstąpienia bar 110 m kw. Tel. 6704116.

Do wynajęcia 80 m kw., Mickiewicza 38. Tel. 6789945 od 8.00-16.00.

Do wynajęcia lokal, 57 + 57 m kw. 0601 496235.

Do wynajęcia lokal biurowo-gabinetowy – centrum. Tel. 6784799.

Do wynajęcia obiekt magazynowy 500 m kw., w Wapowcach. Tel. 6784799.

Do wynajęcia pomieszczenie handlowe, pow. 150 m kw., ul. Zielińskiego. Tel. 6784799.

Lokal do wynajęcia, 47 m, przy Lwowskiej. Tel. 6787374.

Okazja! Odstąpię odremontowany salon fryzjerski z pełnym wyposażeniem. Tel. od 19.00 6705641.

Pilnie sprzedam lokal użytkowy w ok. starego Rynku (Starówka). Tel. 6788268.

Poszukuję lokalu wolno stojącego pod działalność gospodarczą – mała gastronomia, w Przemyślu. Tel. 6707587.

Sprzedam sklep z wyposażeniem, pow. 35 m kw., z przeznaczeniem na sklep spożywczy lub zakład usługowy. Tel. 6700646 po 18.00.

Wynajmę lokal (34 m kw) parter, ul. św. Jana, na gabinet, biuro, kancelarię. Tel. 6700826.

Wynajmę lokal bardzo tanio. Tel. 6783294.

Wynajmę nowo wybudowany obiekt w całości lub na części, ul. Zana. Tel. 6787789. Oferty: Przemyśl, skr. 336.

Mieszkania

4-pokojowe mieszkanie do wynajęcia. Tel. 0602 454741.

Do wynajęcia kawalerka w centrum miasta. Tel. 6750853 po 10.00.

Do wynajęcia mieszkanie komfortowe, pow. 38 m kw., na osiedlu St. Augusta. Tel. 6701895 po 19.00.

Do wynajęcia mieszkanie 47 m, 2 pokoje, kuchnia, w bloku przy Lelewela. Tel. 090 342504, 6700755.

Do wynajęcia wolny dom mieszkalny, częściowo umeblowany, w ogrodzie, 6 km od Przemyśla. Tel. 6707663.

Kazanów, I piętro, 62 m, sprzedam. 6707330.

Kupię mieszkanie w starym budownictwie. Tel. 6784799.

Mieszkanie 2-pokojowe, nieumeblowane do wynajęcia. Tel. 6780524.

Mieszkanie 60 m kw, I piętro, na Kazanowie. Tel. 6701102.

Mieszkanie do wynajęcia. Tel. 6712165.

Nowe, 75 m kw. Tel. 6704602.

Pilnie wynajmę kawalerkę. Tel. 6712940.

Pokój z kuchnią 28 m kw., zamienię na większe. Tel. 6782503.

Poszukuję do wynajęcia mieszkania 2-pokojowego w Przemyślu lub Łańcucie. Tel. 6282167.

Poszukuję mieszkania do wynajęcia. Tel. 6704607.

Sprzedam dwa lokale mieszkalne w centrum miasta. Tel. 6708155.

Sprzedam lub zamienię na większe mieszkanie 39 m kw. Tel. 6704450.

Sprzedam M-3, 50 m kw., na os. Rycerskim, II p. Tel. 6799591 po 18.00.

Sprzedam M-3. Tel. 6799098.

Sprzedam M-3 własnościowe, 47 m kw., V piętro, na osiedlu Lelewela. Tel. 090 235223.

SPRZEDAM MIESZKANIE. 6701282.

Sprzedam mieszkanie, 48 m kw. + garaż. Wiad.: Ostrów 199 lub tel. grzecz. 6700710.

Sprzedam mieszkanie 45 m kw., os. Glazera. Tel. 6703025 po 20.00.

Sprzedam mieszkanie 47 m kw., ul. Rogozińskiego. Tel. (017) 2216658.

Sprzedam mieszkanie 35 m kw., w nowym budownictwie. Tel. 6703560.

Sprzedam mieszkanie 72 m kw., w Radymnie, os. Jagiełły 17/18. Tel. 6281847.

Sprzedam mieszkanie własnościowe, 45 m kw., Zasanie. Tel. 6703025 po 20.00.

Sprzedam mieszkanie 60-metrowe, na Kazanowie. Tel. 6787057.

Sprzedam mieszkanie w starym budownictwie i nowy dom w Kuńkowcach. Tel. 6703701.

Sprzedam mieszkanie 61 m kw., na II piętrze oraz garaż, osiedle Rycerskie. Tel. 6705333.

Sprzedam własnościowe, 68 m kw., w Przeworsku, ul. Misiągiewicza 26a/15. Tel. kom. 0602 367613.

Wynajmę mieszkanie na 1 rok, 32 m kw. Płatne z góry. Tel. 6701495 po 19.00.

Wynajmę pokój z komfortem. Przemyśl, Wilczańska 12.

Zamienię komfortową kawalerkę w starym budownictwie (niskie opłaty) na większe mieszkanie. Możliwość spłaty niewielkiego zadłużenia. 6707313.

Zamienię mieszkanie spółdzielcze M-4, 62,40 m, na dwa mniejsze. Tel. 6799771.

Zamienię mieszkanie komfortowe, własnościowe 32 m kw. (2 pokoje), na większe (3 pokoje). 6782098.

Zamienię mieszkanie kwaterunkowe 42 m kw. na mniejsze. 6700755 po 15.00.

Zamienię mieszkanie 35 m kw., na większe. Tel. 6799437.

Zamienię mieszkanie spółdzielcze 32 m kw., 2 pokoje, na większe. Tel. 6709718.

Nauka

FERIE Z GŁOWĄ
kursy dla dzieci i dorosłych
PAMIĘĆ
SZYBKIE CZYTANIE
KONCENTRACJA
DynaMind
Studium Technik Umysłowych
Przemyśl, ul. Franciszkańska 22 678 36 82

8128

ZAKŁAD USŁUG INFORMATYCZNYCH
Teresa Kotek
PRZEMYŚL, ul. Śnigurskiego 9
tel. 678-43-10
KURSY KOMPUTEROWE
Bezrobotni – na kursach rannych – zniżka.
Kurs:
- Norton, DOS, podstawy Windows '98
- Windows '98, Aplikacje
- progr. biurowy – Excel 7,
- Word 7
- Kurs Mała Firma: Subiekt4 + Rachmistrz

Nowość:
CorelDraw
grafika komputerowa

7514

REKLAMY I OGŁOSZENIA DO TYGODNIKA *ŻYCIE PODKARPACKIE* PRZYJMUJĄ: SEKRETARIAT – PRZEMYŚL, UL. BARSKA 15, TEL. 6702200, ODDZIAŁ JAROSŁAW, PL. MICKIEWICZA 10, TEL. 6212034, 6210874, ODDZIAŁ PRZEWORSK, UL. KRASICKIEGO 1, TEL. 6488053, TEL./FAX 6485580, LUBACZÓW, UL. GRUNWALDZKA 1, TEL./FAX: 6323441, TEL. 6323440

Kursy angielskiego dla maturzystów i nie tylko, tłumaczenia. 6700649

Kursy komputerowe. Obsługa: programu ZUS „Płatnik", internetu, komputera, programów księgowości. ZDZ Przemyśl, ul. Wilsona 12, tel. 6782404.

Nieruchomości

Firma „PRYZMAT"
NIERUCHOMOŚCI
Przemyśl, plac Na Bramie 8, pok. 11, tel. (016) 6786769, dom. (016) 6701509
Mieszkania - Domy - Lokale - Działki
KUPNO - SPRZEDAŻ - WYNAJEM
CIEKAWE OFERTY - KORZYSTNE TRANSAKCJE
- Zasanie - kamienica do remontu, 3 mieszkania wolne + lokal użytkowy za 185.000 zł
- lokal 56 m kw., ul. św. Jana, za 2500 zł
- działka przem., 48 a, ul. Ofiar Katynia, za 110 000 zł
Oferujemy gotowe projekty domów jednorodzinnych.
8074

NIERUCHOMOŚCI
Przemyśl, plac Legionów 1, tel. (016) 678-67-51, 678-61-11
MIESZKANIA - DOMY - DZIAŁKI
SPRZEDAŻ - KUPNO - WYNAJEM
Sprzedaż:
Mieszkania: 110, 86, 62, 52, 48 m. kw
Domy: 455, 220, 135, 120, 75 m kw.
Działki: Ostrów, Lipowica, Krówniki, Dybawka
Obiekty przemysłowe: piekarnia, lokale użytkowe
Wynajem: mieszkania, domy, lokale użytkowe
8124

Sprzedam dom 2-rodzinny, w Przemyślu. Tel. 6785236.

Sprzedam dom 600 m, Przemyśl, ul. Armii Krajowej. Tel. 6707533.

Sprzedam dom, budynek gospodarczy, 50 arów w Gaci. Tel. 6483170.

Sprzedam dom murowany, 100 m kw. + garaż i działkę 19,5 ara, w Prałkowcach. Tel. 6787509.

Sprzedam dom, ul. Kochanowskiego. Tel. 6704124.

Sprzedam dom w stanie surowym, bliźniak, tel. 6750482, 090 254724.

Sprzedam działkę budowlaną, 30-arową, Bolestraszyce. Wiad.: Żurawica, tel. 6713879.

Sprzedam działkę budowlaną na Winnej Górze. Tel. 6787969, 0601 523875.

Sprzedam działkę budowlaną, uzbrojoną, 20 arów, w Przemyślu. 0601 524993.

Sprzedam działkę budowlaną o pow. 0,40 ha z garażem w Przemyślu. Tel. 6787839.

Sprzedam działkę budowlaną przy E-4, Orły. Tel. 090 624499.

Sprzedam działkę o pow. 0,36 ha w Zalesiu. Tel. 6787839.

Sprzedam działkę rekreacyjną w Krasicach. Tel. 6704285.

Sprzedam nowy, atrakcyjny dom na 14-arowej działce, w Przemyślu. Tel. 6788882.

Sprzedam plac z budynkiem magazynowym, 850 m kw., biurowym 330 m kw., w Przemyślu. 0601 524993.

Sprzedam szybko i tanio dom piętrowy z budynkiem gospodarczym, na działce 34 a. Przemyśl-Zielonka, Grochowska 50.

Praca

TŁUMACZA
niemiecko-rosyjskiego w celu nawiązania kontaktów gospodarczych na Ukrainie (rejon Lwów) poszukuje firma polska.
Kontakt: Siedlce
tel. (0-25) 44 87 77
w godz. od 10⁰⁰ do 16⁰⁰
8123

MŁODZIEŻOWE BIURO PRACY
Delegatura OHP w Przemyślu
prosi o zgłaszanie ofert pracy dla młodzieży szkół ponadpodstawowych na czas trwania ferii zimowych.
NASZ ADRES:
Młodzieżowe Biuro Pracy
Delegatura OHP w Przemyślu,
ul. Dworskiego 6
37-700 Przemyśl
Tel. (0-16) 678-33-20
8115

30 lat, tzw. złota rączka pilnie poszukuje pracy stałej lub dorywczej. Tel. 6710210 po 16.00.

5,20 na godzinę. Tel. 6750101.

Atrakcyjną pracę i bardzo dobre warunki finansowe oferuje firma działająca na rynku ubezpieczeń emerytalnych. Kandydaci powinni spełniać warunki: wiek 20-50 lat, niekaralność, co najmniej średnie wykształcenie. Prosimy o kontakt we wszystkie dni tygodnia do 31.01.1999. Tel. (016) 6700494, 6703015.

Awans społeczny, wysokie zarobki w międzynarodowej firmie sprzedaży bezpośredniej, dla ludzi aktywnych. Praca stała, możliwość dorobienia. Tel. 0601 897179.

Międzynarodowa firma szuka na terenie Przemyśla Jarosławia, Przeworska, Lubaczowa i okolic
ORGANIZATORÓW I SZKOLENIOWCÓW SPRZEDAŻY
Mile widziane są osoby:
- potrafiące samodzielnie pracować
- ze zdolnościami organizatorskimi
- szefowie struktur sprzedaży
- menedżerowie z systemów MLM
Możliwość rozpoczęcia pracy jako II zawód
Kontakt: tel. 0602 150459
8140

SPRAWDZONA FIRMA ZATRUDNI CHAŁUPNIKÓW: kobiety, mężczyzn, młodzież oraz bezrobotnych. Oferta sprawdzona w 100%, gwarantowane zaopatrzenie i odbiór towaru. Średnia zarobku 8000. Materiał próbny po otrzymaniu znaczka za 6,50. „MARGUENA" skrytka 6/A5, 73-234 ŁASKO
8045

Firma Handlowa
ZATRUDNI KIEROWNIKA
pawilonu handlowego.
Tel. 0 604 463 486
8106

Jeżeli masz trochę wolnego czasu i chcesz dorobić do swojej pensji, zadzwoń do nas, bo mamy dla Ciebie pracę na stanowisku: Konsultant ds. Funduszu Emerytalnego Poszukujemy osób otwartych, lubiących kontakty z ludźmi, mających szeroką grupę znajomych.
Zainteresowane osoby prosimy o pilny kontakt telefoniczny w Warszawie pod numerem telefonu: (0-22) 652 59 66 lub (0-22) 652 59 85
8134

Kierowca z doświadczeniem, kat. BC poszukuje stałej pracy. Tel. 671 32 75.

Księgowa poprowadzi podatkową książkę przychodów i rozchodów, książki VAT zakupów i sprzedaży, rozliczenia ZUS. Pracownicy - kadry, komputer. Tel. 6785073 po 16.00.

Młody, ambitny, obsługa komputera, ekonomista, poszukuje pracy. Tel. 6704355.

Młodych do nowo otwartego działu zatrudni firma. Tel. 6750101.

Poszukuję opiekunki do 10-miesięcznego dziecka. Przemyśl, ul. Zielińskiego. Tel. 6784767.

Praca dla studentów w reklamie, w charakterze akwizytorów. Tel. (017) 8636587.

Przyjmę do opieki nad dziećmi. Tel. 6787000.

Przyjmę do pracy rencistkę lub emerytkę w gastronomii. Tel. 6707112 po 18.00.

PRZYJMĘ DO PRACY W SKLEPIE SPOŻYWCZYM SPRZEDAWCZYNIE Z III GRUPĄ INWALIDZKĄ. KONTAKT: TEL. 6701587, 7.30-10.30 i 15.30-19.30.

Składanie długopisów. 0604 406785.

Szukam pracy w charakterze: pomoc domowa, opieka nad dzieckiem lub starszą osobą. Tel. 6706439.

Współpracowników do obsługi drugiego filara ubezpieczeń poszukuję. Informacja: 16.00-18.00, tel. 6784764, 0601 996321.

Wykończenia wnętrz. Oferujemy Państwu wykończenia mieszkań sprawdzonymi zach. materiałami, za niską cenę. Prosimy o kontakt pod nr. tel. (016) 6281917.

Zatrudnię 7 osób z wykształceniem średnim, w wieku do 25 lat do pracy na terenie Przemyśla. 986 zł netto. Tel. 0601 821881.

Zatrudnię kierowcę z prawem jazdy kat. CDE. Tel. 016 6783413 lub 6788842.

Zatrudnię sprzedawczynię na stoisko odzieżowe. Tel. 6700827 (20.00-21.00).

Sprzedaż

Autogaz, autoalarmy. Jarosław, 6214808.

Bardzo tanio: używane meble kuchenne, okna drewniane, kuchnia elektryczna, lodówka, odzież męska, maszyna do szycia (nowa). Tel. 6789683 po 12.00.

Blacha ocynk., powlekana i dachówkowa fińska - dachy pod wymiar. Najtaniej. „Skład" Jarosław, tel. 6210853. Sprzedaż na raty.

Cement, wapno, gipsy, papy, lepiki na zimno i gorąco. Najtaniej. Hurt, detal i upoważnienia na cement. Sprzedaż na raty. „Skład" Jarosław, tel. 6210853.

Do sprzedania obiekty magazynowe w Lubaczowie przy ul. Handlowej. Tel. 016 6321781 po 15.00.

Drewno kominkowe. Tel. 090 329526 lub 6785123 (Wersal).

Garaż przewoźny. Tel. 6485371.

Kombajn claas comet (z sieczkarnią i prasą). Rokietnica 188.

Odstąpię stoisko DH Sezam. Tel. 0603 163128.

Pompę głębinową. Tel. 6711984.

Pustaki Max-Unia, siporex, ackerman, cegła pełna, K3, K3K, dziurawka licowa i klinkierowa. Dystrybutor ZCB Markowicze. Możliwość dostaw zestawów na budowy - ceny hurtowe i producenta. „Skład", Jarosław, tel. 6210853. Sprzedaż na raty.

Siewnik do buraków cukrowych, punktowy, 6-rzędowy, przyczepa ciągnikowa D44A. Tel. 6717737, Orzechowce 94, Miara Jan.

Silnik 1,4 + inne części do volvo 340. Rokietnica 188.

Sprzedam bieżnię treningową, mechaniczną, nieużywaną, cena 400 zł. Tel. 6706762.

PROMOCJA - Vaillant
Kocioł dwufunkcyjny 18 kW
cena: ~~1945~~ 1655 DM
Podgrzewacz MAG 275
cena: ~~450~~ 370 DM
INTECH: ul. 3 Maja 61A, Przemyśl
Tel. (0-16) 670 51 68
DO WYCZERPANIA ZAPASÓW
8126

Sprzedam budynek obok bazaru. Tel. 6785937.

Sprzedam ciągnik T-25A z kabiną, rok prod. 1988, stan techniczny bardzo dobry. Kormanice 35, gm. Fredropol.

Sprzedam cymbały elektryczne wibraphonette „Galantic". Tel. 6281523.

Sprzedam garaż na os. Kmiecie. Tel. 0603 784642.

Sprzedam garaż przy Lwowskiej. Tel. 6782820.

Sprzedam kiosk 9 m kw. Centrum Medyka. Tel. 6788019 po 17.00.

Sprzedam komplet wypoczynkowy dębowo-skórzany, używany. Tel. 6708709.

Sprzedam małe koty perskie. Tel. (016) 6799494.

Sprzedam opla asconę 1,6D, 1986 rok i materiały budowlane. Tel. 6788897 po 16.00.

Sprzedam silnik z poloneza po remoncie. Tel. 090 687358.

Sprzedam taksometr. Tel. 6787605.

Sprzedam wiatę stalową 12x25 m. Tel. 6784799.

Sprzedaż komputerów, kas fiskalnych. Bitkom, Bielskiego 15. Tel. 6799338.

Styropian M-12, M-15 frezowany, wełna Paroc, Gulfiber, styrosuprema. Najtaniej. „Skład", Jarosław, tel. 6210853. Sprzedaż na raty.

Tanio nowy rozrusznik do żuka. Tel. 6711987.

Tanio sprzedam deski jodłowe, calówki. Tel. 6788692.

Tanio sprzedam trzy zestawy satelitarne, nowe, na gwarancji, nie używane oraz akwarium 300 l z wyposażeniem. Tel. 6710210 po 16.00.

Tarcica budowlana, ul. Mickiewicza 29, na wprost ul. Konarskiego.

Włoską sukienkę komunijną. Tel. 6790583.

Turystyka

Krynica - wczasy, zimowiska. Tel. 018 4715737.

Sprzedam dom w Grochowcach. Tel. 6783294.

WIAhoR - ferie w Posadzie Rybotyckiej pod Arłamowem. 6707000. Sprzedam komputer 486.

Usługi

BUDOMEX s.c. PPHU
Przemyśl, ul. Batorego 5
tel. 678-47-02
szybkie i tanie uszczelnianie i ocieplanie gazowych przewodów kominowych rękawem „Alufol"
MOŻLIWOŚĆ PŁATNOŚCI W RATACH!!!
7983

Siatka, bramy, segmenty ogrodzeniowe, kafle, kotły c.o., kuchnie węglowe, usługi ślusarskie.
· raty · transport bezpłatny ·
Przeworsk, ul. Studziańska 2
Tel. 6482069
7999

KONTROLE SZCZELNOŚCI INSTALACJI GAZOWYCH
specjalistycznym sprzętem wykonuje
„EKO-SAN"-2
inż. Józef Płoszaj
PRZEMYŚL,
ul. Krzemieniec 16
Tel. 678-65-45,
kom. 0601 48 95 68
Wykonujemy naprawy i konserwacje kotłów BEPIS i JUBAM-GAZ.
8120

„EXPERT" s.c.
Prowadzi usługi w zakresie:
- **listy płac, ZUS, zasiłki**
- **umowy o pracę**
- **świadectwa pracy**
- **karty wynagrodzeń pracowników**
- **teczki osobowe pracowników**
Zapraszamy w godz. 14-17.
Nasz adres: 37-700 Przemyśl, ul. Bema 4, tel. (0-16) 670 28 49
8064

„Optima" - kurtki skórzane, kożuchy, futra. Czyszczenie, malowanie. Punkt przyjęć: Przemyśl, Mnisza 2.

„Tęcza" - usługi tapicerskie. Tel. 0603 116214.

Cyklinowanie, 220 wolt. Tel. 6786564.

Cyklinowanie, układanie podłóg, sprzedaż listew, karniszy. Przemyśl, ul. Poniatowskiego 1, tel. 0602 865560.

Czyszczenie dywanów, wykładzin i tapicerki meblowej. Tel. 6704977, 14.00-22.00.

Czyszczenie żaluzji pionowych, dywanów oraz wykładzin dywanowych. Tel. 6790345.

Domofony, montaż, naprawa. Tel. 6704449, 6790677, 090 329526.

Fachowe naprawy: telewizory, magnetowidy, sprzęt audio. Tel. 6704052, ul. Sarbiewskiego 7, Przemyśl.

Firma wykona adaptację strychu, remonty mieszkań, inne roboty budowlane. Tel. 6785897.

Gospodyni weselna + pomoc, przyjmuję zamówienia, ciekawe wypieki, szeroki asortyment dań, bogata dekoracja. Tel. 090 329601.

Gotowe projekty domów. Tel. 0601 855044.

Kominki, wkłady grzewcze, piece, kafle, usługi zduńskie, montaż 1 dzień. Jarosław, ul. 3 Maja (obok delikatesów „Centrum"). Tel. 0602 521215.

Kompleksowe remonty pomieszczeń mieszkalnych i biurowych. Faktura VAT. Tel. 090 375348.

Komputerowe przepisywanie prac. 6783236.

Komputerowe przepisywanie prac. 6701476.

Komputerowe przepisywanie tekstów, skanowanie, rysunek techniczny. 6703898.

Komputerowe przepisywanie tekstów. Kolor. Grafika. Faktury VAT. Tel. 6704634 wieczorem.

Malowanie obrazów na życzenie klienta. Tel. 6710210 po 16.00.

Malowanie, szpachlowanie, układanie płytek, panele, rigipsy, kasetony. Tel. 6787956.

Malowanie, tapetowanie, kompleksowe remonty mieszkań - szybko i tanio. Tel. 6707917, 6701760.

Malowanie, tapetowanie, rigipsy, panele, układanie płytek. Tel. 6789725.

Malowanie, tapetowanie, karton-gips, glazura, terakota, panele, boazeria, wszelkie prace remontowo-budowlane. Tel. 6704039.

Naprawa telewizorów. Tel. 6750059.

Płytki. 6282138.

Płytki, panele, zabudowa poddaszy, malowanie, sufity podwieszane. Rachunki. Tel. 6712598.

Podejmę się sprzątania, mycia okien. 6701046.

Remonty bieżące i kapitalne, kompleksowo. Tel. 0604 404280.

Sprzątanie posesji gospodarczych, ogrodów, strychów, piwnic, wywóz śmieci (w dyspozycji piła spalinowa). 6782098.

Sufity podwieszane, glazura, terakota, ścianki gipsowe, kompleksowe remonty. Tel. 6785073.

Tanie czyszczenie dywanów. 6780228.

Usługi remontowo-budowlane. Tel. 016 6708050.

Usługi remontowo-budowlane, kompleksowe wykończenia wnętrz, układanie płytek. Tel. 6750446.

Usługi wodno-kanalizacyjne. 6709360.

Videofilmowanie, bardzo tanio. Tel. 016 6708050.

Videofilmowanie. Fotografowanie gratis! 6705534, 6784522.

Videofilmowanie, foto gratis. Tel. 6707788.

Videofilmowanie, zdjęcia. 6701655.

Wykończenia wnętrz, rigipsy, płytki, panele, malowanie, faktura VAT. Tel. 0601 534123, 6712447.

Zdrowie

A1 SANDENT: usuwanie zębów w uśpieniu, pełny zakres usług. Przemyśl, św. Jana 21, tel. 6707361, 6709256.

Alergolog, specjalista chorób dzieci Izolda Kołakowska. Malczewskiego 7, Wałowa 1. Tel. 6709256, 6787973.

Anna Seidel-Pilecka lek. chorób dziecięcych, specjalista reumatolog przyjmuje ul. Wałowa 1, wtorek i piątek od 16.00 do 17.00. Wizyty domowe, tel. 6703020.

Choroby tarczycy, cukrzyca - specjalista endokrynolog Włodzimierz Ziemiński. Jarosław, św. Ducha. Codziennie od 9.30, rejestracja telefon: 6213660.

PRZEMYŚL Dział Reklamy, ul. Barska 15, tel. 6702200, 6703041, fax 6707384

GABINET
OKULISTYCZNO-OPTYCZNY
· KOMPUTEROWE BADANIE WZROKU
· BEZSTYKOWE BADANIE CIŚNIENIA W OKU
· KOMPUTEROWE BADANIE POLA WIDZENIA
· ZDJĘCIE DNA OKA
· SOCZEWKI KONTAKTOWE
Przemyśl, ul. Mickiewicza 25
tel. 678-86-10
8070

USG
w domu pacjenta
Porady lekarskie
lek. Henryk Szyba
670 90 83
8056

Lek. med. Bożena
BILO-ERECHEMLA
lekarz chorób wewnętrznych, lekarz rodzinny
PRZYJMUJE:
Przemyśl, ul. Wałowa 1,
tel. 678 71 07
poniedziałek i czwartek
w godz. 16.00-18.00.
EKG
8046, 8047

PRYWATNY GABINET STOMATOLOGICZNY
COMPLEX-DENT
Lek. stom. Lidia Skowronek
P-śl, ul. 3 Maja 63 (róg ul. Popielów)
Gabinet czynny: pon.-pt. - 15-21,
tel. (0-16) 670-70-50
Rejestracja całodobowa: 0601 533 273
Gabinet posiada umowę z Podkarpacką Kasą Chorych na refundację podstawowych zabiegów stomatologicznych.
8075

SPECJALISTYCZNY GABINET
STOMATOLOGICZNO-PROTETYCZNY
ul. Węgierska 108
lek. med. BARBARA WOŚ
lekarz stomatologii ogólnej, specjalista protetyk
Czynny: pon., śr., pt.: 16-18, sobota 10-12
Tel. 670 99 22, 607 186
8089

REUMATOLOG
lekarz chorób wewnętrznych
Lek. med.
Marek POSPIESZIL
PRZYJMUJE:
poniedziałki, środy - 16.00-17.00
Przemyśl, ul. Wodna 2 (laboratorium)
Tel. (0-16) 678-87-67
8118

Gabinet Pediatryczny Artur Winiarczyk, specjalista chorób dziecięcych, kardiolog, Przemyśl, Zawiszy Czarnego 20A czynny: poniedziałki, czwartki, soboty 16.00-18.00. Wizyty domowe. Tel. 6707400, 6704375, 0601 527724.

Specjalista laryngolog Krystyna Bartkiewicz, Przemyśl, ul. Wałowa 1, poniedziałek, środa, piątek od 16.00-17.00. Tel. 6787023.

Specjalistyczny Gabinet Ginekologiczno-Położniczy lek. Walerian Bereś, czwartek 16.00-19.00, sobota 10.00-13.00. Plac Konstytucji 5. Tel. 6703243.

Zguby

Zaginął pies owczarek niemiecki czarny, podpalany, w okolicy CPN Budy. Dla uczciwego znalazcy nagroda. Tel. 6702946.

Zgubiono dowód osobisty i książeczkę wojskową na nazwisko Bednarz Mariusz.

ogłoszenia drobne na telefon
670-22-00

... dla dwojga

... dla trojga

... dla 400 000 miesięcznie

REKLAMY I OGŁOSZENIA DO TYGODNIKA *Życie Podkarpackie* PRZYJMUJĄ:
SEKRETARIAT - PRZEMYŚL, UL. BARSKA 15, TEL. 6702200, TEL./FAX: 6707384
ODDZIAŁ JAROSŁAW, PL. MICKIEWICZA 10, TEL. 6212034, 6210874
ODDZIAŁ PRZEWORSK, UL. KRASICKIEGO 1, TEL. 6488053, TEL./FAX 6485580
ODDZIAŁ LUBACZÓW, UL. GRUNWALDZKA 1, TEL. 6323440, TEL./FAX: 6323441

Życie w stylu light

W Polsce produkty light wciąż jeszcze są nowością, ale badania przeprowadzone przez firmę SMG/KRC pokazują, że coraz więcej z nas nabiera do nich przekonania. Prawie 60 procent Polek stara się kupować produkty niskokaloryczne, a tylko 7 procent odnosi się do nich zdecydowanie negatywnie. Na sympatię do produktów light ma również wpływ stan cywilny, kobiety niezamężne starają się jeść produkty niskokaloryczne – 73 procent, zaś wśród mężatek jest o 10 procent mniej zwolenniczek liczenia kalorii.

Nie wszyscy wiedzą, że jedząc i pijąc „lekką żywność" można również przybrać na wadze. Moda na jedzenie light przyszła do nas ze Stanów, stworzona została z myślą o ludziach z problemami wagowymi, jednak zdobyła znacznie szerszą popularność. Wszystko dzięki skutecznej, głośnej reklamie zachwalającej produkty niskokaloryczne, np.: „TicTac tylko dwie kalorie...".

Produkty spożywcze określane mianem „light" są lekkie, ponieważ zredukowano w nich zawartość tłuszczy czy zastąpiono cukier niskokalorycznymi, syntetycznymi słodzikami.

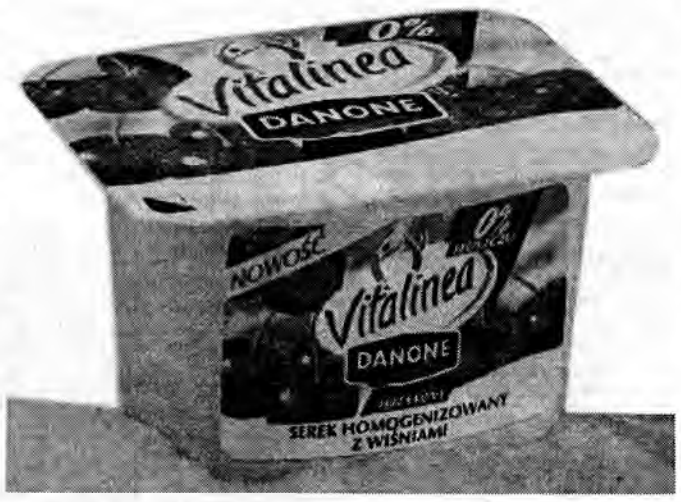

W pogoni za smukłością

Wszystko zaczęło się od „odchudzania mleka". Na początku lat 60. firma Lactel usunęła z mleka 25 procent kalorii i trochę węglowodanów. Dzisiaj obok mleka 3,2 procent, możemy dostać 2-, 1,5-, 0,5-procentowe.

Obróbce poddawane są w zasadzie wszystkie produkty mleczne: kefiry, maślanki, jogurty produkowane są z mleka o obniżonej wartości tłuszczu.

Oprócz tłuszczu chemicy starają się znaleźć sposób na redukcję cukru w pokarmach. Zamiast cukru zaczęto stosować słodziki, najbezpieczniejszy to aspartam, składający się z dwóch aminokwasów.

Słodziki są o 200-300 razy słodsze od cukru buraczanego i w związku z tym zużywa się je w niewielkich ilościach.

Wszystkie produkty typu light tracą coś w trakcie redukowania kalorii. Może to być smak, zapach, konsystencja, czasem wszystko na raz. Na całym świecie istnieją dokładne przepisy, które precyzują, jaki produkt może nosić na pudełku napis „light". W Polsce takich uregulowań jeszcze nie ma. Co roku powstaje więcej produktów light, firmy prześcigają się w wymyślaniu produktów, które da się „odchudzić". Według wielu dietetyków, jedząc produkty light również można przytyć. Naszego organizmu nie da się tak łatwo oszukać, aplikując mu słodzik zamiast cukru, nie jest dostatecznie zaspokojony, w wyniku czego jemy więcej, nie myśląc, że choć są to produkty niskokaloryczne, zjadamy ich większe ilości przybierając przez to na wadze. Poza tym każdy „lekki" produkt jest również produktem o zaniżonej wartości odżywczej, pozbawionym wielu cennych witamin.

Kupowanie produktów light staje się coraz bardziej popularne, modne. Dają poczucie zdrowego stylu życia, ostatnio bardzo popularnego. Często przeceniamy ich walory. Lepiej jeść mniej naturalnych produktów niż faszerować się chemią. Białko dodawane do potraw nie jest tak wartościowe jak naturalne. Poza tym wiele osób jest uczulonych na sztuczne dodatki do żywności.

Mity a rzeczywistość

Istnieje wiele mitów i często sprzecznych poglądów na temat wpływu posiłków na zdrowie i dobre samopoczucie. Wobec pojawiania się tych wszystkich informacji, często nie orientujemy się, co jest dobre, a co niewskazane. Wiele z tych mitów da się wytłumaczyć potrzebą usprawiedliwienia spożywania pewnych produktów.

Czy marchew przyczynia się do lepszego widzenia w ciemności?

Jeżeli stosowana dotychczas dieta jest wystarczająco urozmaicona, jedzenie większej ilości marchwi pozostanie bez wpływu na nasze widzenie w ciemności. Mit ten pochodzi stąd, że tzw. kurza ślepota (gorsze widzenie o zmierzchu) jest jednym z objawów niedoboru wit. A, a marchew jest jej bogatym źródłem.

Czy podjadanie między posiłkami jest szkodliwe?

Zjedzenie od czasu do czasu niewielkich ilości produktów między posiłkami na pewno nie zaszkodzi, jeśli nie są wysokoenergetyczne. Jednak nie powinny to być ciastka ani herbatniki czy chipsy, bo dostarczają dużo energii z powodu wysokiej ilości cukru i tłuszczu, a jednocześnie mają niewiele innych wartości odżywczych. Do „pogryzania" najlepiej nadają się owoce i warzywa, dające uczucie sytości z powodu zawartego w nich błonnika.

Czy jedzenie ryb ma wpływ na inteligencję?

Chociaż ryby są cenione jako bardzo wartościowe produkty, bogate w białko, witaminy i składniki mineralne oraz zawierające niewielkie ilości nasyconych kwasów tłuszczowych, jednak nie pomagają w funkcjonowaniu mózgu bardziej niż inne źródła białka. Ten mit mógł powstać jako argument do zmiany postaw dzieci niechętnie jedzących ryby.

Czekolada na dobry humor

Tabliczka ciemnej czekolady zawiera więcej kofeiny niż filiżanka kawy rozpuszczalnej (uwaga na bezsenność). W skład czekolady wchodzi również białko, magnez i żelazo. Najwięcej jednak zawiera tłuszczu – około 30 procent. Jest niestety bardzo tucząca – 10 dkg to ok. 500 kcal. Ale za to potrafi niemalże natychmiast poprawić humor! Tę wspaniałą moc zawdzięcza zawartości fenyloetylaminy, ta zawiła nazwa to związek chemiczny zawarty w kakao – działa jako środek antydepresyjny.

Co to jest kaloria?

Energia zawarta w pożywieniu jest tradycyjnie mierzona w kaloriach, przy czym 1 kaloria oznacza ilość energii potrzebną do ogrzania 1 g wody o temp. 1 st. C. Zamiast 1 kalorii, stanowiącej bardzo małą ilość energii, do wyrażenia wartości energetycznej pokarmów stosuje się często kilokalorie (jednostka 1000 razy większa). Kilokalorie nazywane są często Kaloriami (przez duże K). Dobowe zapotrzebowanie kaloryczne organizmu zależy od stopnia aktywności fizycznej oraz podstawowej przemiany materii – wynoszącej średnio dla dorosłej kobiety około 1300 Kalorii, a dla mężczyzny około 1600 Kalorii. Każdy wysiłek fizyczny wymaga nakładu energii i dlatego zwiększa wielkość całkowitego zapotrzebowania energetycznego.

Energia z puszki

Drinki energetyzujące zawierają dużą dawkę kofeiny, 80 mg (w coca-coli jest jej trzy i pół raza mniej). To odpowiada filiżance kawy z ekspresu, a więc bardzo mocnej. Napojów energetyzujących nie powinny pić dzieci, kobiety w ciąży i karmiące, a także wszyscy, na których kofeina działa usypiająco lub są na nią uczuleni.

Napoje energetyzujące jak Warp 4, Power Horse, Red Bull wzbudzają wiele kontrowersji. Są napojami, które ożywiają na chwilę. Jest w nich kofeina, która działa pobudzająco na centralny i środkowy układ nerwowy, aminokwas tauryna i witaminy z grupy B, które hamują procesy oksydacyjne, czyli utleniające w mięśniach, co sprawia, że szybciej regenerują się one po wysiłku. Zadaniem tych napojów jest polepszenie nastroju i szybsze zregenerowanie sił. Cudowna moc takiego napoju to w dużej mierze siła sugestii. Jeśli pije się je raz na jakiś czas, nie powinny szkodzić, jeśli jednak spożywamy większą ilość, można się łatwo od nich uzależnić.

Obiad z torebki

Zapracowane kobiety polubiły mrożonki, zupy w proszku i inne gotowe dania. Dzięki nim można szybko przygotować posiłek. Świetnie zaspokajają głód, ale wartości odżywcze takich potraw budzą wątpliwości diabetyków. Produkty, które wymagają krótkiego gotowania, podgrzania czy tylko rozpuszczenia w wodzie, dietetycy określają mianem „żywności wygodnej". Postęp w technologii suszenia, pasteryzacji i zamrażania żywności sprawił, że na rynku pojawia się więcej tego rodzaju produktów. Wysoki stopień ich przetworzenia pozbawia żywność wielu cennych witamin i składników odżywczych. Dlatego nie może być ona podstawą codziennej diety. Jeżeli przez dłuższy czas żywimy się daniami gotowymi, mogą jako zbyt monotonne wpłynąć na utratę apetytu.

Większość z nas, głównie dzięki telewizyjnej reklamie uważa, że dania z torebki to produkty wyjątkowo dobre i nieszkodliwe. Tak wykreowanemu wizerunkowi zaszkodziło jednak wykrycie salmonelli w zupach pewnej firmy, a także informacje, choć niepotwierdzone, o gronkowcu w produktach innej firmy.

Warto zatem starać się nadać swoim posiłkom bardziej indywidualny smak, używając więcej świeżych warzyw, zieleniny, ziół. Gdy podajemy obiad z torebki, warto postarać się, aby choć na deser zaserwować domownikom świeże owoce.

Jak jedzą Polacy?

Generalnie nasze upodobania kulinarne są bardzo konserwatywne. Wciąż jeszcze prym wiedzie przysłowiowy schabowy z kapustą, za nim pieczony kurczak z frytkami, następnie pizza. Coraz bardziej popularne, szczególnie w większych miastach, staje się jedzenie poza domem, tzw. zachodni styl życia. Jednak w dalszym ciągu cenimy sobie domowe posiłki, spożywane wspólnie z rodziną.
61 procent jada w domu śniadanie, 79 procent obiad i 91 procent kolacje.

Na podstawie ankiety CBOS.

Stronę opracowała Joanna ŁOZA

Referendum strajkowe w Jarlanie – naturalny proces czy redukcja kosmetyczna?

500 osób do zwolnienia

W poniedziałek, 18 stycznia, związki zawodowe w ZPDz „Jarlan" SA przeprowadziły wśród załogi firmy referendum strajkowe. Pracownicy wypowiedzieli się, czy podejmą się przeprowadzenia akcji protestacyjnej. Podjęte działania są wynikiem zapowiadanych przez zarząd firmy zwolnień 500 osób.

Ósmego stycznia br. zarząd ZPDz „Jarlan" zapowiedział związkom zawodowym, działającym w firmie, że do końca czerwca tego roku zatrudnienie w zakładzie zmniejszy się o 500 osób.

Rozmowy przeprowadzone w ubiegły czwartek przez przedstawicieli związków zawodowych z zarządem firmy zakończyły się na ustaleniu daty spotkania grupy negocjacyjnej. Przeprowadzi ona rozmowy w środę, 20 stycznia. – *Grupa ta będzie liczyć jedenaście osób. W jej skład wejdą prezydia obydwu związków zawodowych. Główny postulat to liczba zwolnień, bo to nas najbardziej boli. A także kryteria osób, które będą zwalniane w pierwszej kolejności. Wydaje nam się, że jest szansa na dogadanie się, tym bardziej że dyspozycja, która wyszła z „Próchnika" jest nie do przyjęcia. Liczba zwolnień dostosowana jest do ilości planowanej w tym roku sprzedaży. Jest szansa, żeby się dogadać i dwadzieścia, trzydzieści procent tego planu sprzedaży zwiększyć* – mówi przewodniczący Komisji Międzyzakładowej NSZZ „Solidarność" Zdzisław Chwasta.

Przewodniczący Z. Chwasta informuje, że zwolnienia będą dotyczyć głównie pracowników produkcji: – *Obawiamy się, że nawet jeżeli duża grupa ludzi zostanie zwolniona, nie poprawi to sytuacji w firmie. „Próchnik", jako firma, jest bankrutem. Nie wiem, czy chce się kosztem tych pozostałych firm poprawić jego sytuację, ale takiej szansy nie ma. „Jarlan" przechodząc do tego holdingu był na poziomie zerowym, czyli nie był dobrą firmą, ale jeszcze funkcjonował. Ale tam były zakłady, które stały bardzo dobrze, i one są w takiej sytuacji jak my.*

Ewa KŁAK-ZARZECKA

Wydział dziewiarni ZPDz „Jarlan" – 150 osób do zwolnienia.

Strajkujemy?

W poniedziałek, 18 stycznia, o godzinie dziesiątej w małym pokoiku NSZZ „Solidarność" jest tłoczno. Trwa odprawa osób, które przeprowadzają referendum na poszczególnych oddziałach. Szefem tej całej grupy jest zastępca przewodniczącego KM NSZZ „Solidarność" Andrzej Kaczor. Z pokoju wychodzą grupy osób, niosą pudełka przygotowane na karty do referendum. Udają się na poszczególne wydziały. Tam będą podchodzić do każdego pracownika, po dwie osoby z każdego związku zawodowego. Każdy podpisze odbiór karty. – *Oczywiście, głosowanie jest tajne. Odbywa się na wszystkich wydziałach, na wszystkich zmianach. Pracownicy mają odpowiedzieć na dwa pytania: „Czy jesteś za strajkiem?" i „Czy jesteś za odwołaniem przedstawiciela załogi w radzie nadzorczej?"* – informuje Z. Chwasta.

Zdzisław Chwasta pracuje w zakładzie od początku, czyli od roku 1972. Pracował na wydziale barwialni. W 1989 roku został przewodniczącym NSZZ „Solidarność". Twierdzi, że załoga „Jarlanu" zawsze była znana z jedności: – *Już parę razy odbywały się strajki. Sto procent załogi brało w nich udział. Myślę, że tym razem również tak będzie.*

Związki zawodowe przeprowadzają wśród załogi referendum, natomiast w siedzibie zarządu nie ma nikogo kompetentnego, kto mógłby zezwolić na wejście na produkcję. Nie ma także nikogo, kto mógłby udzielić informacji. Sekretarka rozkłada ręce. Informuje, że prezes Andrzej Miller wyjechał i wraca w środę. Zastępuje go dyrektor ds. finansowych Janusz Koziński, ale jego też nie ma. – *Proszę przyjść w środę. Umówię panią z prezesem* – mówi.

Spotkane na korytarzu pracownice „Jarlanu", zapytane o referendum, są pewne, że dojdzie do strajku. Nie chcą rozmawiać. Jedna z nich rzuca w przelocie: – *Nie możemy sobie pozwolić na takie traktowanie.* Jej koleżanka przystaje na chwilę: – *Tyle osób już odeszło, a oni ciągle krzyczą, że jest nas za dużo. Człowiek idzie do tej pracy ze strachem. Jak nas zwolnią? Co będzie? Gdzie my pójdziemy?*

Pracownik dziewiarni twierdzi, że bez strajku się nie obejdzie: – *Na naszym wydziale do zwolnienia ma iść sto czterdzieści osób. Przecież to jest cała zmiana. Jak można nie strajkować? Jak?*

Na korytarzu przystaje kobieta: – *Pani z gazety?* – pyta. – *Co my mamy robić? Co będą robić nasze dzieci, które teraz kończą studia? Wszystkie zakłady w mieście zwalniają. Co to dalej będzie?*

Szybkie zmiany

Zakłady Przemysłu Dziewiarskiego „Jarlan" powstały w 1972 r. Były przystosowane do ówczesnego rynku, który chłonął każdą ilość wyprodukowanego towaru. Po 1989 r. zmieniły się struktury rynku, przede wszystkim zubożało społeczeństwo. Zwiększyła się wówczas produkcja na eksport. Z 35 procent eksport wzrósł do 75-80. Jarlanowskie towary znalazły swoich odbiorców we Francji, Wielkiej Brytanii, Niemczech, w krajach Beneluxu oraz w Stanach Zjednoczonych. Po roku 1989 zakład nie uniknął zwolnień. W ciągu kolejnych 6 lat obniżono zatrudnienie w firmie z 3350 osób do 2700.

2 marca 1992 r. ZPDz „Jarlan" zostały przekształcone w jednoosobową spółkę Skarbu Państwa. Kolejnym krokiem, który miał poprawić sytuację zakładu, było włączenie go w 1996 r. w Program Powszechnej Prywatyzacji. Jarosławski „Jarlan" wszedł w skład Dwunastego Narodowego Funduszu Inwestycyjnego „Piast", który otrzymał 33 procent akcji. 25 procent akcji zachował Skarb Państwa, załodze przypadło 15 proc., natomiast pozostałych 14 NFI otrzymało po 2 procent akcji.

W lutym 1997 roku rada nadzorcza odwołała dyrektora „Jarlanu" Ryszarda Dyra. Po nim odwołani zostali kolejni członkowie zarządu. 28 kwietnia ub. r. stanowisko prezesa zarządu objął Andrzej Miller, który przyjechał do Jarosławia z Łodzi. Wówczas załoga zaczęła mówić o planowanych zwolnieniach 500 osób. Do zwolnień tak dużej liczby jednak nie doszło, ponieważ znaczna część pracowników odeszła na wcześniejsze emerytury lub na renty chorobowe. W ostateczności na zasiłek dla bezrobotnych przeszło 120 osób. Od tego czasu zatrudnienie w firmie zmniejszyło się o 700 etatów. Obecnie zatrudnionych jest około 1400 osób.

Redukcja kosmetyczna?

Na początku 1998 r. „Jarlan" przeszedł kolejne przekształcenia. Został włączony w holding, tworzony przez siedem firm przemysłu lekkiego tzw. Grupę „Próchnika" SA. „Próchnik" posiadał 60 proc. udziału w „Jarlanie". W ub. roku „Próchnik" odkupił od załogi „Jarlanu" akcje pracownicze. W jarosławskiej firmie mówią po cichu, że „Próchnik" przygotowuje się również do zakupu 25 procent należących do Skarbu Państwa.

Gdy rok temu rozmawialiśmy z prezesem zarządu „Jarlanu" Andrzejem Millerem, zapowiadał, że „zmiany w stanie zatrudnienia w grupie produkcyjnej będą odbywały się tylko w naturalny sposób". Zapewnienia te nie dotyczyły wówczas administracji zakładu. Prezes Miller twierdził, że firma przekracza standardy zatrudnienia w administracji: – *Chcemy zainwestować w komputeryzację zakładu. Wskaże to, ile osób będzie potrzebnych. Zwolnienia nie będą miały charakteru zwolnień grupowych. Raczej naturalny proces i redukcja kosmetyczna* – zapewniał przed rokiem prezes.

Zwołana przez zarząd ZPDz „Jarlan" w listopadzie 1998 r. konferencja prasowa miała oznaczać, że w firmie dzieje się coś dobrego, kłopoty ze zbytem zakończyły się. Powstają nowe kolekcje, nowe sieci sprzedaży.

Jednak zapowiedziane w tym roku zwolnienia nie oznaczają tłustych lat „Jarlanu". Nie udało nam się zapytać prezesa A. Millera, czy planowane zwolnienia 500 osób to naturalny proces, czy tylko redukcja kosmetyczna.

Ewa KŁAK-ZARZECKA

KRYMINAŁEK

Tajemnica dzielnicowego

Pewnej grudniowej nocy w miasteczku, jeszcze wtedy wojewódzkim, dwaj policjanci z kompanii patrolowej zostali skierowani przez oficera dyżurnego na tzw. interwencję domową. W bloku na jednym z osiedli awanturowały się dwie rodziny, co przy wyjątkowej akustyczności tego typu budownictwa sprawiało, że bliżsi i dalsi sąsiedzi nie mogli spokojnie oglądać nocnego filmu. Pora na awanturę była nietypowa, gdyż akurat wtedy nie było żadnych popularnych imienin ani tzw. dnia wypłat. Policjanci, którzy już swoje odsłużyli i wiedzą, że lepiej pracować przy pięciu włamaniach niż przy jednej interwencji, bez większego entuzjazmu udali się pod wskazany adres.

Na drugim piętrze klatki schodowej trwała draka na pięć fajerek. Dorośli krzyczeli do siebie, używając słów używanych powszechnie za obraźliwe, młodzież wtórowała w swoim zarębistym języku, a najmłodsze dzieci plątały się pod nogami z głośnym płaczem. Na wyższych i niższych piętrach w uchylonych drzwiach stali ci, którzy doszli do wniosku, iż awantura na drugim piętrze jest ciekawsza od sensacyjnego filmu. Na widok policyjnych mundurów awanturujący się, jak jeden mąż, zaczęli przekrzykiwać się we wzajemnych oskarżeniach. Policjanci swoje czynności zaczęli od posegregowania zwaśnionych stron i poupychania ich do własnych mieszkań, co wcale nie było łatwe. W rezultacie jakieś pacholę od państwa K. znalazło się w mieszkaniu Z., a dziadek Z. wepchnięty został do K.

Kiedy już funkcjonariusze uporali się z rozdzieleniem skłóconych rodzin, przystąpili do wysłuchania wyjaśnień. Po 45 minutach spędzonych u K. i pół godzinie u Z., obaj policjanci byli święcie przekonani, że od ich profesji nie ma już gorszej. Po stosownym pouczeniu dorosłych i napomnieniu młodzieży oraz podaniu adresu dzielnicowego, do którego należy pójść ze skargą na sąsiadów, funkcjonariusze z ulgą wrócili na ulicę, gdzie mróz i wiatr. Tymczasem z obu mieszkań dochodziły groźne pomruki, ale nad ranem wszystko ucichło. Nazajutrz najstarsza latorośl państwa Z. 16-letnia Kamila stała przed blokiem w towarzystwie kilku kolegów i koleżanek. Wtedy właśnie nadszedł K. Kamila, wskazując na niego ręką, poszeptała coś do swego towarzystwa, które wybuchło głośnym rechotem. Tego K. nie mógł znieść. Niczym zraniony bawół zebrał się w sobie i ruszył w kierunku młodych.

Szarża trafiła w próżnię, gdyż młodzi rezolutnie rozbiegli się na wszystkie strony. Urażony K. dopadł w załomie klatki jednego z chłopców i zaczął nim groźnie potrząsać, czym spowodował – jak później stwierdzono – rozległe otarcie naskórka w okolicy karku. K., uważając, że dostatecznie ukarał smarkacza za to, że się z niego naśmiewał, wrócił zasapany do domu. Dwie klatki dalej zastąpił mu drogę ojciec chłopca i będąc przekonany (o czym powiadomili go koledzy syna), że ten awanturnik K. pobił jego pociechę, chciał wziąć odwet. Obaj panowie, jak na dżentelmenów przystało, przed przystąpieniem do właściwego mordobicia zaczęli od słownego preludium.

Tymczasem Kamila wpadła do domu i opowiedziała, jak to K. chciał ją napaść, a koledzy ją uratowali, za co jeden z nich został ciężko pobity. Jej matka, słysząc to, czym prędzej pobiegła do sąsiadki, dzwonić na policję, a ojciec zaczął szukać w pawlaczu laski, obiecując, że natychmiast zorganizuje ekspedycję karną. Konflikt zaczął się niebezpiecznie rozszerzać i wojna blokowa wisiała na włosku. K. po powrocie do domu również chwycił za słuchawkę i zgłosił, że został napadnięty i pobity przez bandę wyrostków, których wynajął Z. Tym razem oficer dyżurny wysłał aż dwa patrole. Pół godziny później panowie K. i Z. oraz poszkodowany chłopiec wraz z ojcem dwoma radiowozami zostali przewiezieni do komendy w celu złożenia wyjaśnień. Kilka godzin trwało nim obaj adwersarze przelali na papier swoje pretensje i dopiero wtedy udało się ustalić powód konfliktu. Otóż kilka dni wcześniej żona pana K. w osiedlowym sklepie, a więc w miejscu publicznym, nazwała małżonkę Z. „koczkodanem". Ta poskarżyła się mężowi, który obiecał, że takiej zniewagi nie przepuści i poszedł do K. Słuchający tej historii policjant, w czasie protokołowania z trudem utrzymywał powagę, aż wreszcie poprosił o pomoc doświadczonego dzielnicowego. Ten poprosił obu panów do swojego pokoju, sprzątnął z biurka wszystkie papierki, postawił przed sobą dwa krzesła i starannie zamknął drzwi. Pół godziny później Z. i K. wyszli w milczeniu i prowadzącemu sprawę oświadczyli, że wycofują swoje skargi. Ponoć widziano jak obaj po pasterce podali sobie ręce. Nikt nie wie, co zdarzyło się za zamkniętymi drzwiami dzielnicowego i zapewne na zawsze zostanie to tajemnicą, znaną tylko K., Z. i dzielnicowemu.

Jot.

Nietypowe posiedzenie komisji kultury w Przemyślu

Stańmy pod pręgierzem

W czwartek, 14 stycznia, w Miejskim Klubie Kultury „Niedźwiadek" w Przemyślu odbyło się niecodzienne posiedzenie komisji promocji kultury i ochrony dóbr kultury utworzonej przy Radzie Miejskiej Przemyśla.

Spotkanie było niecodzienne, ponieważ jego organizatorzy zaprosili do udziału w nim przedstawicieli wszystkich (lub niemal wszystkich) organizacji, stowarzyszeń, instytucji, także nieformalnych formacji związanych z działalnością kulturalną i naukową prowadzoną na terenie Przemyśla.

– *Stańmy pod pręgierzem i przed obliczem całego środowiska kulturalnego Przemyśla* – powiedział Marek Kuchciński, zapraszając radnego Jana Solkę do zajęcia miejsca za stołem prezydialnym, obok pozostałych członków komisji promocji kultury i ochrony dóbr kultury przemyskiej rady: Jana Błotnickiego, Janusza Grzycha, Andrzeja Koperskiego, Jerzego Krużela i Ryszarda Tłuczka. Nieobecna była jedynie radna Zdzisława Ziemska. Zanim wywiązała się dyskusja z udziałem zaproszonych gości, wprowadzenia dokonali reprezentujący radę i urząd miejski: M. Kuchciński, Renata Nowakowska i Dariusz Iwaneczko.

Marek Kuchciński, przewodniczący komisji kultury podał przykłady świadczące o roli i możliwościach Przemyśla w zajęciu znaczącej pozycji na kulturalnej mapie kraju i Europy. Zwrócił także uwagę na ważną rolę promocji miasta, jego dokonań oraz na współpracę transgraniczną i z miastami partnerskimi: Paderborn, South Kesteven, Lwowem i Kamieńcem Podolskim. Wyjaśnił ponadto, że to nietypowe spotkanie ma charakter poznawczy i winno służyć wypracowaniu pewnych ogólnych koncepcji do opracowania programu kulturalnego rozwoju miasta.

Z kolei Renata Nowakowska przypomniała zasady funkcjonowania kierowanego przez siebie wydziału kultury, który dla wielu przedsięwzięć organizowanych w Przemyślu był i jest jednym z głównych sponsorów. Niestety, jak zauważyła, należy się spodziewać trudności w finansowaniu kultury. Do ubiegłego roku wiele wniosków kierowanych było do urzędów: wojewódzkiego i miejskiego, teraz można liczyć na wsparcie z kas powiatów: ziemskiego i grodzkiego, być może także z sejmiku województwa podkarpackiego. Są też pieniądze do pozyskania z kilku programów unijnych (Unii Europejskiej) oraz różnych fundacji. Pieniądze, z których w Przemyślu korzystano do tej pory w niewielkim stopniu.

– *Wydział kultury może być pośrednikiem w zdobywaniu tych funduszy, na przykład przez dokonywanie tłumaczeń składanych wniosków, a także przy wydawaniu rekomendacji. Zależy nam na tym, by jak najwięcej z posiadanych pieniędzy móc przeznaczać na stypendia. Inną formą mecenatu miasta mogą być preferencyjne czynsze dla osób prowadzących galerie lub sprzedaż dzieł sztuki* – powiedziała R. Nowakowska.

Dariusz Iwaneczko, kierownik Biura Informacji i Promocji UM „z całym przekonaniem" zapewnił, że w interdyscyplinarnej promocji Przemyśl jest liderem w całym województwie podkarpackim. Na aktualizowaną dwukrotnie w ciągu tygodnia przemyską stronę w internecie w 1998 roku zajrzało ok. 5 tys. internautów z całego świata. Długa jest lista wydawnictw promocyjnych, które od chwili powstania Biura ukazały się na rynku. Ostatnim „przebojem" – jego oficjalna prezentacja odbyła się 14 stycznia – jest multimedialny przewodnik po Przemyślu, wydany na CD-Romie. Niewiele jest miast w Polsce, które mogą pochwalić się podobną publikacją.

W dyskusji, która wywiązała się po tych kilku oficjalnych wystąpieniach, padały bardzo różne głosy. Tak jak różna jest kultura i pojęcie o niej. Wspólnymi wnioskami były zaś te, o promowaniu pomysłów i dokonań, a nie osób oraz o tym, by środki kierować celowo, a nie instytucjonalnie. **(R)**

Ryszard KOSTERKIEWICZ

– *Jesteśmy liderami w interdyscyplinarnej promocji miasta* – powiedział D. Iwaneczko.

Marek SUCHY

Pierwsze obrady młodzieżowej rady miasta Dynowa.

Żarliwe obrady młodych radnych w Dynowie

Skąd pieniądze?

W Dynowie powstała młodzieżowa rada miasta.

– *Inicjatywa ta wyszła od naszego samorządu* – mówi przewodniczący młodzieżowej rady Grzegorz Szajnik.

– *Chcemy zająć się organizacją wolnego czasu młodzieży dojeżdżającej do szkoły* – dodaje.

W środę, 13 stycznia, młodzieżowy parlament Dynowa zebrał się, żeby zatwierdzić program działania na całą kadencję. Przybyli też zaproszeni goście: burmistrz miasta Krystyna Dżuła, przewodniczący miejskiej rady Tadeusz Marszałek, komendant miejscowej policji Jan Lemiesz. Na wstępie radny Paweł Hadam złożył wniosek o powołanie komisji, która miałaby na celu pomoc w nauce słabszym uczniom. Rada bez sprzeciwu zaakceptowała tę propozycję. Kiedy przewodniczący odczytał porządek obrad, burmistrz Krystyna Dżuła spytała, czy radny zamierza poruszyć problem świetlicy dla młodzieży w organistówce. Kwestia ta – w opinii K. Dżuły – wymaga kilku poważnych uzgodnień. Przede wszystkim wymaga pewnych inwestycji na zakup i wmontowanie grzejnika gazowego, który ma kosztować około 900 zł, oraz innych mniejszych zakupów. Burmistrz K. Dżuła pytała, czy rada znajdzie pieniądze na te wydatki.

Potrzebne będą pieniądze na utrzymanie pracownika, ponieważ musi być wyznaczona osoba odpowiedzialna za powierzony sprzęt. Poruszone zagadnienia nie zaskoczyły radnych. Na te cele młodzież postanowiła złożyć się po 50 groszy od każdego ucznia obu dynowskich szkół ponadpodstawowych. Poza tym młodzież zamierza tam pełnić dyżury. Następnie młodzi parlamentarzyści poruszali kwestie bezpieczeństwa miasta. Pytali komendanta Jana Lemiesza o wiele kwestii. J. Lemiesz prosił młodzież, by bardziej współpracowała z policją.

Rada po wystąpieniu komendanta przystąpiła do zatwierdzenia swojego programu. Przewodniczący przeczytał propozycje, a rada zaopiniowała poszczególne punkty programu. Plany są bardzo rozległe.

Uczniowie zamierzają prowadzić współzawodnictwo szkół. Pieniądze z festynów przeznaczać będą na cele charytatywne. Trudno wymieniać wszystkie punkty po kolei. W pewnym momencie przewodniczący rady miejskiej zwrócił uwagę młodszym kolegom, żeby nie brali na swoje barki tylu obowiązków, ponieważ mogą... nie zdążyć zrealizować wszystkich zamierzeń. **MS**

Kulturalia

Urodzaj

Oj, urodzaj mamy, urodzaj. Urodzaj na ważne, narodowe i kulturalne zarazem rocznice oczywiście. Rok miniony blaskiem swym opromieniał Wieszcz Narodowy Pierwszy, z tej przyczyny, że dwieście lat od jego szczęśliwych i łaskawych dla Polski narodzin minęło. Teraz zaś nadeszła era Wiecznie Drugiego Słowackiego. Jakoś tak chce los, że autor *Kordiana* zawsze jest po Mickiewiczu: później się urodził, później zadebiutował, później został doceniony, wcześniej tylko umarł. Nawet w szkole wcześniej omawia się twórczość Mickiewicza, jakby w ten sposób oddając jemu palmę pierwszeństwa w polskiej literaturze. Oczywiście bynajmniej nie mam zamiaru zajmować stanowiska w sporze o to, który z nich był większym poetą, choć jest on w pewnych środowiskach równie zajadły, jak spór między kibicami Czuwaju i Polonii.

Dużo ciekawsze okazuje się samo zjawisko obchodzenia takich uroczystości jak 150-lecie śmierci Słowackiego. W związku z nimi bowiem znowu nastąpi spotkanie najwyższych władz państwowych naszego kraju z ich odpowiednikami z Litwy, Ukrainy i Białorusi, tym razem jednak zamiast prezydenta, jak to miało miejsce w związku z Mickiewiczem, reprezentować nas będzie premier (Czyżby znowu zwycięstwo autora *Dziadów*?). Wyłonieni zostaną ludzie odpowiedzialni za zorganizowanie tych uroczystych, całorocznych obchodów (co nie jest takie proste, jak pokazał Rok Mickiewiczowski). Zostaną zorganizowane liczne konferencje naukowe. Odremontowany będzie dworek rodzinny Słowackiego w Krzemieńcu. Zostaną wydane po raz kolejny wszystkie jego dzieła wraz z komentarzami. Zostaną nagrane płyty, na których „aktorzy scen polskich" będą recytować fragmenty dzieł „mniejszego" z wieszczów. Zostanie zorganizowany festiwal teatralny, poświęcony dramaturgii Słowackiego i nakręcone filmy o nim. To wszystko są imprezy przewidziane w oficjalnym kalendarzu obchodów 150. rocznicy śmierci JS. Zapewne czeka nas jeszcze całe mnóstwo uroczystości lokalnych i szkolnych: konkursy literackie, recytatorskie, plastyczne itp. Zapewne moje Liceum coś ciekawego wymyśli w związku z rocznicą swego patrona. Wszystko pięknie. Jak się tu nie cieszyć, że tak wiele będzie się w Polsce mówić o wielkim pisarzu. A że taka okazja zdarza się rok po roku, to jeszcze lepiej, niech nasz naród kultywuje swoją wspaniałą kulturę. Mnie coś jednak tutaj zgrzyta. I nie chodzi mi o to, że to wszystko pochłonie olbrzymie sumy z budżetu ministerstwa kultury. I nawet nie o to, że będzie to idealna okazja dla polityków i oficjeli różnego szczebla do zaprezentowania się szerokiej publiczności. Zastanawia mnie mianowicie sam mechanizm obchodzenia tych rocznic. Jaki jest bowiem klucz ogłaszania podobnych uroczystości? Dlaczego obchodzimy rocznicę urodzin Mickiewicza, a Słowackiemu poświęcamy uwagę w rocznicę śmierci? Dlaczego nie zaczekać do rocznicy urodzin „drugiego wieszcza", czyli raptem jeszcze 9 lat? A czy nasze państwo uczci jeszcze 150. rocznicę śmierci Wielkiego Adama w 2005 roku? Sądzę, że możemy być spokojni, iż żadna z wymienionych rocznic nie pozostanie bez echa, ponieważ my uwielbiamy robić coś od wielkiego dzwonu.

Bo czy doprawdy trzeba czekać aż do okrągłej rocznicy takiego wydarzenia (tak samo było z Mickiewiczem) by poświęcić trochę uwagi dobrej literaturze? A co by się stało, gdyby Słowacki zmarł w niewyjaśnionych okolicznościach, nie wiedzieć w jakim miejscu i roku? A gdyby jeszcze data jego urodzin była niepewna, to wtedy w ogóle pewnie byśmy już o nim nie usłyszeli... Wydaje się, że politycy i inne osoby publiczne po prostu tylko wykorzystują takie okazje do pokazania narodowi, jak bardzo są zatroskani o naszą kulturę, jak wielką estymą darzą nasze dziedzictwo itp. A przy tym cała masa innych pomniejszych osób upiecze swoje małe pieczenie. Czy cokolwiek zaś zyska na tym sam Słowacki? Na nim nasze hołdy oczywiście nie robią żadnego wrażenia. Ale gdyby za życia był świadom tego, co wyprawiać się będzie z nim pod koniec dwudziestego wieku poczułby się zawiedziony. Zamiast czytać jego dzieła, zamiast interpretować je wnikliwie, zamiast odzierać je z nudnych i jałowych odczytań á Pimko, my bezmyślnie wykonujemy pewne publiczne gesty, które niczemu nie służą. I na dodatek jesteśmy przekonani, że takie nasze działania są ważne. Zgroza.

Andrzej JUSZCZYK

Każdy robi swoje

Wystawa fotografii, której wernisaż odbył się w White Photo Gallery w ubiegły czwartek, jest szczególna.

Dotychczasowe ekspozycje były najczęściej pokazami autorskimi, a więc zwartymi i monotematycznymi. Obecna jest prezentacją dorobku członków Towarzystwa White Photo Gallery i powstała w ten sposób, że każdy z autorów miał do dyspozycji jedną planszę, którą mógł w dowolnej formie zagospodarować swoimi fotografiami. Każdy z autorów miał pełną swobodę w treści i formie, co było zabiegiem dość ryzykownym, gdyż byli wśród nich artyści z wieloletnim stażem oraz debiutanci. Jednak eksperyment udał się i osiem prezentowanych zestawów autorskich udowodniło, że język fotografii jest nadzwyczaj pojemny i uniwersalny. Może się w nim wypowiadać każdy, kto obdarzony jest pewną wrażliwością i ma coś do powiedzenia (oczywiście po opanowaniu podstawowych zasad warsztatu). Za każdym z zestawów kryją się ludzie z odmiennym charakterem, osobowością, innym sposobem patrzenia na świat i różnymi doświadczeniami. Akurat te różnice na tej wystawie są bardzo wyraźne i aż prowokują, by użyć nazwy – konfrontacje (choć to określenie dość zużyte). Odmienność formy, stylu i tematyki praktycznie uniemożliwia dokonanie porównań i chyba bardzo dobrze, bo przecież w sztuce (a jest nią także fotografia) najważniejsze jest, by wyrazić siebie, a to autorom świetnie się udało.

W wystawie udział wzięli: **Tadeusz Bachowski, Beata Jędruch, Grzegorz Karnas, Grażyna Niezgoda, Agata Pilawa, Robert Pawłowski, Krzysztof Ziemba** oraz niżej podpisany.

Jacek SZWIC

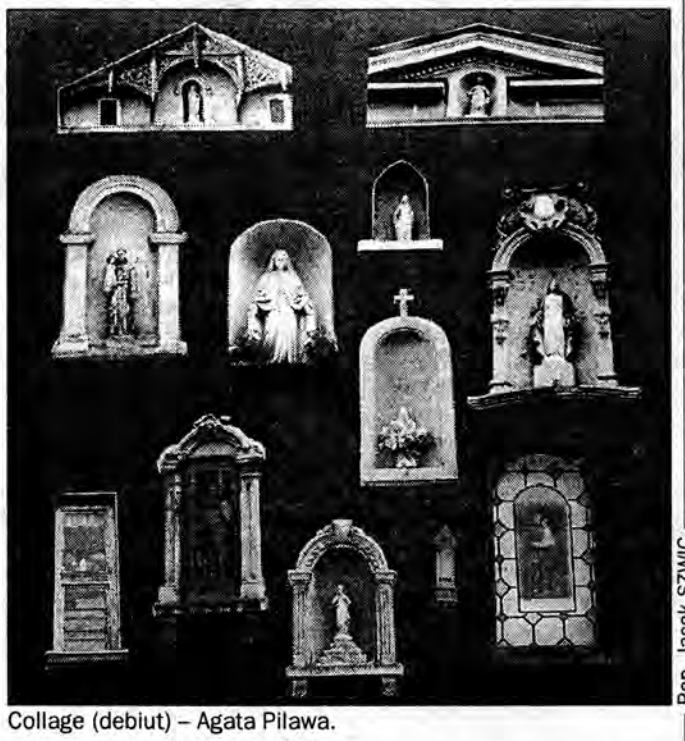

Collage (debiut) – Agata Pilawa.

Rep. Jacek SZWIC

Czarodziejski wieczór

W niedzielę, 17 stycznia, na kilkanaście minut przed rozpoczęciem koncertu w sali kinowej domu kultury nie było już wolnych miejsc. Pierwszy rząd, jak zwykle, zajęły głowy miasta. O godz. 18 na scenę wyszła orkiestra w dość niecodziennym składzie: Wojciech Dziuba – perkusja – muzyk byłego „Big Bandu" przemyskiego, Krzysztof Dziuba – gitara basowa i Andrzej Balawender – skrzypce i instrumenty klawiszowe ze znanej kapeli „RSC" oraz Piotr Gunia – saksofon. Piotr porzucił orkiestrę estradową, z którą koncertował w Niemczech, żeby zagrać dla radymniańskiej publiczności. Zagrali kilka swingowych taktów i zaraz po tym przy mikrofonach ustawił się wzmocniony o męski głos Zbigniewa Poręby zespół wokalny „Akord". Zespół wystąpił w składzie: Beata Chudzik, Renata Kurdybacha, Ania Motyka – gwiazda „Szansy na sukces" sprzed kilku lat, Dorota Podgórska i Dorota Gunia – organizatorka koncertu.

Po koncercie publiczność wychodziła z uczuciem niedosytu. Wszyscy, pytani o wrażenia, mówili, że gdyby trwał o kilka godzin dłużej, to i tak nie czuliby się znużeni.

MS

Marek SUCHY

Z pędzlem w 20-lecie

W Galerii „Piwnice" CK 16 stycznia otwarto doroczną wystawę Klubu Plastyka Nieprofesjalnego, inaugurującą 20. rok działalności.

Jak zwykle i tym razem wernisaż był okazją do spotkania autorów prac i ich rodzin, przyjaciół i znajomych. Korzystając z tak licznej obecności klubowiczów, zapytałam, czym dla nich jest malowanie.

Ryszard Bal: – *Gdyby mnie ktoś zapytał, używając fachowych pojęć, czy malujesz, tworzysz, czy jesteś plastykiem, to oceniając siebie jestem daleki od takich określeń.*

Ja maluję, bo może od czegoś uciekam, a że ręka biega, że kolor powstaje, sam nie wiem dlaczego tak się dzieje. Może kiedyś wydarzyło się coś i zauważyłem, że to trzeba namalować, opracować, pokazać i tak się to zaczęło.

Maria Makowiecka: – *Ja nie uciekam. Mogę mówić o sobie, że jest to odskocznia od tego, co się dzieje codziennie i kiedy już mam dość wszystkiego, siadam w kąciku, biorę pędzelek i mnie już cały świat nie interesuje, jestem już w innym wymiarze. Jest to znakomita terapia, bo wszystkie zmartwienia uciekają, chowają się. Chodzi o to, aby poradzić sobie ze smutkiem, codziennością, często zupełnie nieciekawą.*

Teresa Bąk: – *To jest zupełnie inny świat, do którego nie docierają problemy, zmartwienia. Myślę, że ludzie naszego pokroju, wrażliwi, łatwiej rozumieją drugą osobę, potrafią też dostrzec piękno przyrody. Ja bardzo lubię obserwować niebo – ile w nim jest piękna, ile ruchu, zmian – o każdej porze roku, dnia jest inne. Żeby malować, trzeba być wrażliwym na piękno.*

Helena Maszczak: – *W malowaniu ważny jest dobry humor i zdrowie. Ostatnio miałam różne problemy, nie tylko ze zdrowiem i moje obrazy były bardzo ciemne. Nawet myślałam, że chyba przestanę już malować. Jest to odbicie wnętrza. Robię to, co lubię, bo wcześniej nie miałam czasu, wychowywałam 4 dzieci, pracowałam zawodowo.*

Tadeusz Łaba: – *Jest satysfakcja, jeśli ktoś podziwia, docenia. Jeśli chodzi o moje malowanie, to było to dość dziwnie. Jako mały chłopak potrafiłem zamalować ścianę, na kawałkach kartek malowałem. Potem była okupacja, wojsko, front. Na dobre zacząłem malować, kiedy przeszedłem na emeryturę, czyli 16 lat temu. Pasjonują mnie konie Kossaka i krajobrazy Chełmońskiego. Nie potrafię zrozumieć tego współczesnego malarstwa, z którego nic nie można odczytać. Uważam, że dzieło sztuki powinno być czytelne i dla starca, i dla uczonego, i dla człowieka, który widzi ten pejzaż na co dzień. Nasze malowanie, to jest pokazywanie przyrody, życia ludzi. Nie wyobrażam sobie życia bez malowania. Każdy pogodny dzień zaczynam właśnie od malowania.*

W imieniu nieobecnego na otwarciu wystawy nestora klubu Stanisława Kosa wypowiedziała się żona: – *Od najmłodszych lat malował, w służbie czynnej na długo przed emeryturą. Najpierw grafiki, potem olej i od wielu lat akwarele. Czasem maluje non stop przez miesiąc, potem zarzuca, bo nie lubi malować na siłę, na zamówienie.*

Krystyna Gierula: – *Ja nie zazdroszczę profesjonalistom, którzy mają utarty, narzucony przez profesorów schemat. My możemy sobie eksperymentować. Znany krakowski profesor, który do nas często przyjeżdżał, miał zwyczaj mawiać: „Tylko nie malujcie, jak ci pietruszkarze". Cieszę się, że nasz kult przetrwał, mimo iż wiele w Polsce się rozpadło. Jest to sztuka, która dobrze o nas świadczy.*

Henryk Strzelecki: – *Przeszedłem na emeryturę i wziąłem się za malowanie, bo co mam siedzieć bezczynnie w domu. Maluję przyrodę, kwiaty, ludzi, to co mi się w danej chwili spodoba.*

Halina Pisz: – *Maluję z potrzeby serca i cenię wszystkich, którzy malują dla hobby, nie dla zarobku. Uważam, że każda praca wykonana z wewnętrznej potrzeby jest dobra.*

Łucja WISZLAŃSKA

Przemyśl malowany

Pokonkursową wystawę *Zabytki Przemyśla i okolic w rysunkach dzieci i młodzieży* otwarto 14 stycznia w klubie osiedlowym na Kazanowie, będącym organizatorem konkursu. Starano się zainteresować nim dzieci i młodzież z terenu osiedla, a także uczniów miejscowej szkoły. Wpłynęło około 60 prac w różnych technikach. Są niezwykle barwne, bardzo starannie i estetycznie wykonane, natchnione pięknem architektury Przemyśla. Najczęściej tematem swoich plastycznych wizji czynili młodzi twórcy fragmenty Starego Miasta. Zwracają uwagę formy przestrzenne będące znakomitym uzupełnieniem innych wypowiedzi. Świeżość spojrzenia na temat, rozmaitość technik i umiejętna ekspozycja to atuty tej wystawy. Wysoki poziom prac wydłużył listę nagrodzonych. Główną nagrodą – specjalną – wyróżniono pracę Marioli Szpik, laureatki licznych konkursów, od wielu lat uczęszczającej na zajęcia w klubie (instruktor Julita Torba).

W grupie wiekowej 5-7 lat nagrody otrzymali: Wojtek Tłuczek, Justyna Szpik, Kamil Kłosowski, Krystian Wyskiel.

W grupie 8-10 lat: Wiola Hutman, Janek Stojak, Ula Witek, Ewelina Turczak, Ania Smolak, Asia Mazur.

W grupie 11-13 lat: Karolina Szpik, Ewelina Wodnicka, Kamila Presz, Asia Urbańska, Matylda Pietrzyk, Mateusz Buczek, Agata Bomba, Grzegorz Smolak.

W najstarszej grupie 14 lat i... poza główną laureatką nagrody otrzymali: Marcin Łabuda, Tomasz Tarpacki, Łukasz Trzewik, Dariusz Galanty.

Wszystkim nagrodzonym gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów.

Ł.W.

Stronę opracował: Jacek SZWIC

Rysunek i malarstwo w „odzieżówce"

Rysunek Marioli Pudysz z IVa.

Rep. Jacek SZWIC

Od tygodnia uczniowie Zespołu Szkół Odzieżowych i Ogólnokształcących w Przemyślu mają wolne od zajęć wychowania fizycznego, a wszystkiemu winna jest sztuka, a konkretnie wystawa rysunku i malarstwa, zorganizowana w sali gimnastycznej. Eksponowane są na niej prace uczniów z klas technikum, w których programie jest rysunek i malarstwo, a także klasy I liceum ogólnokształcącego o profilu plastycznym (działające od września ubiegłego roku). Kilkadziesiąt rysunków i tyleż samo prac malarskich świadczy o dużej wrażliwości plastycznej i umiejętnościach warsztatowych uczniów. O wysokim poziomie wystawy mówili również, będący na wernisażu, profesjonalni plastycy. Szkoda tylko, że szkoła mając tak zdolnych uczniów i chętnych do pracy z nimi pedagogów nie ma miejsca na zorganizowanie stałej „młodzieżowej" galerii.

J

WARTO zobaczyć...

• W PRZEMYŚLU

* Wystawa *Walka o Niepodległość* – Muzeum Narodowe Ziemi Przemyskiej.

* Wystawa malarstwa Piotra Kociuby – Regionalny Ośrodek Kultury Edukacji i Nauki (Pałac Bakończyce).

* Doroczna wystawa Klubu Plastyka Nieprofesjonalnego – Galeria CK, Klub Piwnice.

* Wystawa XXII Ogólnopolskiego Przeglądu Plakatu Muzealnego i Ochrony Zabytków – Muzeum Narodowe Ziemi Przemyskiej.

* *Pastele* Andrzeja Kmiecika – Galeria Sztuki Współczesnej.

* Wystawa fotograficzna *Kapłan*, poświęcona słudze bożemu ks. Jerzemu Popiełuszce – Klasztor oo. Karmelitów Bosych.

* Doroczna wystawa Towarzystwa White Photo Galery – Klub Niedźwiadek.

* Wystawa fotografii Leszka Mądzika *Z drogi* – Zamek Kazimierzowski.

• W JAROSŁAWIU

* *Malarstwo, Rzeźba, Grafika*, Galeria, Rynek 6.

* Wystawa fotografii Artura Zaremby *Chorwacja – krajobraz po bitwie*, Galeria Rynek 6.

* Wystawa prac plastycznych uczniów SP nr 5 *Jarosław zimą* – MOK.

posłuchać...

* *Wieczory jazzowe* – czwartek, MKK Niedźwiadek, piątek Klub Piwnice CK.

* Koncert skrzypcowy w wykonaniu zespołu kameralnego z Drohobycza – przemyskie Towarzystwo Muzyczne, 26 stycznia, godz. 17.

Nie tylko na okazje

Torty, to ciasta, które nie są zbyt często wypiekane. Jeżeli już, to na niezwykłe okazje. Przekładane różnymi masami, pomadami, owocami, orzechami itp. stają się atrakcyjne, dlatego z takim zachwytem patrzymy na gotowe już wyroby, które cieszą nie tylko oko, ale i podniebienie.

Tort marcepanowy

40 dag masy marcepanowej, 125 ml sosu malinowego, 2 szklanki mąki, 20 dag masła lub margaryny, 1/2 szklanki cukru pudru, 1 opakowanie cukru waniliowego, 1 żółtko, 1 małe jajko, 9 czubatych łyżek cukru, 40 dag gruszek, 2 łyżki soku z cytryny, 3 łyżki mąki ziemniaczanej, tłuszcz do formy.

Mąkę posiekać z: zimnym tłuszczem, cukrem pudrem, cukrem waniliowym i żółtkiem. Zagnieść na gładkie, kruche ciasto. Zawinąć w folię i odstawić w chłodne miejsce na godzinę. Średnią tortownicę natłuścić. Ciasto rozwałkować do wielkości tortownicy i wyłożyć nim spód, nakłuć widelcem. Marcepan, jajko i 7 łyżek cukru utrzeć na gładką masę. Przełożyć ją do szprycki z końcówką w kształcie gwiazdki. Wyciskać na brzegach ciasta ozdobne różyczki. Wstawić ciasto do piekarnika nagrzanego do temp. 180 stp. C, piec przez 25-30 min. Gruszki obrać, pokroić na kawałki, dusić z resztą cukru i sosem malinowym ok. 7 minut. Mąkę ziemniaczaną rozprowadzić z odrobiną wody, zagęścić sos, zagotować. Upieczone ciasto posmarować masą. Odstawić do wystygnięcia. Brzeg posypać cukrem pudrem.

Tort brzoskwiniowy

15 dag mąki, 7,5 dag masła lub margaryny, 3 dag cukru, jedna torebka cukru waniliowego, folia aluminiowa, 3 łyżeczki żelatyny, 2 puszki połówek brzoskwiń, 1/2 l mleka, 20 dag śmietanki kremowej, 2 łyżki borówek, 2 łyżki posiekanych pistacji.

Mąkę, tłuszcz, cukier, cukier waniliowy i 1 łyżkę zimnej wody dać do jednej miski. Mikserem utrzeć na puszystą masę. Ciasto zawinąć w folię i włożyć do lodówki na 30 minut. Schłodzone ciasto rozwałkować do wielkości tortownicy i wstawić do nagrzanego piekarnika o temp. 200 stp. C na 15-20 min. Upieczone wyjąć i odstawić do schłodzenia. 2 łyżeczki żelatyny namoczyć w zimnej wodzie. Brzoskwinie odsączyć na sicie. Mleko, cukier i sok z cytryny wymieszać. Żelatynę podgrzać, aż do rozpuszczenia. Dodać do mleka, wymieszać, odstawić do ścięcia. 8 połówek brzoskwiń ułożyć na cieście. Śmietankę ubić na sztywno. 1/3 część pozostawić do dekoracji. Pozostałą wymieszać z tężejącym mlekiem, wymieszać dokładnie i ułożyć na brzoskwiniach, wygładzić. Odstawić w chłodne miejsce. Pozostałą żelatynę rozpuścić w zimnej wodzie. Z 8 połówek brzoskwiń wyciąć gwiazdki, pozostałe zmiksować. 1/2 masy brzoskwiniowej wymieszać z żelatyną i rozłożyć na galaretce mlecznej. Odstawić do lodówki. Gdy masa dobrze stężeje, na wierzch wycisnąć 8 kropel ze śmietany, a na każdej położyć gwiazdkę z brzoskwini. Po wierzchu posypać posiekanymi pistacjami.

MARIA

• Walentynki • Walentynki • Walentynki • Walentynki •

Mieszkam na wsi. Mam 62 lata. Jestem wdowcem o dobrym charakterze i gorącym sercu, nie lubię kłamstwa i obłudy, jestem człowiekiem uczciwym i wesołym. Poszukuję kobiety uczciwej, o dobrym sercu, bez nałogów, z którą mógłbym dzielić radości i troski dnia codziennego przez dalsze wspólne życie pod jednym dachem. Oczekuję na listy od kobiet do 65. roku życia i średniej tuszy. W-781

Kawaler, lat 27, wzrost 176 cm, niezależny finansowo, studiujący – pozna miłą, zaradną dziewczynę bez nałogów. W-782

Szukam do towarzystwa sympatycznej blondynki w wieku od 22 do 26 lat. Zdjęcie mile widziane. Brunet średniego wzrostu, kawaler. W-783

23-letni kawaler (176 cm), wrażliwy domator, uczciwy, ceniący przyjaźń, wierność, wzajemne zaufanie, pragnie poznać miłą, zaradną dziewczynę w stosownym wieku, lubiącą wieś i przyrodę, bez nałogów. Nie szukam pięknej i bogatej, ale uczciwej i wrażliwej panny, która tak jak ja pragnie miłości, szczęścia i rodzinnego ciepła. Napisz! Może razem uda nam się stworzyć coś pięknego. W-784

Pani po pięćdziesiątce (wzrost 160 cm), spokojna, bez nałogów pozna pana w celu założenia rodziny. Mogę zmienić miejsce zamieszkania. Proszę o listy na adres: Maria Galanty ul. Wolności 177 m. 5 41-800 Zabrze

Anonse i odpowiedzi na wybrane ogłoszenia prosimy przesyłać na adres redakcji, z załączonym znaczkiem pocztowym.

Sztuka rozmawiania

Od dobrze przeprowadzonej rozmowy zależy bardzo wiele. Już według Sokratesa była ona częścią aktywności i indywidualności człowieka. Miała i dotychczas ma swoje przyczyny, sama także może być przyczyną czegoś.

Cele rozmowy wynikają z ludzkich potrzeb. Mówiąc tworzymy fakty, rzeczywistość. Pierwszym sposobem nawiązywania korzystnego kontaktu jest komunikacja niewerbalna. Chętnie rozmawiamy z osobą, która czyni przyjazne gesty, uśmiecha się, wygląda atrakcyjnie i... używa oryginalnego języka.

Bardzo wielu ludzi w trakcie rozmowy gestykuluje rękami: łapiąc się za głowę, machając nimi przed sobą etc. Gest dłoni może i powinien być piękny. Jeżeli nie posiadamy wrodzonego wyczucia, musi być przemyślany i nie za częsty. Wtedy znakomicie podkreśli istotny moment rozmowy, wyeksponuje ważną dla nas myśl. Wyraz twarzy, ruch dłoni rzeczywiście bardzo dużo o nas mówią. Dbajmy więc, aby mówiły dobrze. Patrzmy w oczy osobie słuchającej. Unikajmy: westchnień, cmoknięć, pomruków i wymachiwania rękami przed nosem rozmówcy. Komunikacja niewerbalna jest niestety tym aspektem ludzkiego porozumiewania się, który najczęściej umyka świadomości rozmawiających. A szkoda, gdyż to właśnie w niej zawarty jest nasz urok osobisty, od którego bardzo często... tak wiele zależy.

Każda rozmowa może być twórcza. Jest bardzo często traktowana jako konfrontacja dwóch intelektów, mających różne punkty widzenia. Świadczy to o indywidualności rozmawiających.

Mistrzem w pobudzaniu ludzi do myślenia w dialogu był Sokrates. Rozmawiać (jak wiadomo) można o wszystkim. Kwestia tylko: z kim i na jaki temat. Dłuższe wypowiedzi powinny zawierać zaznaczony wstęp, akcenty głównych myśli, które powinny być wyeksponowane, i zakończenie. Aby wyciągnąć maksymalne korzyści z dialogowej konfrontacji z rozmówcą myślącym inaczej niż my, powinniśmy w miarę możliwości przed rozpoczęciem rozmowy przemyśleć własne poglądy i zaplanować własne wypowiedzi. Korzystanie z własnej błyskotliwości i odpowiedzi ad hoc mogą nie zdać egzaminu w poruszaniu się w obrębie wystąpień oficjalnych.

Słuchacz nie może się nudzić, gdy będziemy mówić. Kiedy sam temat interesuje go w stopniu mniej niż umiarkowanym, zainteresujmy go formą. Stosujmy dygresje – sygnalizując je wcześniej. Twórzmy metafory, ponieważ są one środkiem pobudzenia do refleksji i... prowokowania skojarzeń. Korzystajmy z intonacji, właściwego akcentu, rytmu mówienia i wysokości głosu. Niech nawet rozmowa o prozie życia czy odpowiedź w szkole będzie aktywnym, twórczym spotkaniem ludzi.

Anna GRABOWSKA

DIETY

Kaloryczne pułapki

Karnawał trwa, a z tym wiążą się bale, dyskoteki, prywatki. Jeśli na co dzień dbamy, by dieta była zbilansowana i niezbyt kaloryczna, możemy sobie pozwolić w karnawale na kilka ciastek. Nie należy ich jednak jadać codziennie, to prawdziwe bomby kaloryczne. Poza tym ciastka zawierają dużo nasyconych kwasów tłuszczowych, cholesterolu i cukru, co oznacza nie tylko nadwagę, ale i nadmiar cholesterolu we krwi, wieńcówkę, próchnicę.

100 g faworów = 480 kcal
1 pączek = 250 kcal

Jak uniknąć kalorycznych pułapek

1. Słodycze

Całkowita rezygnacja z czekolady i cukierków jest dla niektórych niemożliwością i niepotrzebną frustracją. Raz w tygodniu można sobie pozwolić na kilka kostek. Łasuchom proponujemy czekolady dietetyczne – bez cukru.

2. Chipsy

Coraz częściej i chętniej chrupane przed telewizorem lub w towarzystwie, są bardzo tłuste, wysokokaloryczne i niezdrowe. Możemy je zastąpić słonymi paluszkami, ciastkami ryżowymi lub zdrowszymi (choć również tuczącymi) orzechami.

3. Frytki i fast foody

Nieodłączny składnik jedzenia w biegu, na mieście. Są to produkty tłuste i niezdrowe. Dostarczają naszym organizmom wyłącznie kalorie (i to sporo). Jeśli nie możemy sobie odmówić frytek, kupujemy mrożone i pieczemy w piekarniku. Smakują tak, jak smażone na oleju, ale mają dużo mniej kalorii.

Tyle kalorii zawierają niektóre z „bomb kalorycznych" (100 gram produktu):

Pizza (klasyczna z pomidorami i serem)	1050
Kiełbasa z rusztu	550
Kiełbasa wędzona	564
Czekolada	540-580
Chipsy (1 sztuka)	10
Ciastka francuskie	358
Drożdżówka z marmoladą	323
Hamburger	260
Salami	420
Orzechy	560-680
Majonez (1 łyżka)	155
Pierniki w czekoladzie	410

100 kalorii spalamy:

ćwicząc aerobik	13 min
jadąc na rowerze	14 min
trenując na siłowni	8 min
biegając	6 min
spacerując	17 min

Chcąc spalić nadmiar kalorii nagromadzony po zjedzeniu tabliczki czekolady, musielibyśmy godzinę ćwiczyć aerobik lub jeździć na rowerze czy wybrać się na 1,5-godzinny spacer.

Joanna ŁOZA

Bezcenne porady

• Mleko nastawione na zsiadłe czasami podchodzi serwatką. Nie stanie się tak, jeśli wlejemy do naczynia 1/3 przygotowanego mleka i dopełnimy je surowym. Będzie miało wtedy jednolitą konsystencję.
• Gdy kupimy mak i okaże się, że jest mocno zanieczyszczony piaskiem, nie wyrzucajmy go, ale przelejmy słoną wodą. Piasek osiądzie na dnie.
• Herbata nabiera dużo lepszego smaku i aromatu, jeżeli włożymy ją przed zaparzeniem na 10 min do gorącego piekarnika.
• Niedojrzałe banany można włożyć na noc w plastykową torebkę razem z jabłkiem, staną się wtedy żółte i apetyczne.

***

• Czarne i granatowe ubrania z bawełny ładnie się piorą i nie ulegają odbarwieniu w wywarze z liści bluszczu lub kory dębowej.
• Przetłuszczony kołnierzyk od koszuli można oczyścić wodą, do której dodamy trochę soli i octu.
• Zakrętka od buteleczki z lakierem do paznokci przestanie się kleić, jeżeli kilka razy posmarujemy ją watą nasączoną olejem.
• Zmatowiałe srebro odzyska połysk po zanurzeniu go w zsiadłym mleku. Nie trzeba płukać, wystarczy wysuszyć i wypolerować ściereczką.
• Uciążliwy osad z herbaty na garnuszkach i szklankach można usunąć solą, sodą lub proszkiem do pieczenia.
• Skórzane rzeczy staną się elastyczne i nie będą pękały, gdy co jakiś czas posmarujemy je olejem rycynowym.

MARIA

TELEFONY ALARMOWE
Policja 997
Straż Pożarna 998
Pogotowie Ratunkowe 999
Straż Miejska (ul. Sportowa) 986
TELEFONY INFORMACYJNE
Międzymiastowa 900
Informacja o numerach 913
Biuro napraw 914
PRZEMYŚL
Pogotowie ciepłownicze 6704416
Pogotowie energetyczne 991, 6784291
Pogotowie gazowe ..... 992 i 6705403
Pogotowie wod.-kan. .... 994 i 6782464
Pogotowie weterynaryjne ..... 6785310 6785520 (g. 8-15)
Informacja PKS 6785435
Informacja PKP 9315
Pogotowie pogrzebowe 6782634
PIH 6782532
Telefon interwencyjny Bieszczadzkiego Oddziału Straży Granicznej 6750990
Straż Miejska 6785523
Giełda Nieruchomości, ul. Franciszkańska 7, tel. 6787631
JAROSŁAW
Pogotowie ciepłownicze 6214047
Pogotowie energetyczne ..... 991 6214630 (całodobowo)
Pogotowie gazowe 6215861
Pogotowie wod.-kan. 6215011
Informacja PKS ..... 9316, 6213059 (dyżurny ruchu)
Informacja PKP 9315
Informacja o numerach 6213913
MZK 6214382
Taxi:
6213381 ..... św. Ducha
6212118 ..... dworzec PKP
6215379 ..... pl. Bożnic – bagażowe
PRZEWORSK
Pogotowie energetyczne 991, 6483162
Pogotowie gazowe 992, 6482274
Pogotowie wod.-kan. 6482432
Pogotowie weterynaryjne 6487425
Informacja PKS 6483275
Informacja PKP 9315
Taxi 6487001
Inf. o handlu i usługach (8-18) .. 6488488
LUBACZÓW
Pogotowie energetyczne ..... 6321106 (dni powsz. 6-22, wolne od pracy 12-20)
Pogotowie gazowe 992, 6321540
Pogotowie wod.-kan. ... 6322134 w.168
Pogotowie weterynaryjne 6321021
Informacja PKS 6788
Informacja PKP 9315
Taxi 919
POMOC DROGOWA
Przemyśl PZM 981, 6705385, 6700142
Jarosław..... PZM 981
TELEFONY ZAUFANIA
• info aids ..... 958 (całodobowy)
• Niebieska Linia (dla ofiar przemocy w rodzinie) 0-800-200-02
Jarosław
• 6212336 pn-pt 19-7 (sponsor: Jarosławska Huta Szkła)
Przemyśl
• duszpasterski ..... 6705804 (19-21, oprócz niedz. i świąt)
• onkologiczny ..... 6786981 (17-19, oprócz niedz. i świąt)
• dla narkomanów i ich rodzin 6707185 (pn 10-14, wt, czw, pt 15-19)
• info aids .....6706068 (pn. 17-19)
• uzależn. od alkoholu ..... 6704009 (pn-sob 18-21)
• przemoc w rodzinie ..... 6702174 (środy 17-19)
• policyjny 6781500
Przeworsk
• Pogotowie Makowe 6487703
POMOC, STOWARZYSZENIA
• Klub Abstynenta Alfa, Przemyśl, Punkt Konsultacyjno-Informacyjny ds. Problemów Alkoholowych ul. Barska 15, wt 10-14, czw 15-19 oraz Medyka, Punkt Katechetyczny
•Punkt Konsultacyjny dla Narkomanów i ich Rodzin. Przemyśl, ul. Barska 15 I p. Czynny: pn 10-14, wt, czw, pt 15-19
• Miejsko-Gminny Punkt Informacyjno-Konsultacyjny ds. Przeciwdziałania Alkoholizmowi i Przemocy w Rodzinie. Lubaczów, ul. Grunwaldzka 1 p. 9. Tel. 632 29 80.
• Poradnia Leczenia Bólu Stowarzyszenia Opieki Paliatywnej, Przemyśl, ul. Słowackiego 85, tel. 6785091 w. 287, w g. 8-15.
• Klub Kwadransowych Grubasów (wspólne rozwiązywanie problemów ludzi z nadwagą). Informacja tel.: 6785368. Gimnastyka we wtorki i czwartki o godz. 18.00 w SP nr 3 (ul. Ratuszowa 1).
APTEKI – DYŻURY NOCNE
Lubaczów: ul. Piłsudskiego 6, tel. 6321073.
Przemyśl: ul. Jagiellońska 6, tel. 6782506.
Przeworsk: ul. Kościelna 15.
Jarosław: 18-25.01 ul. 3 Maja 43, 25.01-1.02 os. Witosa 2.
Redakcja *Życia Podkarpackiego* czynna pn-pt 8-16
REKREACJA
Przemyśl
• **Informacja Turystyczna** ..... 6787309 (pn-pt 8-16, sob 10-14)
• **Kryta Pływalnia**
ul. 22 Stycznia 4, tel. 6706545, g. 7-22
• **Siłownie**
ul. Borelowskiego 1 (kryta pływalnia)
ul. Wybrzeże Ojca Świętego Jana Pawła II 30, Delfin czynna 9-21
ul. Prądzyńskiego 13, Diamond Club czynna 6-24

TYGODNIA *Dziewczyna*

ANIA

Krzyżówka od A do Ż

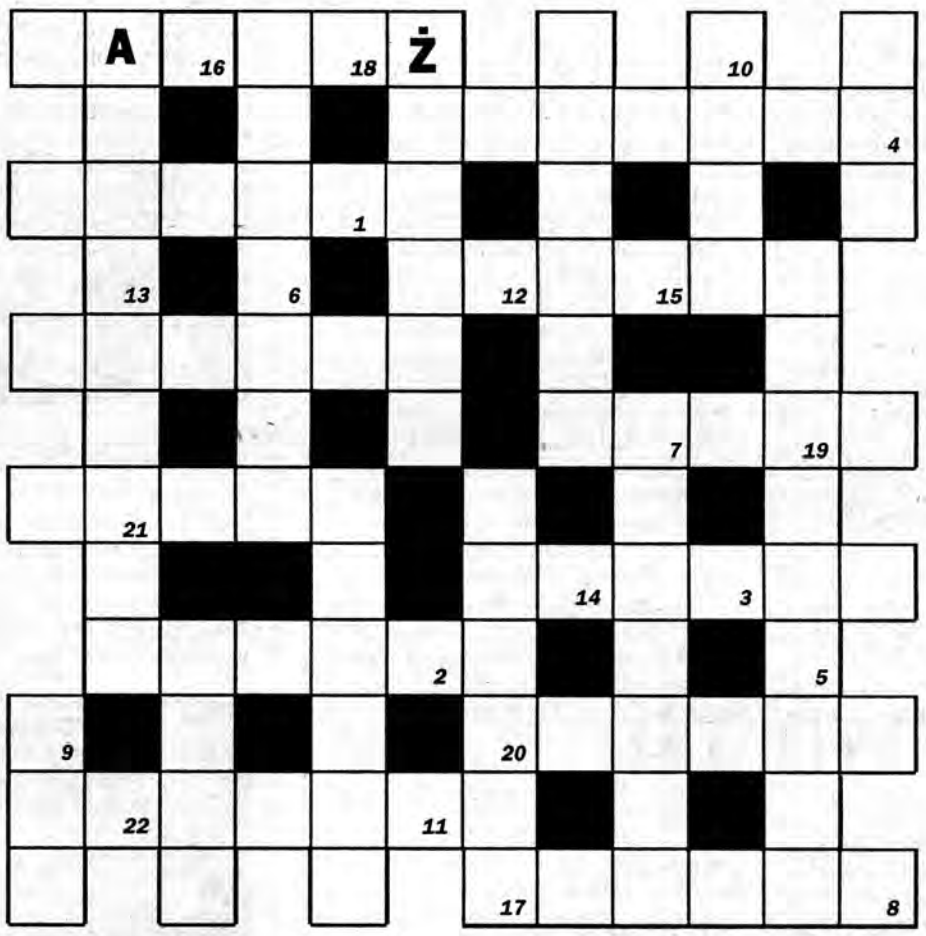

Każdy wyraz rozpoczyna się literą umieszczoną przed jego objaśnieniem. W nawiasach podano liczbę liter w odgadywanym słowie. Miejsce wpisu wyrazów do odgadnięcia. Litery z pól ponumerowanych, uporządkowane od 1 do 22, utworzą maksymę starorzymską, która stanowi rozwiązanie krzyżówki.

A) jednobarwna, błyszcząca tkanina używana na bieliznę (9); **B)** kolor niebieski (6); **C)** wirowa burza tropikalna, tajfun (6); **D)** trasa wyścigu, biegu itp. (7); **E)** pociąg pospieszny (7); **F)** miękka tkanina ze zgrzebnej wełny, używana na płaszcze zimowe (6); **G)** potocznie: but gumowy, gumowiec (6); **H)** metalowy pręt zgięty na końcu (3); **I)** stan w USA (7); **J)** żeńska komórka rozrodcza (4); **K)** łgarz, krętacz, matacz (6); **L)** potocznie: swędzący wykwit na skórze (6); **Ł)** miasto nad Grabią, siedziba rodu Łaskich (4); **M)** artysta zajmujący się malarstwem (6); **N)** produkt zastępczy, surogat (9); **O)** utwór poetycki o charakterze uroczysto-patetycznym, opiewający wzniosłą ideę (3); **P)** ptak z rzędu kuraków, latem szarobrązowy, zimą biały (6); **R)** miasto nad Raciążnicą, dopływem Wkry (6); **S)** lina stalowa zabezpieczająca maszt przed wyginaniem się (5); **T)** cieplica (5); **U)** rzeka, nad którą leży Żelazowa Wola (6); **W)** rzeka, nad którą leży Praga (7); **Z)** rzecz, ruchomość stanowiąca zabezpieczenie spłaty długu (6); **Ż)** dwa mięśnie twarzy, których skurcz unosi zuchwę (6).

(TRAPEZIK)

Termin nadsyłania rozwiązań – dwa tygodnie.
Prawidłowe rozwiązania wezmą udział w losowaniu:
10 zł oraz karnetu do Pubu Margherita.
Rozwiązanie z nr. 51.
Krzyżówka noworoczna mała: *Szczęśliwego Nowego Roku.*
10 zł otrzymuje: **Fabian Pieniążek** – Mikulice.
Karnet do Pubu Margherita otrzymuje: **Kazimierz Szypuła** – Przemyśl.
Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki noworocznej nagrody otrzymują:
I nagroda (radiomagnetofon) – **Beata Ciemięga** – Lubaczów.
II nagroda (walkman) – **Kazimierz Żak** – Dynów.
III nagroda (torba) – **Danuta Koralewicz** – Radymno.

Kupon 3

Nagrody są do odebrania w redakcji. Prosimy o zgłoszenie się 22 stycznia o godz. 12.

Nie tylko dla kobiet

Kawa od 1. roku życia

Kawa zbożowa to mieszanka uprażonego żyta i cykorii. Historia jej produkcji sięga połowy XIX wieku. Kawa ta nie zawiera kofeiny oraz żadnych konserwantów. Dlatego może być spożywana bez ograniczeń przez małe dzieci. Kawa ekspresowa Anatol firmy Delecta jest przeznaczona dla dzieci nawet od pierwszego roku życia. Kawa zbożowa Anatol z dodatkiem mleka pozwala na wyrównanie niedoboru wapnia w organizmie. Ponadto zawiera cenne dodatki, takie jak: magnez, wapń, sód, potas, fosfor i selen. Na jej bazie można przyrządzić także budyń. Kawa jest wygodna w parzeniu, ma niepowtarzalny aromat. Badania potwierdziły, że jest zdrowym i godnym polecenia produktem dla dzieci.

Odporne tusze

Nowe tusze do rzęs Maxa Factora są hypoalergiczne, nie pachną i mogą być używane przez osoby noszące soczewki kontaktowe. Specjalnie opracowane spiralki pomagają wydłużać i pogrubiać rzęsy, ale tak, by ich nie sklejać. Odporne na dotyk i ścieranie trzy nowe tusze w czterech kolorach zaspokoją oczekiwania każdej kobiety – zarówno preferującej wygląd naturalny jak i lubiącej mocniejszy makijaż. Tuszem Lash Enhancer można umalować rzęsy tak, że będą wyglądały bardzo naturalnie, Stretch zapewnia klasyczny wygląd na co dzień, a 2000 Calorie świetnie nadaje się na wieczór. Dzięki specjalnie dobranym składnikom tusze są odporne na trzy główne czynniki – ścieranie się, wilgoć i wysoką temperaturę. Cena ok. 28 zł.

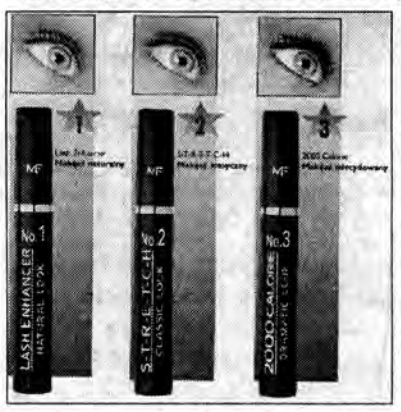

Królestwo herbaty i kawy

Pod takim tytułem ukazały się przewodniki dla amatorów tych napojów, którzy zaspokoili pragnienie i chcą delektować się napojami jako koneserzy. W przewodniku o herbacie można zgubić się w mnogości gatunków, jest ich ponad 70, oprócz nich znajdziemy jeszcze opisy i ilustracje, przepisy parzenia oraz sugestie, jak pić i jak podawać herbatę. Książka o kawie uczy jak rozpoznawać dobry gatunek kawy i jak ją parzyć. Jak profesjonalnie mleć ziarna kawowe. Jak kunsztownie mieszać gatunki kawy pochodzące z różnych krajów. Jak wreszcie delektować się kawą. Cena przewodników ok. 33 zł.

Oprac. JŁ

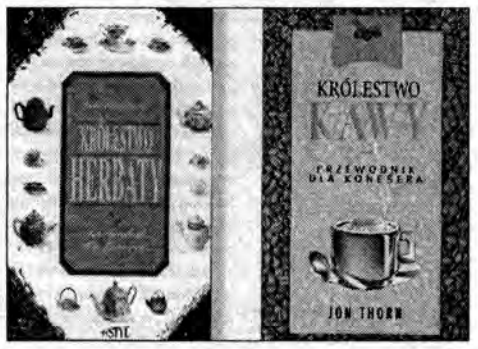

HUMOR

Sprzeczka sąsiadek.
– Ja to nie biegam od domu do domu i nie roznoszę plotek...
– Nic nie wiedziałam, że wam założyli telefon.

***

Rozprawa w sądzie.
– Czterech świadków widziało, jak oskarżony pobił swoją ofiarę...
– Wielkie mi co! Ja mogę przyprowadzić dwudziestu świadków, którzy tego nie widzieli.

***

– Dlaczego tak długo zastanawiasz się nad tym ruchem? – pyta się szachista szachisty.
– Przecież teraz jest twój ruch.

10 razy naj

Różni wykonawcy, *Jazda obowiązkowa*, PolyGram Polska.

W latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych Piotr Kaczkowski był największym autorytetem w dziedzinie muzyki, a radiowa Trójka jedynym polskim medium, prezentującym nagrania wielkich wykonawców rocka z Zachodu. Sobotnie audycje *Zapraszamy do Trójki* rządziły się swoimi prawami i tak jest do dzisiaj. Kaczkowski wymyślał w nich specjalne działy z różną muzyką: jak „kuźnia", „muzyka dla mamy i taty", niedawno „radio chwast" itp. Jednym z najważniejszych jednak zaklęć tej audycji pozostaje do dziś termin „jazda obowiązkowa". Tym mianem określano utwory obdarzone przez słuchaczy, albo samego prezentera, największym szacunkiem i miłością. Były to często kompozycje popularne, tylko w Polsce niezbyt cenione nawet przez samych wykonawców (tak było chociażby z *Persephone* Wishbone Ash), choć przeważały utwory wielkie i legendarne. Audycja ta była przez lata najciekawszym zjawiskiem polskiego radia, a liczba jej słuchaczy była imponująca. To właśnie oni zaczęli domagać się od Piotra Kaczkowskiego zrealizowania płyt z muzyką prezentowaną kiedyś w sobotnich programach.

I tak niecały rok temu ukazała się płytka zwana *Mini Max*, o której już pisaliśmy, a teraz dotarła do nas kolejna trójkowa składanka: *Jazda obowiązkowa*. Jak napisał w komentarzu do niej Piotr Kaczkowski, bardzo trudno jest wybrać 10 najważniejszych i najlepszych utworów muzyki rockowej. Dlatego ta płyta jest raczej pierwszą z serii niż ostatecznym wyborem dziesiątki wszech czasów. Album otwiera *My Blues For Jenny* nagrane przez Johna Mayalla w 1967 roku. Mayall, największy biały bluesman, nagrał do tej pory ogromne ilości płyt, a przez jego zespół towarzyszący (The Bluesbrakers) przewinęły się setki doskonałych muzyków. *Jenny* jest piosenką niecodzienną: zagrana delikatnie tylko na gitarze, bez sekcji rytmicznej, bez typowych solówek. Jest tu za to niezwykły zupełnie śpiew Mayalla, który chociaż wokalistą był raczej miernym, to potrafił z tego prościutkiego bluesa zrobić coś wspaniałego. To właśnie jego wokal jest tu najbardziej zaskakujący: operuje nim jak strunami gitary – zwłaszcza te jego podjazdy pod dźwięki robią wrażenie. A to tylko początek płyty. Zaraz potem następuje nieśmiertelne *Child In Time* Deep Purple. Co o tym utworze można jeszcze napisać? Kto może go nie znać? I chociaż jest to prawie plagiat z kompozycji zespołu Iron Buterfly, to jednak wpisał się na stałe do historii muzyki. Potem mamy Ten Years After z piosenką *Love Like A Man*, która ukazała się kiedyś w Polsce jako druga strona singla *I'm Going Home* (Tonpress). Ten drugi utwór odwiecznie kojarzy się z zespołem Alvina Lee (zwłaszcza po Woodstock), ale właśnie *Love...* jest numerem powalającym na kolana. Jednym z najbardziej niesamowitych utworów zawartych na tej płycie jest *July Morning* Uriah Heap. Nagrany w 1971 z towarzyszeniem Manfreda Manna na syntezatorach, stał się idealnym przykładem ambitnego hard rocka i to o niebo lepszym niż niektóre z propozycji konkurencyjnego Deep Purple.

Nie mogło tu zabraknąć *Layli* Erica Claptona i jego zespołu, którzy ukryli się tu pod nazwą Dereck & The Dominos. O takim hicie nie ma nawet co próbować pisać, wszyscy go znają, choć mnie osobiście od lat nieco nuży i załamuje druga część tak fajnie zapowiadającego się kawałka. No, ale Clapton zawsze lubił liryczne numery, niestety... Jeden z ulubionych zespołów Kaczkowskiego – Yes reprezentuje tutaj najkrótszy fragment z płyty *Close To The Edge* (1972), czyli *And You, And I*. To były najlepsze czasy w historii tego zespołu, najlepszy skład i najciekawsze pomysły. Tu można podziwiać wyobraźnię i umiejętności panów: Wakemana, Howa i Andersona jeszcze w pełnej krasie. Obok *Yes* oczywiście musiał znaleźć się na tej płycie ulubiony przez Polaków (przez sporą grupę przemyślan też) Wishbone Ash ze swoim ostatnim przebojem *Persephone*. Pochodzi on z ich piątej płyty *There's Rub*, raczej nieudanej, a na pewno nie dorastającej do poziomu poprzednich. Ta piosenka jest niby bardzo prosta, może na początku nieco naiwna, ale potem rozwija się w naprawdę niesamowicie ekspresyjną. No i wreszcie jeden z najbardziej mitycznych utworów historii rocka: *Eleonore Rigby* (z repertuaru The Beatles) w wykonaniu legendy art rocka – zespołu Vanilla Fudge. Carmine Appice i jego koledzy zagrali *Eleonorę* ze trzy razy wolniej niż Beatlesi, rozciągając frazy, wzbogacając brzmienia, nadając jej bardzo przejmujący charakter. Chyba właśnie *Eleonore Rigby* robi największe wrażenie z całej kolekcji wybranej przez Kaczkowskiego. A w tym gronie pojawił się też Keith Hartley (grał kiedyś z Mayallem) z zespołem oraz jego króciuteńki utworek *Morning Rain*. Ten drobiazg trochę odstaje od pozostałych z *Jazdy obowiązkowej*, ale nie jest zły, podobnie jak nagranie zespołu Trapese, kierowanego przez Glena Hughesa, późniejszego członka Deep Purple.

Co na podsumowanie? Nie można oceniać płyty, zawierającej prawie tylko dzieła genialne. Można cieszyć się z jej wydania (bo większość albumów, na których się ukazały pierwotnie, jest już niedostępna) i mieć nadzieję, że następne pojawią się wkrótce. Josh

Najlepsi w rocku 1998

Już tradycyjnie wybieramy naszą listę najlepszych wykonawców, płyt i utworów mijającego roku. Aby wziąć udział w naszym plebiscycie, trzeba: odpowiedzieć na pytania konkursowe, wyciąć kupon konkursowy z gazety, nakleić go na kartę pocztową i przesłać pod adresem redakcji (Przemyśl, ul. Barska 15) do 31 stycznia 1999 roku. Na początku lutego ogłosimy wyniki Waszego głosowania oraz listę nagrodzonych. W losowaniu nagród wezmą udział wszystkie kartki nadesłane na plebiscyt.

PYTANIA

- Najlepsza solistka polska/zagraniczna .....
- Najlepszy solista polski/zagraniczny .....
- Najlepszy zespół polski/zagraniczny .....
- Najlepsza płyta polska/zagraniczna .....
- Najlepszy utwór polski/zagraniczny .....
- Najlepszy teledysk polski/zagraniczny .....
- Największa nadzieja polska/zagraniczna .....
- Największe wydarzenie w Polsce/ /na świecie .....

.....

Imię .....
Nazwisko .....
Adres .....

• *Info* • *Info* •

INXS

Minął rok od śmierci Michaela Hutchence'a. Wokaliści tego australijskiego zespołu i jego dawni koledzy postanowili wydać nową płytę z premierowymi piosenkami, być może jeszcze w tym roku. Nie wiadomo jednak, kto zastąpi zmarłego tragicznie wokalistę. Fani jego głosu z kolei dostaną do rąk solowy album Hutchence'a, nad którym pracował aż do śmierci. Trudno powiedzieć jak zostanie on zrealizowany – pewnie jak pośmiertne nagrania Frediego Mercury'ego. Wkrótce też rozpoczną się zdjęcia do filmu biograficznego opowiadającego o życiu Hutchence'a od powstania do INXS, do jego samobójczej śmierci. Główną rolę zagra w nim Russell Crowe, gwiazda *Tajemnic Los Angeles*. Russell nadaje się do roli rockmana, tym bardziej że sam stoi na czele zespołu 30 Odd Foot Of Grunt. Kiedy film wejdzie do kin, na razie nie wiadomo.

Chemical Brothers

Na nowej płycie awangardy brytyjskiego techno – Chemical Brothers jako goście pojawią się między innymi Noel Gallgher z Oasis (współpracowali już nad *Dig Yor Own Hole*), Bernard Sumner z New Order oraz bardzo obiecujący debiutant: zespół Mercury Rev. Tom Rowlands, jeden z Braci, zapowiada, że nowy, trzeci album duetu będzie bardzo psychodeliczny i pokręcony, może nawet mniej przystępny niż poprzednia doskonała płyta.

Elton John

Po sukcesie *Króla Lwa* spółka autorska Elton John i Tim Rice postanowiła po raz kolejny zasiąść do współpracy. Tym razem obaj kompozytorzy napisali muzykę do nowego musicalu realizowanego na Brodwayu przez Disneya, zatytułowanego *Aida Eltona Johna i Tima Rice'a*. Będzie to widowisko oparte na motywach słynnej opery Verdiego. 23 marca ukaże się płyta z muzyką do tego przedstawienia. W nagraniu partii wokalnych udział wzięli m.in. Elton John, Jannet Jackson, Sting, Tina Turner, Boyz II Men, Steven Taylor, Shania Twain, Lenny Kravitz i inni.

Joe Black

Film psychologiczny. Zamożny magnat prasowy przyjmuje w swym domu przystojnego młodego człowieka, który zachowuje się z ogromną pewnością siebie. Młodzieniec oświadcza, że jest zakochany w córce gospodarza. Pewne zjawiska sugerują, że gość jest przybyszem z innego świata.
USA, 1998. Reż.: Martin Brest, wyst.: Brad Pitt, Anthony Hopkins, Claire Forlani.

Morderstwo doskonałe

Film sensacyjny. Nowojorski milioner w średnim wieku ma piękną żonę. Dziewczyna pracuje jako tłumacz w gmachu ONZ – i ma młodego kochanka. Mąż odkrywa prawdę i postanawia zgładzić wiarołomną.
USA, 1998. Reż.: Andrew Davis, wyst. Michael Douglas, Gwyneth Paltrow, Viggo Mortensen.

Ciemna strona Wenus

Dramat psychologiczny. Piękna, młoda kobieta czeka na powrót swojego męża, przebywającego za granicą. Nieoczekiwanie u drzwi staje kilkunastoletnia dziewczyna i twierdzi, że jest kochanką męża. Później znika. Żona zaczyna gorączkowo szukać potwierdzenia swej zazdrości.
Polska, 1997. Reż.: Radosław Piwowarski, wyst.: Agnieszka Wagner, Jan Englert, Anna Przybylska.

Dla pierwszych trzech osób, które dodzwonią się do nas w piątek, między 14.00-14.05, pod numer 6703042, mamy trzy bezpłatne wejściówki do kina Centrum na film *Morderstwo Doskonałe* i *Piknik pod wiszącą skałą*.

Przemyśl – Kosmos, ul. Grodzka, tel. 6782412

15-21.01	Mulan (USA)	(bo) g. 16, 17.30
15-21.01	Big Lebowski (USA)	(l. 15) g. 19
22-24.01	Mulan (USA)	(bo) g. 16, 17.30
26-24.01	Joe Black (USA)	(l. 15) g. 19
26-28.01	Billboard (Pol.)	(l. 15) g. 17
26-28.01	Joe Black (USA)	(l. 15) g. 19

Przemyśl – Centrum Dolby Stereo, ul. Konarskiego, tel. 6783550

21.01	Negocjator (USA)	(l. 15) g. 15.30, 17.45, 20
22-24.01	Negocjator (USA)	(l. 15) g. 15.30, 17.45
22-24.01	Morderstwo doskonałe (USA)	(l. 15) g. 20
25.01	DKF „Lamus" Piknik pod wiszącą skałą	g. 18
26-28.01	Morderstwo doskonałe (USA)	(l. 15) g. 16, 18, 20

Jarosław – Westerplatte, tel. 6212389

15-21.01	Joe Black (USA)	(l. 15) g. 19
22-28.01	Ciemna strona Wenus (Pol.)	(l.15) g. 17.30,19.30

Podróż z *Życiem Podkarpackim* – rowerem na dach Europy (A l p y – część II)

Najwspanialsza piramida Alp

„(...) i wreszcie one, „rwące oczy", sięgające nieba i chyba najurodziwsze – trzy alpejskie szczyty: Jungfrau (4158 m), Mönch (4099 m) i Eiger (3970 m). Stoją na czele szeregu masywów, które wypiętrzywszy swoje skaliste grzbiety powyżej 3000 m, „płyną" niczym skamieniałe fale ku południowi" – tymi słowami autor przewodnika zachęca do odwiedzenia regionu Jungfrau w Alpach Berneńskich, a rzeczywistość faktycznie te słowa potwierdza.

Docieram do Interlaken, miejscowości będącej bramą do Alp Berneńskich. Można stąd wyruszyć w fantastyczną podróż kolejką zębatą na Jungfraujoch – przełęcz, położoną niewiele poniżej szczytu Jungfrau. Ostatni, 11-kilometrowy, stromy odcinek kolejki, poprowadzony jest w tunelu pod masywami Eigeru i Möncha. Aż trudno uwierzyć, że wybudowano ją blisko 100 lat temu. Stacja Jungfraujoch umiejscowiona jest we wnętrzu góry, a rozpościerające się stąd widoki m.in. na Aletschgletcher, największy alpejski lodowiec, przyciągają wielu turystów z całego świata. Znajduje się tu restauracja, odwiedzić można także Pałac Lodowy pełen wykutych w lodowcu rzeźb. Wyjazd na Jungfraujoch jest bezsprzecznie największą turystyczną atrakcją Szwajcarii, która ma jednak jedną wadę. Są to bodajże najdroższe kolejowe kilometry w Europie. Zapuszczam się w dolinę Lauterbrunen, skąd mam zamiar wyjść na szczyt Schilthorn (2970 m n.p.m.) – inną wielką atrakcję regionu.

Widok na Matterhorn z wioski Zermatt.

Od lewej Eiger, Mönch i Jungfrau.

Rewelacyjna pogoda

Po nocy spędzonej u końca doliny w przydrożnym schronie przeciwlawinowym wracam do wioski Lauterbrunen, gdzie zostawiam rower w przechowalni bagażu i płacąc 14 franków za bilet powrotny jadę do Mürren. Ta niezwykle urokliwa wioska usytuowana jest na skalnej półce, tuż nad 700-metrowym pionowym urwiskiem. Nie prowadzi tu żadna droga, a dostać się do wioski można jedynie kolejką (zębatą lub linową) albo pieszym szlakiem. Z Mürren wyruszam pieszo na szczyt Schilthorn. 4 godziny trudnego, miejscami bardzo stromego podejścia pozwala mi z bliska przyjrzeć się alpejskiej przyrodzie. Pogoda jest rewelacyjna – bezwietrznie, upalnie i błękit nieba nad głową. Stromą, zabezpieczoną łańcuchami i barierkami granią docieram na szczyt, na którym postawiono owalny budynek z tarasami dookoła. Co chwilę wagonik kolejki linowej dowozi nowych turystów, skuszonych rozciągającą się stąd we wszystkich kierunkach, fantastyczną panoramą. Najpiękniejszy jest widok na północ, gdzie na tle zielonej doliny wdzięczą się trzy najsłynniejsze szczyty tej części Alp: Jungfrau, Mönch i Eiger. Na odchodnym odwiedzam jeszcze salę kinową, gdzie wyświetlane są fragmenty filmu z Jamesem Bondem (*W służbie Jej Królewskiej Mości*), przypominające, że właśnie tutaj nakręcono do niego wiele mrożących krew w żyłach scen. Schodząc widzę pierwszego w życiu zabawnego świstaka. Na dole odbieram rower, wracam do Interlaken i dalej jadę wzdłuż północnego brzegu jeziora Brienzersee...

Nadludzki wysiłek

Cały dzień walczę w 40-stopniowym upale z podjazdem na przełęcz Grimselpass (2164 m n.p.m.). Nadludzki wysiłek – człowiek jedzie do góry i jedzie, i końca nie widać. Skonany, docieram do zapory. Patrzę, w górze jest jeszcze jedna tama, a za nią parę zakrętów i szczyt. Ale tak mi się tylko zdawało. Gdy dojeżdżam pod tę zaporę, okazuje się, że zakosów jest nieskończenie wiele i to o sporym nachyleniu. Mozolnie pokonuję metr za metrem, często się zatrzymując. Przynajmniej wody tu nie brakuje. Leje się strumieniami ze ścian, dzięki czemu można się schłodzić i „zatankować". Im wyżej, tym piękniejsze widoki. Wspaniale wyglądają z góry dwa jeziora, utworzone dzięki zaporom. Niewątpliwie dodają dolinie uroku. Nie wiem jakim cudem osiągam przełęcz.

Widok na drugą stronę przełęczy wynagradza mi z nawiązką całodzienny trud. Natychmiast zapominam o zmęczeniu, wewnętrzna radość niemal mnie rozsadza. Głęboki kocioł, nad którym górują poszarpane alpejskie szczyty, wyłaniający się zza gór lodowiec Rodanu, wygrawerowany we wzgórzu podjazd na przełęcz Furkapass i znajdująca się u moich stóp, wywołująca zawroty głowy droga, gwałtownie spadająca w przepaść serpentynami wykutymi w prawie pionowej ścianie, a to wszystko oświetlone zachodzącym już słońcem – wobec takiego krajobrazu nie da się przejść obojętnie. Z prędkością pośpiesznego pociągu pokonuję następne sześć kilometrów, dojeżdżając do skrzyżowania w Gletsch. W prawo droga prowadzi dalej w dół, w lewo zaczyna się podjazd na Furkę. Jadę... prosto, do małego zagajnika, gdzie przy stolikach gotuję jak najbardziej zasłużony obiadek, a później pod drzewami układam się do snu, „kołysany" szumem rzeczki Rodan.

Kolejne podboje

Tradycyjnie już wstaję przed wschodem słońca. Szybka toaleta, jedzenie i ruszam na podbój kolejnej przełęczy. Droga na Furkapass (2436 m n.p.m.) robi wrażenie. Niektóre jej fragmenty, przeważnie ostre zakręty, zawieszone są nad przepaściami, wsparte jedynie na ogromnych betonowych słupach. Pokonuję takie odcinki z żywszym biciem serca, ufny w kompetencje budowniczych. Przejeżdżam obok hotelu, wspaniale prezentującego się na tle lodowca, który daje początek rzece Rodan. Jeszcze trochę i jestem na górze. Tutaj obowiązkowa dokumentacja na tle tabliczki z nazwą przełęczy i podaną wysokością. Chwilę kontempluję widoki i wracam. Dopiero zjazd tą samą drogą uświadamia mi, pod co musiałem podjeżdżać i aż dziw bierze, że poszło mi tak łatwo.

Błyskawicznie „łykam" kolejne kilometry. Rafki rozgrzewają się niemal do czerwoności, co jakiś czas muszę się zatrzymać, by dać im „wytchnąć". Bardzo dobre hamulce to na alpejskich drogach konieczność, zwłaszcza gdy podróżuje się z bagażem. Jadę typową doliną polodowcową. We Fiesch zatrzymuję się chwilę na stacji kolejki linowej, którą można się dostać na szczyt Eggishorn (2927 m n.p.m.), będący najlepszym punktem do obserwacji lodowca Aletsch, spływającego do doliny Rodanu. Widok 11-kilometrowej rzeki lodu, nad którą piętrzą się czarne iglice skał o fantastycznych kształtach z pewnością wart jest 42 franków. Trzeba je jednak najpierw mieć. Oj, jak ciężko rezygnować z takich atrakcji. Kolejnym cudem przyrody, który planuję zobaczyć, są Alpy Walijskie, najpotężniejsze alpejskie skupisko gór, pełne 4-tysięcznych szczytów. W Visp opuszczam dolinę, kierując się do Zermatt – „serca" tego regionu. Znów niezły podjazd. Około 16 km przed celem, tuż przy drodze spostrzegam stoliki, w.c. i kranik z pitną wodą. Stoją tu już trzy samochody, zostało jeszcze jedno wolne miejsce. Takiej okazji na nocleg nie mogę przepuścić.

Niepowtarzalna atmosfera

Wczesnym rankiem, gdy w dolinie panuje jeszcze przyjemny chłód, a słońce nieśmiało oświetla najwyższe szczyty, docieram do Täsch. Jest to praktycznie skupisko hoteli i wielki parking na kilkanaście tysięcy samochodów. Dalsza droga jest zamknięta dla ruchu, więc turyści muszą zostawiać tu swoje pojazdy. Pozostałe kilka kilometrów można pokonać koleją, specjalnymi taksówkami, pieszo lub oczywiście rowerem. Jako jeden z pierwszych tego dnia docieram do wioski, co pozwala mi bez konieczności przepychania się przez tłumy turystów, których tutaj zawsze pełno, zaglądnąć w różne jej zakamarki.

Zermatt (1620 m n.p.m.) urzeka niepowtarzalną atmosferą. Piękna drewniana zabudowa, wąskie uliczki, po których jeżdżą małe elektryczne samochody i on, widziany z każdego miejsca wioski, dumny, wspaniały, pobudzający wyobraźnię, spełnienie marzeń wielu alpinistów, uosobienie doskonałości, najwspanialszy szczyt Alp – Matterhorn. Ta samotnie stojąca, smukła i zadziwiająco regularna piramida strzela w niebo na wysokość 4477 m n.p.m. Jest w tej górze coś niezwykłego, coś co sprawia, że trudno oderwać od niej wzrok. To trzeba koniecznie zobaczyć! Będąc tu, znów mogę jedynie pomarzyć (cena) o wyjeździe kolejką zębatą na Gornergrat (3135 m n.p.m.) skąd rozpościera się panorama określana mianem jednego z turystycznych cudów świata. W południe opuszczam Zermatt, wracam do doliny Rodanu, kierując się dalej przez Wielką Przełęcz św. Bernarda do Włoch, pod masyw Mont Blanc...

Tekst i zdjęcia:
Przemysław PAWŁUCKI

Szczyt Schilthorn (2970 m n.p.m.).

Podziękujmy Opatrzności!

Daję słowo, że nie wiem, dlaczego przed konfrontacją Przemyskich Niedźwiadków z beniaminkiem I ligi Stalą Ostrów Wielkopolski wyczuwało się swoistą psychozę strachu. Strachu przed czym? Powiedzmy sobie szczerze – choć ktoś może przyjąć to jako przyczynek do schizofrenii – Przemyskie Niedźwiadki nie mają prawa się bać. Nie powinno świtać w ich głowach poczucie niebezpieczeństwa, że coś może się nie udać. Nie w obecnej sytuacji. Błyskawicznie jednak pragnę dodać, iż z całego serca współczuję im z powodu takiej sytuacji.

Fakt pozostał faktem. Obawy spiętrzyły się w momencie, gdy Stal uporała się z bytomskimi „Bobrami", a ktoś z ostrowskiego obozu rzucił hasło: „Od teraz zaczynamy piąć się w ligowej tabeli". Przemyślanie przyjęli to za wyznacznik i swego rodzaju przesłanie na niedzielny spektakl, podświadomie skazując się na dramatyczną końcówkę. Na przedsięwzięcie tyle emocjonujące, co cholernie ryzykowne.

Tymczasem rywal okazał się co najwyżej przeciętniakiem. Ale przeciętniakiem z klasą, potrafiącym w pewnych fragmentach narzucić przeciwnikowi swoje warunki gry. Jawnie podporządkować go wyuczonym schematom. To jednak mogło zaistnieć tylko wówczas, gdy przeciwnik na to sobie pozwoli. Pozwoli beztroską i składaniem wszystkiego w ręce Opatrzności. Cóż, chyba obecnie nie jest wielką sztuką dołożyć „Bobrom"...

Ale odrzućmy te dywagacje precz. Bezsprzecznie mogła się stać rzecz tragiczna, ale się nie stała i chociażby z tego względu Niedźwiadki muszą być rozgrzeszone. Przecież wygrały i to – po raz kolejny – liczy się najbardziej. Niedługo nikt o stylu nie będzie pamiętać. A że ktoś stracił przy tym mnóstwo nerwów, będąc krok od zawału... Przynajmniej wie, na co wydał pieniądze.

Wspominanie o stawce zakrawa na wygłup. Jedno jest pewne: w niedzielę oba zespoły ogarnął paraliż. Stal – prawdopodobnie wyjazdowo-programowy, a Polonię – narzucony. Od pierwszych fragmentów obu drużynom nie brakowało animuszu. Dominowała obustronna, agresywna walka w defensywie, której efekty zostały zaprzepaszczone w ofensywie. „Kobiecy" wynik nie jest bynajmniej tylko skutkiem perfekcji obronnej, ale przede wszystkim wyjątkowo słabej skuteczności.

Przez dziewięć długich minut I połowy trzeba było czekać na drugą równowagę w tym spotkaniu. Goście szybciej zaaklimatyzowali się, dominując we wspomnianym okresie. Pierwsze punkty zdobył Dariusz Parzeński, swoje dołożył Piotr Czaska i w 3. min było 3:7. Pomimo że w ofensywnych harcach Stali brakowało myśli przewodniej, przemyślanie dali się usidlić. Bunt dał efekt w 9. min. Niedźwiadki wyrównały na 14:14. Od tej chwili to oni zaczęli wybijać takt gry. To do nich – przez gros minut – należała punktowa inicjatywa. Byłaby ona jednak tylko marzeniem, gdyby nie dwóch „aniołów stróżów", którzy pilnowali ją jak oka w głowie. Artur Olszanecki i Kostia Galenkin – bo o nich mowa – odważnymi penetracjami wysforowali w 14. min swój zespół na najwyższe w tym meczu prowadzenie – 24:15. Artur, który

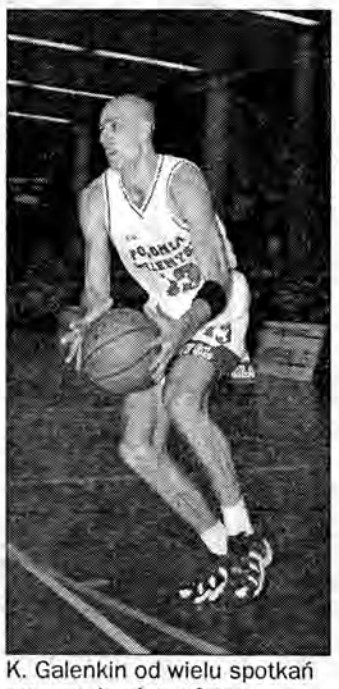

K. Galenkin od wielu spotkań prezentuje równą formę.

często nie potrafił udźwignąć psychicznego ciężaru spotkań, tym razem diametralnie zmienił swój parkietowy image. Bojowo nastawiony, stał się typowym fighterem. Kostia po raz n-ty potwierdził, że serca do walki mu nie brakuje. Uwielbia być wyzwany na wojnę. Tych dwóch graczy decydowało o obliczu Niedźwiadków w niedzielnym pojedynku. Jednak wyraźny brak punktowego wsparcia ze strony partnerów pogrążył polonistów w niepewności. Był zarazem pierwszym, ale nie ostatnim objawem, że przedmeczowe zawodnicze hipotezy powinny ujrzeć światło dzienne. Już wkrótce...

Kiedy przez pierwsze pięć minut II połowy gospodarze nie mieli za bardzo pomysłu na finalizowanie swoich zakusów pod ostrowskim koszem, było niemal pewne, iż o rozstrzygnięciu kolejnej batalii zadecyduje los. W 25. min, po celnej „trójce" Wadima Czeczuro, przyjezdni objęli prowadzenie 28:29. Za moment tym samym odpowiedział Tomasz Przewrocki i 27. min była następnym newralgicznym punktem. Był remis 31:31...

Goście zaczęli popełniać więcej błędów. Dwukrotnie, bez ceregieli, ugodził ich Daniel Puchalski. Trafiali Artur i Kostia. W 30. min było korzystnie – 39:32. Było... Niedźwiadki – niestety – dały się sprowokować. Dały się nabrać na beznamiętne wyrazy twarzy podopiecznych Andrzeja Kowalczyka. Bo tak między Bogiem a prawdą trudno było z lic ostrowian cokolwiek wyczytać, a już na pewno nie było w nich ani entuzjazmu, ani twórczego zapału. Była za to schematyczna konsekwencja.

Przewaga wszakże wciąż była po stronie przemyślan. 38. min – 51:46, po efektownej akcji K. Galenkina. Nieobecny, przeżywający raptowny spadek formy, Kevin Turner knocił niemiłosiernie i gdyby nie uśmiech losu, mógłby śmiało obwołać się pierwszym darczyńcą beniaminka. Na minutę przed końcową syreną trafił P. Czaska, a będąc faulowanym, skutecznie wyegzekwował przysługujący, dodatkowy rzut wolny. Był remis – 51:51...

Można nie darzyć sympatią Jamala Marshalla. Można mieć do niego pretensje, iż nie spisuje się na miarę oczekiwań, ale nikt nie może odebrać mu satysfakcji z tytułu stania się bohaterem ostatnich 56 s tego dramatycznego pojedynku. Na 26 s przed końcem, po niecelnym rzucie za 3 pkt. Tomasza Grzechowiaka, wyrósł jak spod ziemi pod koszem Stali i zdobył dwa punkty. Nie trafił wprawdzie dodatkowego rzutu osobistego za faul, ale potrafił to zrekompensować udaną defensywną akcją na 2 s przed końcem. Rozpaczliwie szukający choć skrawka miejsca na parkiecie W. Czeczuro, wreszcie zdecydował się na rzut zza linii 6,25 m. Piłce jednak nie dane było lecieć w stronę kosza polonistów. Na jej drodze znalazła się ręka Jamala. Ręka Opatrzności...

To zwycięstwo pozwoliło Przemyskim Niedźwiadkom – po wielu tygodniach – opuścić feralne, przedostatnie miejsce w ligowej tabeli. Ale to jeszcze nie koniec. Walka o przetrwanie wciąż trwa. Powiedzmy jedno: „Zostańcie tam, gdzie teraz jesteście!"

17 stycznia (niedziela):
Polonia – Stal Ostrów Wielkopolski 53:51 (26:22)
Sędziowali: Ryszard Jabłoński (Szczecin), Krzysztof Zalewski (Warszawa). **Widzów:** 1600.

Nazwisko	Pkt.	Czas gry	Rzuty (celne/oddane) wolne	za 2 pkt.	za 3 pkt.
T. Przewrocki	3	25	0(0)	0(3)	1(2)
K. Turner	6	32	0(0)	3(8)	0(1)
J. Marshall	6	39	0(1)	3(5)	0(0)
K. Galenkin	16	37	0(2)	8(12)	0(1)
A. Olszanecki	16	28	2(2)	7(14)	0(0)
T. Grzechowiak	0	23	0(0)	0(1)	0(3)
D. Puchalski	6	16	0(0)	3(4)	0(0)
POLONIA	53	200	2(5)	24(47)	1(7)

Asysty – 13: Grzechowiak 5, Przewrocki 3, Olszanecki 2, Galenkin 1, Marshall 1, Puchalski 1.
Zbiórki (atak) – 7: Marshall 3, Olszanecki 2, Przewrocki 2.
Zbiórki (obrona) – 13: Marshall 4, Puchalski 3, Galenkin 2, Olszanecki 2, Grzechowiak 1.
Przechwyty – 14: Galenkin 5, Marshall 3, Olszanecki 3, Puchalski 2, Grzechowiak 1.
Straty – 9: Turner 5, Grzechowiak 1, Marshall 1, Olszanecki 1, Przewrocki 1.
Bloki – 4: Galenkin 1, Marshall 1, Olszanecki 1, Puchalski 1.
Przewinienia – 17: Olszanecki 5, Marshall 3, Puchalski 3, Galenkin 2, Turner 2, Grzechowiak 1, Przewrocki 1.

STAL OSTRÓW WIELKOPOLSKI
Punkty: P. Czaska 13, Ch. Sneed 13, D. Parzeński 10, W. Czeczuro 9 (3x3 pkt.), J. Sienkiewicz 6 (2x3 pkt.), A. Gajewski 0, Z. Sretenović 0.

Tomasz RYTWIŃSKI (3)

Bez wątpienia A. Olszanecki górował nad pozostałymi zawodnikami. Podobnych, efektownych akcji w jego wykonaniu nie brakowało.

W pozostałych meczach: AZS-Elana – Zepter-Śląsk 63:76 (36:47), Nobiles-Anwil – AZS L. 91:75 (48:36), Pogoń – Hoop-PEKAES 88:87 (49:32), Komfort-Forbo – Ericsson-„Bobry" 81:73 (34:43), PKK Warta – Azoty Unia 80:68 (37:32), Dallas-Zastal – Zagłębie MB 71:70 (26:38), Prokom-Trefl – Noteć 82:66 (39:39).

1. Zepter-Śląsk Wrocław	21	40	19-2	1638:1346
2. Nobiles-Anwil Włocławek	21	38	17-4	1898:1592
3. Pogoń Ruda Śląska	21	37	16-5	1648:1544
4. Ericsson-„Bobry" Bytom	21	35	14-7	1861:1655
5. AZS-Elana Toruń	21	34	13-8	1717:1670
6. Hoop-PEKAES Pruszków	21	34	13-8	1640:1601
7. Azoty Unia Tarnów	21	32	11-10	1640:1593
8. Komfort-Forbo Stargard Szcz.	21	31	10-11	1493:1487
9. Zagłębie MB Sosnowiec	21	30	9-12	1584:1657
10. PKK Warta Szczecin	21	29	8-13	1553:1560
11. Prokom-Trefl Sopot	21	29	8-13	1515:1662
12. Stal Ostrów Wielkopolski	21	28	7-14	1405:1484
13. Polonia Przemyśl	**21**	**28**	**7-14**	**1442:1622**
14. AZS Lubelski Węgiel Lublin	21	27	6-15	1562:1697
15. Noteć Inowrocław	21	27	6-15	1484:1669
16. Dallas-Zastal Zielona Góra	21	25	4-17	1600:1849

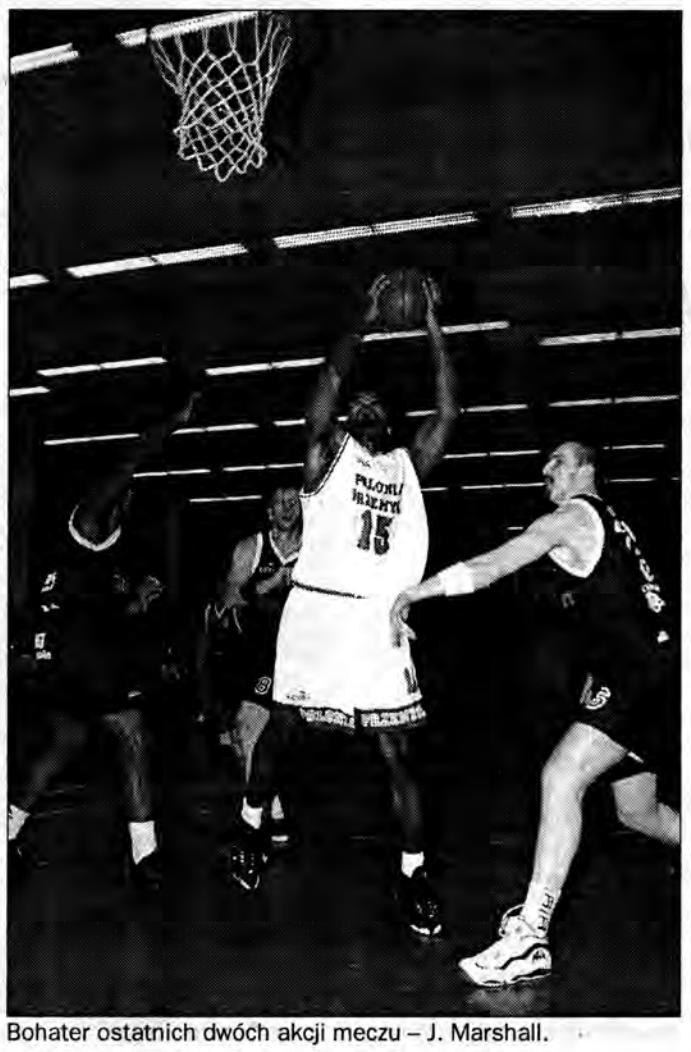

Bohater ostatnich dwóch akcji meczu – J. Marshall.

Zagrały serca

Koszykarze Przemyskich Niedźwiadków i Bieszczadzkich Wilków, pragnąc włączyć się do wspaniałej akcji Jerzego Owsiaka i zagrać w VII finale WOŚP, rozegrali we wtorek, 12 stycznia, towarzyskie spotkanie. Cały dochód z tego meczu przeznaczony został właśnie na ten szczytny cel. Bilety, w cenie: 4 i 2 zł, kupowali wszyscy bez wyjątków. I największym bohaterem wtorkowego wieczoru była przemyska publiczność, która w ponadtysięcznej liczbie stawiła się na – bądź co bądź tylko towarzyski – pojedynek. Łącznie zebrano 2 tys. 300 zł.

Konfrontacja z Resovią była również sprawdzianem przydatności do zespołu dwóch nowych zawodników: Jermalla Morgana (24 lata; 204 cm), który wcześniej występował w łotewskim Broceni Ryga oraz Gruzina Kahy Szengelii (28 lat; 208 cm), mającego za sobą występy w reprezentacji Gruzji różnych szczebli. Przyznać należy, że był to dziwny sprawdzian. Ewentualni następcy Jamala Marshalla niczym nie błysnęli z wielu względów. J. Morgan – typowy skrzydłowy – mógł zaimponować zwrotnością i sprytem, ale nie takiego gracza szukała Polonia. Natomiast K. Szengelija emanował spokojem, rozwagą, ale po pierwsze: nie trenował od miesiąca, a po drugie: skarżył się, iż... nikt go nie poinformował, że ten mecz ma być dla niego sprawdzianem, więc się nie wysilał. Ot, co. Warto dodać, że w poszukiwaniu pracy Kaha wylądował we Wrocławiu i... ją znalazł. Od czwartku, 14 stycznia, K. Szengelija jest graczem mistrza Polski Zepter-Śląska. Sam mecz nie był porywającym widowiskiem, gdyż w koszykówce różnica między ogonem I ligi a czubem II ligi jest kolosalna. I to chwilami dało się odczuć aż nadto. Rzeszowianie, wśród których zabrakło czołowych graczy: Andrieja Miechowycha i Piotra Misia, równorzędną grę toczyli do 5. min, prowadząc wówczas 9:10. W 9. min było już 26:13, a w 12. – 34:15 i jasnym się stało, że Jerzy Chudeusz może pozwolić sobie na ogrywanie rezerw. W ogóle na parkiecie nie pojawili się: T. Grzechowiak, A. Olszanecki, J. Marshall a tylko krótkie epizody zaliczyli: K. Turner i K. Galenkin. Wicelider II-ligowych rozgrywek jedyny atut miał w osobie Macieja Szeiba...

Stronę zredagował Mariusz GODOS.

Polonia – Resovia Rzeszów 89:65 (54:31)
Punkty: J. Morgan 23, T. Przewrocki 17, K. Szengelija 11, B. Kozieł 10 (2x3 pkt.), P. Rostecki 9 (1x3 pkt.), K. Turner 8 (2x3 pkt.), K. Galenkin 5 (1x3 pkt.), D. Puchalski 4, M. Miller 2 **(Polonia)**; M. Szeib 25 (2x3 pkt.), P. Rynkiewicz 11, J. Sówka 9, J. Ciszkiewicz 6, P. Lenik 6, M. Hałys 4, R. Sówka 4, P. Baran 0, R. Ucinek 0 **(Resovia)**.
Sędziowali: Mariusz i Jan Kuńcowie (obaj z Przemyśla).
Widzów: 1200.

Klasa MW

Hutnik II Kraków – Znicz 66:104 (30:54)
Punkty: V. Pińczuk 25 (2x3 pkt.), P. Szczotka 20, M. Szkółka 20, G. Szczotka 17, B. Krupa 12 (2x3 pkt.), P. Łosiniecki 8, B. Słowik 4.

W opinii trenera Znicza Stanisława Gierczaka był to jeden z najlepszych meczów, jakie jarosławianie rozegrali w tym sezonie. Na szczególne wyróżnienie zasłużyli gracze „pierwszej" piątki, choć ostatnio wicelider III-ligowych zmagań nie trenował w pełnym składzie (na grypę chorowali: B. Krupa i P. Łosiniecki). Znicz przeważał od początku spotkania, prowadząc już w 5. min – 16:6, a w 13. – 40:18. Mając tyle punktów w zapasie, spokojnie kontrolował grę, wygrywając z groźnymi rezerwami Hutnika łatwiej niż w Jarosławiu. kram

Polonia II – Korona Kraków 67:61 (34:35)
Punkty: M. Miller 20, P. Rostecki 16, P. Radochoński 14, G. Płocica 7, R. Galanty 6, P. Chmiel 0, T. Kowaliw 0.

Przemyślanie sprawili dużą niespodziankę, odprawiając z kwitkiem dotychczasowego lidera III ligi, grając przy okazji dla Znicza Jarosław. Zwycięstwo to pozwoliło rywalowi zza miedzy wysforować się na pierwsze miejsce. Podopieczni Stanisława Bugery, wzmocnieni Maciejem Millerem, po początkowych słabszych fragmentach gry, w miarę upływu czasu coraz śmielej sobie poczynali. Jeszcze po I połowie ulegali krakowianom 1 „oczkiem", ale dzięki wyjątkowej determinacji w swoich poczynaniach wyszli z tego spotkania zwycięsko, opuszczając tym samym ostatnią lokatę w tabeli.

W pozostałych meczach: Cracovia – Unia II 51:80 (22:44), Wisła II – Gold Drop 102:91 (43:36), Kontra – Skawa 100:93 (48:40).

1. Znicz Jarosław	13	23	10-3	1341:988
2. Korona Kraków	13	23	10-3	1167:914
3. Unia II Tarnów	13	23	10-3	1089:935
4. Wisła II Kraków	13	20	7-6	1134:1123
5. Gold Drop Limanowa	13	20	7-6	1029:1089
6. Hutnik II Kraków	13	18	5-8	1100:1171
7. Kontra Rzeszów	13	18	5-8	1019:1132
8. Skawa Wadowice	13	18	5-8	1111:1236
9. Polonia II Przemyśl	13	17	4-9	1035:1221
10. Cracovia Kraków	13	16	3-10	961:1177

Juniorzy

Polonia – Hutnik Kraków 82:85 (44:47)
Punkty: R. Rajkowski 18, D. Orszak 16, A. Skafiriak 13, G. Górski 10, M. Bomba 8, K. Guła 7, P. Solarski 6, K. Hamryszczak 4.

Kontra Rzeszów – Znicz 68:122 (28:56)
Punkty: P. Szczotka 30, m: Dziaduś 24, B. Kruk 21, T. Fortuna 16, Ł. Kochan 12, P. Łoza 11, W. Kubicki 4, Ł. Polański 4.

W pozostałych meczach: Orion – Unia 78:92 (37:53), Korona – Skawa 72:54 (47:29), Cracovia – LKS Mogilany 146:34 (65:12).

1. Znicz Jarosław	13	25	12-1	1504:741
2. Unia Tarnów	13	25	12-1	1438:779
3. Korona Kraków	13	22	9-4	1126:892
4. Orion Rzeszów	13	21	8-5	1159:927
5. Hutnik Kraków	13	21	8-5	1200:942
6. Polonia Przemyśl	13	19	6-7	1206:1041
7. Skawa Wadowice	13	19	6-7	992:931
8. Kontra Rzeszów	13	15	2-11	999:1396
9. Cracovia Kraków	13	15	2-11	886:1299
10. LKS Mogilany	13	13	0-13	469:2030

Kadeci

MLKS Rzeszów – Znicz 76:90 (31:30)
Punkty: K. Florek 34, M. Wolańczyk 18, D. Stopyra 17, P. Bilik 8, G. Wenger 7, T. Mossoczy 4, T. Dybisz 2.

Polonia I – Kontra Rzeszów 107:44 (43:28)
Punkty: R. Jabłoński 26, M. Nowakowski 18, M. Marchwiński 14, Ł. Kędzior 11, M. Legiejza 8, P. Świtalski 8, W. Młot 7, J. Zembroń 6, D. Wojtowicz 5, M. Gabrynowicz 4.

MG

Puchar burmistrza Przeworska wyjechał do Rzeszowa

„Guma" największą atrakcją

Pierwszy halowy turniej piłki nożnej oldbojów o puchar burmistrza miasta Przeworska stał na wysokim poziomie zarówno sportowym jak i organizacyjnym. Uczestniczyło w nim sześć bardzo silnych zespołów z województwa podkarpackiego. Ze szczególnym zainteresowaniem widzowie oczekiwali występu niewątpliwie największej gwiazdy zawodów, Jerzego Podbrożnego.

Turniej, z braku odpowiedniego obiektu w Przeworsku, odbył się w minioną niedzielę w hali sportowej w Sieniawie. Jego uczestnicy jednomyślnie podkreślali bardzo dobrą organizację imprezy. Nie zawiedli też piłkarze – oprócz wspomnianego już J. Podbrożnego widzów do sieniawskiej hali przyciągnęły też nazwiska innych znanych niegdyś graczy, jak: Nalepa, Napieracz, Marszał, Madeja czy Biłas.

Impreza, od pierwszego do ostatniego gwizdka, dostarczyła sporo emocji. Poranne eliminacje turnieju drużyny rozegrały systemem każdy z każdym w dwóch grupach, w których wystąpiły: Czuwaj-Sancoop Przemyśl, Radio Taxi 919 Rzeszów i Medyk Przeworsk oraz Zelmer Rzeszów, Asfalt Przeworsk i Boys Jarosław. W fazie finałowej zespoły, według zajętych w grupach pozycji grały o pierwsze, trzecie i piąte miejsce.

Rzeszowski finał

Ostatecznie sieniawski parkiet okazał się najbardziej szczęśliwy dla drużyn rzeszowskich. Finałowy mecz o najcenniejsze trofeum turnieju rozegrały między sobą zespoły Radio Taxi 919 (w którym występował J. Podbrożny) i Zelmeru. Spotkanie to było widowiskiem niezwykle emocjonującym. Rozpoczęło się od dość przypadkowego gola w pierwszych minutach, kiedy to piłka odbita od obrońcy wpadła do bramki Zelmeru. Przez całą pierwszą połowę trwała zacięta, wyrównana walka. Dwukrotnie drużynę Radio Taxi ratował przed wyrównaniem słupek, jednak wynik 1:0 utrzymał się do przerwy. W drugiej połowie już w trzeciej minucie huraganowe ataki przyniosły Zelmerowi wyrównanie. Przez dalsze minuty meczu trwała wymiana ciosów. Nieco za bardzo ponosiły zawodników emocje, doszło nawet w pewnym momencie do nieprzyjemnej przepychanki między graczami po faulu na Podbrożnym. Na 6 minut przed końcem spotkania zespół Zelmeru uzyskał prowadzenie 2:1. Mimo pełnych determinacji ataków, drużynie Radio Taxi nie udało się wyrównać. W ostatniej minucie meczu Zelmer podwyższył wynik, a w kilka sekund później z rzutu karnego jego bramkarz Z. Szczepanik ustalił wynik meczu na 4:1.

Największa gwiazda turnieju – Jerzy Podbrożny z pucharem dla najlepszego zawodnika imprezy.

Przemyślanie trzeci

Równie emocjonujący przebieg miało spotkanie o trzecie miejsce. Mimo prowadzenia 2:0 drużyna Boys Jarosław przegrała z przemyskim Czuwajem-Sancoop aż 2:6. Natomiast spotkanie najsłabszych drużyn, w którym grały zespoły z Przeworska, zakończyło się zdecydowanym zwycięstwem Medyka 8:1. Obydwie przeworskie drużyny, pełniące rolę gospodarzy sieniawskich zawodów, zawiodły w turnieju swoich sympatyków. Po niedawnych, bardzo dobrych występach w kilku turniejach, zespoły te wzbudziły nadzieje na dalsze sukcesy. Puchar burmistrza Przeworska otrzymał zespół Zelmeru. Trofeum wręczyli zwycięzcom, w zastępstwie chorego burmistrza, członkowie zarządu miasta Robert Mokrzycki i August Kogut, będący jednocześnie w tych zawodach zawodnikami przeworskich drużyn. Nagrodę dla najlepszego i najbardziej wszechstronnego zawodnika turnieju otrzymał oczywiście Jerzy Podbrożny z Radio Taxi 919. Najlepszym strzelcem zawodów został zdobywca 8 goli Jacek Mikłasz z Boys Jarosław. Za najlepszego bramkarza turnieju natomiast uznany został występujący w drużynie Zelmeru Zbigniew Szczepanik. Wszyscy uczestnicy zawodów otrzymali od organizatorów upominki, które ufundowali liczni sponsorzy. Organizatorzy imprezy zapowiadają, że turnieje o puchar burmistrza Przeworska będą odbywać się co roku. Witold PIECUCH

Wyniki

Eliminacje: Czuwaj-Sancoop – Medyk 5:2, Zelmer – Asfalt 4:3, Radio Taxi 919 – Medyk 7:1, Asfalt – Boys 5:13, Radio Taxi 919 – Sancoop 1:1, Boys – Zelmer 1:11.
O V miejsce: Asfalt – Medyk 1:8
O III miejsce: Czuwaj-Sancoop – Boys 6:2
O I miejsce: Radio Taxi 919 – Zelmer 1:4

III halowy turniej piłki nożnej o Puchar Prezesa UKS „Czwórka" w Przemyślu

Giga, Giganci

11 stycznia w przemyskim OSiR „Hala" rozegrano III halowy turniej piłki nożnej orlików młodszych – rocznik 1987 i młodsi – o Puchar Prezesa Uczniowskiego Klubu Sportowego „Czwórka". W zawodach wzięło udział sześć drużyn, których reprezentowało 71 zawodników z Polski południowo-wschodniej.

Drużyny grały systemem „każdy z każdym", 2x15 minut. Oto wyniki: MJKS Jarosław – OKS „Giganci" Radymno 3:7, UKS „Czwórka" Przemyśl – UKS „Kiko" Zamość 2:1, TG „Sokół" Lubaczów – Czwórka 2:6, Giganci – Kiko 2:2, MJKS – Kiko 2:1, Giganci – Sokół 6:2, MJKS – Czwórka 2:0, Kiko – Sokół 6:1, Sokół – MJKS 1:5, Czwórka – Giganci 2:3.

1. Giganci Radymno	4	10	18:9
2. MJKS Jarosław	4	9	12:9
3. Czwórka Przemyśl	4	6	10:8
4. Kiko Zamość	4	4	10:7
5. Sokół Lubaczów	4	0	6:23

I choć Puchar Prezesa UKS „Czwórka" trafił do rąk młodych radymnian, to formalnym zwycięzcą całego turnieju była ekipa... przemyskiej Polonii, która w ostatniej chwili zastąpiła drużynę UKS „Górka" Ropczyce. W zespole Polonii wystąpili zawodnicy z rocznika 1986 i z tego też powodu nie mogła być sklasyfikowana. Oto rezultaty, jakie zanotowali młodzi poloniści: z Sokołem 6:1, z MJKS 3:1, z Czwórką 5:0, z Gigantami 12:0, z Kiko 3:3. Najskuteczniejszymi zawodnikami imprezy zostali: Sebastian Strawa (Giganci), który zdobył 8 bramek, oraz Mateusz Ustrzycki (Czwórka) i Michał Daniszewski (Polonia) z identyczną liczbą goli. Drużyny, które zajęły trzy pierwsze miejsca, otrzymały z rąk prezesa UKS „Czwórka" z Przemyśla okolicznościowe puchary, a wszystkie uczestniczące zespoły – dyplomy. Najwszechstronniejszym graczem uznano S. Strawę, najlepszym bramkarzem został Marcin Wójcik (Kiko).

Słowa uznania należą się współorganizatorom tej udanej imprezy: przemyskiemu OZPN, OSiR „Hala" sp. z o.o. i MKS „Polonia" Przemyśl oraz sędziom: Stanisławowi Królowi i Andrzejowi Zelesowi. MG

***

Narzuca się kilka spostrzeżeń. Choć popularność rozgrywania halowych i boiskowych turniejów w piłce nożnej wzrasta wśród dzieci i młodzieży, ale daje się – już od kilku dobrych miesięcy – zauważyć tych samych organizatorów i te same uczestniczące drużyny: TG „Sokół" Lubaczów, OKS „Giganci" Radymno, MJKS Jarosław czy Polonia Przemyśl. Powstaje pytanie: Czy nie ma młodzieży w takich klubach jak: Orzeł Przeworsk, Pogoń Lubaczów, Kamax Kańczuga czy Czuwaj Przemyśl? Może warto ją uaktywnić? Może wśród nich jest ktoś, kto wzmocni w przyszłości pierwszy zespół. Czas ucieka...

W Jarosławiu

Ferie z futbolem

Koniec stycznia i początek lutego będzie w Jarosławiu pod znakiem halowego futbolu. W okresie ferii zimowych odbędzie się tu aż pięć różnych turniejów. I tak 25 stycznia, od godz. 9 w turnieju orlików wystąpi 8 lub 10 zespołów. Dwa dni później, w środę, 27 stycznia (od godz. 9 do 16) w turnieju trampkarzy młodszych uczestniczyć będzie siedem drużyn.

W niedzielę, 31 stycznia, po I-ligowym meczu piłkarek ręcznych z AZS AWF Gdańsk, odbędzie się sztandarowa impreza halowa organizowana przez JKS: III piłkarski turniej seniorów imienia Mariana Łotycza z udziałem: miejscowego JKS, Stali Sanok, Stali Rzeszów, Kamaxu Kańczuga i Pogoni Leżajsk. Początek o godz. 13.30.

1 lutego w godz. 8-15 na jarosławskim parkiecie zagrają juniorzy młodsi i starsi, a udział w zawodach weźmie osiem ekip. Zaś w środę, 5 lutego, zagrają jeszcze trampkarze młodsi i starsi. Gospodarzem imprezy będzie jarosławski MJKS. kram

Piłka ręczna

Sprawiedliwy podział

Czuwaj – Paria Szczecin 23:25 (13:12) i 31:25 (14:17)
Czuwaj: Kulik, Żaczek, Ner – Jarosz 1 i 1, Wiśniowski 4 i 10, Paluch 11 i 7, Pierwańtczuk 2 i 2, Kalinowski 2 i 5, Batko 2 i –, Błażkowski 1 i 3, Szkarpecki – i 0, Kubicki – i 3, Ozga – i 0, Muzyczek – i 0.
Paria: Filipek, Molski, Kobyliński – Pawłowski 3 i 1, Ciemniak 6 i 4, P. Biały 7 i 6, Rojek 0 i –, Zubowicz 1 i 2, Stefaniak 4 i 5, Blejsz 4 i 5, Akińcza 0 i 2, Łuczak – i 0.
Sędziowali: W. Michalik i P. Franczak (obaj z Krakowa). **Kary:** Czuwaj – 4. i 14. min, Paria – 4. i 18. min. **Widzów:** 600 i 400.

Do dwumeczu ze szczecińską Parią zawodnicy Czuwaju przystępowali nie tylko z pozycji ostatniego miejsca w tabeli, jedynie z teoretycznymi szansami na uratowanie się przed spadkiem, ale także ze świadomością, że być może są to ich ostatnie spotkania ligowe. Takie bowiem zapowiedzi wysyłane były przez kierownictwo sekcji, a w regionalnej prasie na kilka dni przed meczami ukazał się apel z prośbą o ratowanie drużyny. Od dłuższego bowiem czasu Czuwaj boryka się z bardzo poważnymi kłopotami finansowymi, które w ostatnich kilku miesiącach urosły do takich rozmiarów, że postawiły przemyskich szczypiornistów przed widmem rezygnacji z dalszego udziału w rozgrywkach. Trudno powiedzieć, czy prasowy apel o ratowanie sekcji przyniesie jakiś konkretny efekt, niemniej w meczach przeciwko szczecinianom zespół Czuwaju pokazał się z dobrej strony. Wprawdzie nie zdobył kompletu punktów, ale osłabiony brakiem Jacka Pysia z determinacją walczył o jak najlepszy rezultat.

Już w sobotnim spotkaniu gospodarze mogli odnieść zwycięstwo. Przeważali minimalnie przez niemal całą pierwszą połowę i w ciągu kilku minut po przerwie. Doskonale w tym czasie grał zwłaszcza Tomasz Paluch, zdobywca aż 8 bramek. Godny zapamiętania jest też

Pod nieobecność J. Pysia T. Paluch był najskuteczniejszym graczem.

celny rzut Andrzeja Batki, oddany w ostatnich sekundach pierwszych 30 minut meczu spod własnej bramki, obok wysuniętego w pole bramkarza gości!

Gdy po zmianie stron T. Paluch szybko podwyższył na 14:12, wydawało się, że goście nie są już groźni. Jednak po chwili grający trener Parii Dariusz Molski obronił rzut karny (egzekwowany przez Palucha) i gospodarze stracili impet. Potem Molski jeszcze raz wygrał pojedynek „sam na sam" przy karnym, rzucanym przez A. Pierwańtczuka i w efekcie w 46. min szczecinianie prowadzili już 20:16. Zryw zawodników Czuwaju, kierowanych przez świetnie grającego w tym okresie Kazimierza Wiśniowskiego, pozwolił im jeszcze raz na objęcie prowadzenia 23:22 (w 56. min), ale trzy ostatnie w tym dniu bramki zdobyli jednak goście.

Ojciec niedzielnego zwycięstwa Czuwaju – K. Wiśniowski.

Marek SUCHY (2)

Po walce

Wyrównany przebieg miało także spotkanie rewanżowe. Początkowo, aż do 38. min meczu częściej prowadzili zawodnicy Parii. Najwyżej w 27., 30. i 32. min kolejno: 16:13, 17:14 i 18:15. Lecz tym razem, mimo podobnej sytuacji z obronami rzutów karnych (raz Kobyliński, raz Molski), zryw gospodarzy dał im końcowe zwycięstwo. W tym decydującym fragmencie meczu doskonale grał Kazimierz Wiśniowski, który sam zdobył pięć bramek, będąc asystentem przy kilku innych.

Na pięć minut przed końcowym gwizdkiem, gdy Czuwaj prowadził 26:23, ale występował tylko trójką zawodników w polu przeciwko piątce szczecinian, wydawało się, że losy tego meczu mogą się jeszcze odwrócić. Na szczęście w tym momencie bramkę zdobył Marek Kalinowski i goście spasowali. Ostatnie minuty meczu upłynęły już pod dyktando drużyny Czuwaju, dla którego było to drugie zwycięstwo odniesione w tegorocznych rozgrywkach I ligi serii A.

W przemyskim zespole, w przekroju obu spotkań, na szczególne wyróżnienie zasłużył Kazimierz Wiśniowski, który nie tylko podrywał młodszych kolegów do walki, ale także okazał się zawodnikiem bardzo skutecznym. Pochwała należy się także Tomaszowi Paluchowi (za skuteczność) i pozostałym graczom za waleczność w meczu niedzielnym. W drużynie gości podobać mogli się: P. Biały, A. Ciemniak i P. Stefaniak.

Niestety, nadal nie wiadomo, co z dalszymi występami przemyskiej drużyny. Mimo tragicznej sytuacji należy się jednak spodziewać, że z udziału w rozgrywkach nie zrezygnuje.

***

Przed sobotnim meczem seniorów odbyły się trzy spotkania młodzików Czuwaju, występujących w lidze makroregionalnej. Dwa zwycięstwa odnieśli podopieczni Piotra Kroczka – pierwszy zespół Czuwaju, który pokonał SPR Stal Mielec 23:15 (9:8) i Pałac Młodzieży I Tarnów 33:16 (18:7). Czuwaj II, występujący pod opieką Marka Cichońskiego, uległ natomiast młodzikom tarnowskiego Pałacu Młodzieży II 14:22. Po tych spotkaniach, kończących rundę eliminacyjną, do finału makroregionu z grupy tarnowskiej awansowały zespoły Czuwaju I (komplet zwycięstw) i Pałacu Młodzieży I. Ich przeciwnikami w finale ligi będą dwie najlepsze drużyny z grupy krakowskiej. (R)

W pozostałych meczach: Metalplast – DGT Wybrzeże 20:26 (12:12) i 17:25 (5:11), Zepter Cussons – AZS AWF Pol-Kres 29:27 (16:10) i 26:22 (10:14), Zagłębie – Pogoń 30:23 (16:11) i 16:16 (8:6), Warszawianka TOP 2000 – Petrochemia 34:26 (17:6) i 23:24 (13:11). Mecze Iskry ze Spójnią nie odbyły się z powodu epidemii grypy w drużynie kieleckiej.

1. Warszawianka TOP 2000	24	32	16-0-8	719:631
2. Iskra Kielce	22	31	15-1-6	615:497
3. Petrochemia Płock	24	31	14-3-7	652:537
4. Zepter Cussons Wrocław	24	30	15-0-9	626:559
5. Zagłębie Lubin	23	30	13-4-6	605:542
6. DGT Wybrzeże Gdańsk	23	29	13-3-7	548:503
7. Pogoń Zabrze	24	25	11-3-10	532:541
8. AZS AWF Pol-Kres Biała Podl.	24	24	10-4-10	532:530
9. Spójnia Gdańsk	22	24	11-2-9	552:540
10. Paria Szczecin	24	13	6-1-17	568:735
11. Metalplast Oborniki	24	9	4-1-19	512:643
12. Czuwaj Przemyśl	**24**	**4**	**2-0-22**	**537:734**

Tenis stołowy

Dwa do jednego

Dwa cenne zwycięstwa odniosły nasze męskie zespoły występujące w tenisowej II lidze. Przegrały natomiast dziewczęta z Nurtu, które do pojedynku z doświadczonym zespołem Startu Nowy Sącz przystąpiły bez trójki podstawowych zawodniczek.

Przy uzasadnionej absencji Małgorzaty Zubik, Ewy Chmielowiec i Haliny Kurasz tenisowa młodzież Nurtu wystąpiła w składzie: Małgorzata Diawoł, Marzena Szabarkiewicz, Magdalena Wójcicka i Magdalena Cap. Jednostronny pojedynek, który na prośbę drużyny gości rozpoczął się o godz. 13 (a nie jak zapowiadaliśmy o 15), nie trwał długo i zakończył się wygraną doświadczonych tenisistek z Nowego Sącza 10:1. Jedyny punkt dla Nurtu wywalczyła M. Diawoł.

W tej samej sali Zespołu Szkół Technicznych w Przemyślu odbył się następnie mecz drużyn męskich. Nurt podejmował zespół Radość Minix z Gorlic. Spotkanie to dostarczyło sporo emocji, głównie za sprawą nieoczekiwanych przegranych gospodarzy. Na szczęście zakończyło się ich ostateczną wygraną 10:8. Dla Nurtu w tym meczu punktowali: Z. Bodnar i T. Kurasz po 3,5, P. Blat – 2, P. Ruśnica – 1.

Zapis meczu: Blat – Adamiak 13:21, 23:25 (0:1), Bodnar – Mróz 21:17, 21:16 (1:1), Kurasz – Bernardyn 21:10, 21:18 (2:1), Ruśnica – Górowski 19:21, 21:9, 16:21 (2:2), Blat-Ruśnica – Górowski-Bernardyn 18:21, 19:21 (2:3), Bodnar-Kurasz – Adamiak-Mróz 16:21, 21:17, 21:14 (3:3), Blat – Mróz 21:13, 21:6 (4:3), Bodnar – Adamiak 17:21, 8:21 (4:4), Ruśnica – Bernardyn 21:7, 21:10 (5:4), Kurasz – Górowski 18:21, 25:23, 21:18 (6:4), Blat – Bernardyn 21:16, 16:21, 21:12 (7:4), Kurasz – Adamiak 16:21, 15:21 (7:5), Bodnar – Górowski 21:10, 21:8 (8:5), Ruśnica – Mróz 11:21, 18:21 (8:6), Blat – Górowski 19:21, 14:21 (8:7), Ruśnica – Adamiak 18:21, 16:21 (8:8), Bodnar – Bernardyn 21:12, 21:7 (9:8), Kurasz – Mróz 21:16, 21:10 (10:8).

Tenisowe mecze w Przemyślu sędziowali: M. Bodnar, T. Bednarz i P. Popiel.

Cenny sukces

Bardzo ważne zwycięstwo – 10:5 odnieśli debiutujący w II lidze tenisiści Orła Przeworsk, którzy podejmowali zespół Strzelec Frysztak. Choć mecz rozpoczął się od prowadzenia gości 1:3 (po grach singlowych), to ostateczne zwycięstwo należało do gospodarzy. Punkty dla przeworszczan w tym spotkaniu zdobyli: J. Broda – 3, W. Kochan i G. Frączek – po 2,5 oraz M. Frączek – 2.

Zapis meczu: Broda – Gałuszka 13:21, 21:15, 18:21 (0:1), M. Frączek – Mika 21:8, 21:8 (1:1), G. Frączek – Sokołowski 15:21, 15:21 (1:2), Kochan – Rec 21:16, 18:21, 14:21 (1:3), M. Frączek-Broda – Sokołowski-Rec 19:21, 18:21 (1:4), Kochan-G. Frączek – Gałuszka-Mika 21:16, 21:13 (2:4), Broda – Mika 21:15, 21:11 (3:4), M. Frączek – Gałuszka 12:21, 21:12, 16:21 (3:5), Kochan – Sokołowski 21:10, 21:18 (4:5), G. Frączek – Rec 27:25, 10:21, 21:16 (5:5), Broda – Sokołowski 21:17, 21:18 (6:5), G. Frączek – Gałuszka 21:14, 21:16 (7:5), M. Frączek – Rec 22:20, 21:17 (8:5), Kochan – Mika 21:7, 21:16 (9:5), Broda – Rec 19:21, 21:12, 21:18 (10:5).

Po tych spotkaniach, kończących pierwszą rundę rozgrywek, kobiecy zespół Nurtu, który zajął szóstą lokatę w tabeli, konkurować będzie z czołowymi drużynami o jak najwyższą ostateczną pozycję, natomiast męskie zespoły Nurtu i Orła walczyć będą o utrzymanie się w II lidze. Oby z takim samym powodzeniem jak w meczach ostatniej kolejki. Decydująca runda rozgrywek rozpocznie się 13 lutego. (R)

Szachy

Talenty po raz czwarty

W sobotę, 16 stycznia, w siedzibie MDK w Przemyślu, przy współorganizacji Sportowo-Kulturalnego Klubu Szachowego odbył się kolejny turniej szachowy z cyklu „Przemyskie Talenty 1998-99". W turnieju uczestniczyło 30 młodych szachistów z Przemyśla i Orłów. Turniej rozegrano systemem szwajcarskim na dystansie 7 rund, w tempie 10 minut dla zawodnika. Szachowa walka zakończyła się zwycięstwem Piotra Karasińskiego (S-KKS – II LO), zdobywcy 6 pkt. Drugi był, z taką samą ilością wywalczonych punktów, Mateusz Władyka (S-KKS – SP 14), a na kolejnych miejscach uplasowali się: 3. Dariusz Rogała (S-KKS – SP 4) – 5,5 pkt. (II miejsce w gr. A, do 18 lat), 4. Rafał Serwin (S-KKS – ZST) – 5,0 pkt. (III miejsce w gr. A), 5. Marcin Muc (S-KKS – SP 14) – 5,0 pkt. (II miejsce w gr. B, do 12 lat), 6. Paweł Kita (S-KKS – SP 16) – 5,0 pkt. (III miejsce w gr. B).

Tradycyjnie już podczas gry uczestnicy turnieju raczyli się pysznymi ciasteczkami z cukierni Jacka Woty, a nagrody dla najlepszych ufundowali: Zakład Foto-Gołąbek oraz Zbigniew Inglot. Następny turniej z cyklu odbędzie się 23 stycznia. (R)

Lekkoatletyka

Na mistrzostwa jak... będą pieniądze

Pod koniec tego tygodnia, od 22 do 24 stycznia, odbędą się halowe mistrzostwa Polski juniorów w lekkoatletyce. Jeden z najszybszych w kraju sprinterów (w swojej kategorii wiekowej) Grzegorz Zajączkowski z przemyskiej Juwenii wystartuje w nich, jeżeli klubowy trener zdobędzie niezbędne na ten cel pieniądze. Takie są sportowe realia wprowadzenia reformy administracyjnej. Do województwa daleko, a powiatom na sportowym rozwoju młodzieży, niestety, nie zależy wcale.

16 stycznia w mieleckiej hali odbyły się zawody kwalifikacyjne mistrzostw juniorów Podkarpacia. Startujący w nich (za pożyczone pieniądze) juniorzy z Juwenii uzyskali bardzo dobre wyniki: G. Zajączkowski zwyciężył w biegu na 60 m w czasie 7,03 s; Radosław Głowacz wygrał bieg na 60 m ppł. w czasie 8,73 s, który jest jego nowym rekordem życiowym; Bogdan Polański był drugi w skoku wzwyż, przechodząc poprzeczkę na wysokości 190 cm, równej jego rekordowi życiowemu. (R)

XXIV Plebiscyt Czytelników *ŻP* na 10 Najlepszych-Najpopularniejszych Sportowców województwa przemyskiego w 1998 roku

Gorący czas liczenia i oczekiwań

15 stycznia upłynął czas nadsyłania kuponów na XXIV Plebiscyt Czytelników *ŻP* na 10 Najlepszych-Najpopularniejszych Sportowców województwa przemyskiego w 1998 roku.

ARCHIWUM

Zwycięzca ubiegłorocznej edycji plebiscytu – Krzysztof Mila (z lewej) w towarzystwie wojewody L. Kisiela, dyrektora WEiS UW M. Pipskiego i redaktora naczelnego *ŻP* A. Wilguckiego. Ciekawe, czy koszykarska hegemonia zostanie podtrzymana i w tym roku.

W ostatnich dniach napłynęło do naszej redakcji najwięcej kuponów. W pierwszych dniach tego tygodnia przyjmowaliśmy jeszcze te kupony, które posiadały graniczną datę stempla pocztowego, ale już dzisiaj możemy powiedzieć, że na tegoroczny Plebiscyt napłynęła rekordowo wysoka liczba kuponów. Cieszy nas to, gdyż potwierdza duże zainteresowanie naszą wspólną zabawą. Winno to cieszyć również samych sportowców, umieszczonych na liście do głosowania, którzy – jak stwierdziliśmy podczas wstępnej analizy nadesłanych kuponów – mają swoich licznych fanów. Teraz Kapituła Plebiscytu przystąpiła do podliczania głosów. Wyniki będą znane wkrótce. Jako pierwsi ostateczne rozstrzygnięcie poznają uczestnicy Balu Sportowca, który odbędzie się 30 stycznia. Dla podtrzymania atmosfery plebiscytowych zmagań w tym numerze gazety przedstawimy najlepszych w dotychczasowych konkursach. Niejako na podsumowanie czytelniczych zmagań z typowaniem, które notabene nie było w tym roku takie łatwe, przytaczamy jeden z wielu listów naszego wiernego Czytelnika i uczestnika Plebiscytu, pana Władysława Gdańca z Korzenicy.

„W plebiscycie biorę udział od wielu, wielu lat, ale tegoroczny jest trudny do wytypowania „dziesiątki" najlepszych-najpopularniejszych. Wszyscy sportowcy mają równe szanse zająć czołowe miejsca. Kryje się za tym fakt słabszych występów sportowców z naszego regionu w 1998 roku. Nie ma zdecydowanego faworyta. Wybrałem dziewiętnastu sportowców, którzy – moim zdaniem – mogą zmieścić się w czołowej „dziesiątce". Bardziej sugerowałem się w wyborze cząstką „najlepszy" niż „najpopularniejszy". Myślę, że zrobi to większość Czytelników. Pragnę złożyć wszystkim sportowcom, trenerom, działaczom życzenia, aby rok 1999 był owocniejszy od poprzedniego".

Cóż, nic dodać, nic ująć.

Redakcja

Historię konkursu rozpoczyna najlepsza „5" za osiągnięcia w 1968 roku:

1. Adam Sidor – koszykarz Polonii Przemyśl
2. Ryszard Tabisz – pływak Czuwaju Przemyśl
3. Kazimierz Kuropatwa – ciężarowiec Polonii
4. Jan Twardy – koszykarz Polonii
   Ryszard Smolnicki – koszykarz Czuwaju

W kolejnych Plebiscytach zwyciężali:

1969 r. – Ryszard Smolnicki
1970 r. – konkursu nie przeprowadzono
1971 r. – Zbigniew Porębski (lekkoatleta Czuwaju Przemyśl)
1972 r. – Krzysztof Banasiewicz (zapaśnik Żurawianki Żurawica)
1973 r. – konkursu nie przeprowadzono
1974 r. – konkursu nie przeprowadzono. Czytelnicy typowali największe osiągnięcie roku, za które uznali awans zapaśnika Żurawianki – Andrzeja Bąka do kadry narodowej juniorów
1975 r. – konkursu nie przeprowadzono
1976 r. – Leszek Gołuch (koszykarz Czuwaju, a następnie Polonii)
1977 r. – konkursu nie przeprowadzono
1978 r. – Janusz Wojtas (ciężarowiec Polonii Przemyśl)
1979 r. – Janusz Wojtas
1980 i 1981 r. – konkursu nie przeprowadzono
1982 r. – Jerzy Bąk (ciężarowiec Polonii)
1983 r. – Jerzy Bąk
1984 r. – Jerzy Baracz (ciężarowiec WLKS Plon Przemyśl; podnoszenie ciężarów przeniosło swoją sekcję z Polonii do pionu LZS)
1985 r. – Mirosław Egner, Przemysław Egner, Waldemar Stawarz, Piotr Bill (akrobaci Juwenii Przemyśl)
1986 r. – Jerzy Baracz (ciężarowiec WLKS Plon)
1987 r. – Jerzy Baracz
1988 r. – Krzysztof Piliszko (ciężarowiec Orkanu Zapałów; kolejne przenosiny sekcji podnoszenia ciężarów)
1989 r. – Krzysztof Piliszko
1990 r. – Krzysztof Piliszko
1991 r. – Krzysztof Gawlik (automobilista z Przemyśla)
1992 r. – Marek Ociesielski (karate kyokushinkai, Klub Karate Przemyśl)
1993 r. – Marek Ociesielski
1994 r. – Wojciech Banaś (koszykarz Polonii)
1995 r. – Krzysztof Mila (koszykarz Polonii)
1996 r. – Daryl Thomas (koszykarz Polonii)

W ostatnim Plebiscycie, który przeprowadziliśmy za osiągnięcia w 1997 r., Czytelnicy typowali następująco:

1. Krzysztof Mila (koszykarz Polonii Przemyśl)
2. Alicja Brząkała (karate tradycyjne; LKK Lubaczów)
3. Andrzej Adamek (koszykarz Polonii)
4. Jan Szymański (karate; Przeworsk)
5. Jacek Pyś (piłkarz ręczny Czuwaju Przemyśl)
6. Aleksander Koczergin (szermierz Startu Jarosław)
7. Alicja Główczak (piłkarka ręczna JKS Jarosław)
8. Bogdan Sanocki (ciężarowiec Polbutu Przemyśl)
9. Sylwia Pociecha (piłkarka ręczna JKS Jarosław)
10. Dariusz Gałęza (kolarz górski; Hobo Przemyśl)

Kto zostanie zwycięzcą XXIV Plebiscytu za 1998 rok, okaże się już wkrótce. Za tydzień przedstawimy najpopularniejszych sportowców byłego województwa przemyskiego za lata 1975-1998.

IV Amatorskie Mistrzostwa Polski w narciarstwie alpejskim i snowboardzie

Family Cup w Arłamowie

Jeżeli tylko warunki śniegowe pozwolą, to w sobotę, 30 stycznia, w Ośrodku Wypoczynkowym Arłamów SA odbędą się eliminacje regionalne do IV Amatorskich Mistrzostw Polski w narciarstwie alpejskim i snowboardzie – Family Cup.

Impreza ta po raz pierwszy odbędzie się w naszym regionie pod nazwą Amatorskich Mistrzostw Polski południowo-wschodniej. Do udziału w zawodach na trasie slalomu giganta zaproszeni są wszyscy narciarze amatorzy (start zawodników licencjonowanych jest wykluczony). Wiek nie gra tutaj żadnej roli. Na łatwej, dobrze przygotowanej trasie slalomu sprawdzić mogą się wszyscy. Klasyfikacja prowadzona będzie w dziewięciu kategoriach wiekowych – narty i trzech w snowboardzie. Indywidualnie i w trzyosobowych (narty) lub dwuosobowych (snowboard) rodzinach. Walka toczyć będzie się nie tylko z czasem, mierzonym przy pomocy fotokomórki, ale także o puchary i dyplomy. Nagrody rzeczowe rozlosowane zaś zostaną pomiędzy wszystkimi uczestnikami imprezy, obecnymi podczas ceremonii zakończenia zawodów.

Jak na eliminacje przystało, trzy najlepsze osoby indywidualnie i trzy najlepsze rodziny uzyskają także prawo startu w zawodach finałowych Amatorskich Mistrzostw Polski, które od 18 do 20 marca odbywać będą się w Szklarskiej Porębie.

Po raz pierwszy

Dla mieszkańców województw: lubelskiego i podkarpackiego eliminacje w Arłamowie odbędą się na tym terenie po raz pierwszy. Po raz pierwszy też mamy szansę wystawić do zawodów finałowych tak liczną i mam nadzieję, mocną ekipę. Warunek jest tylko jeden, a właściwie dwa. Po pierwsze, tego dnia muszą być w Arłamowie odpowiednie warunki śniegowe, co jest wielce prawdopodobne przy sztucznie naśnieżanym i przygotowywanym przez ratrak stoku. Po drugie, i to jest najważniejsze, musi być nas, narciarzy wielu.

Nie liczyłbym też za bardzo na to, że wystarczy podjąć decyzję w ostatniej chwili. Warto zgłosić swój udział jak najszybciej. Natomiast startowe opłacić można już na miejscu zawodów. Wynosi 5 zł (dla dzieci i młodzieży do lat 15) oraz 15 zł (dla wszystkich pozostałych). Za to w tej opłacie, poza wspaniałą zabawą między slalomowymi tyczkami, jest także poczęstunek i darmowe korzystanie z szybkiego wyciągu orczykowego (w trakcie trwania zawodów). Myślę, że właściwie nikogo nie trzeba zachęcać do spędzenia kilku cudownych chwil na nartach lub snowboardowej desce w tak uroczym miejscu jak Arłamów. Wystarczy więc podać, że zgłoszenia udziału (tylko do 25 stycznia) przyjmuje Młodzieżowy Dom Kultury w Przemyślu, ul. św. Józefa 6 (tel. 016 670-20-03). Tej formalności można także dokonać przesyłając faksem (na numer 016 670-83-74) następujące dane wszystkich uczestników zawodów: imię i nazwisko, dokładną datę urodzenia, rodzaj konkurencji (narty czy snowboard), numer telefonu oraz skład reprezentacji rodzinnej. Organizatorzy zalecają ubezpieczenie się od NW.

Ryszard KOSTERKIEWICZ

Kaszyce w Elblągu

Przed świąteczną przerwą w nauce podopieczni Wiesława Łesejki, trampkarze Biało-Czerwonych Kaszyce uczestniczyli w ogólnopolskim turnieju piłki halowej w Elblągu.

Turniej został zorganizowany po raz czternasty, a uczestniczyły w nim drużyny trampkarzy z klubów wiejskich. Drużyna z Kaszyc, jak na pierwszy start w tak silnie obsadzonym turnieju, wypadła poprawnie i nie przyniosła wstydu swojej miejscowości. W grach eliminacyjnych wygrała 3:0 z Dorohuczem (Lublin), zremisowała 1:1 z SP Wróblew (Siedlce) i przegrała dwa spotkania z reprezentantami Olsztyńskiego i Gorzowskiego. Po meczach eliminacyjnych, w których ostatecznie zajęli czwarte miejsce, kaszyczanom przyszło grać o miejsce piętnaste. Ich przeciwnikiem była drużyna SP Optyń z Zielonogórskiego. W regulaminowym czasie wynik był remisowy 1:1. Dogrywka zakończyła się szczęśliwie, bowiem na sekundę przed jej końcem Mirosław Leszczyszyn strzelił dla Kaszyc zwycięską bramkę. Inny zawodnik Biało-Czerwonych – Piotrek Siara, po strzeleniu w turnieju 4 bramek zajął czwarte miejsce na liście strzelców, uznany też został przez organizatorów wyróżniającym się zawodnikiem zawodów.

W Elblągu drużyna z Kaszyc grała w składzie: Paweł Izworski, Piotr Badowicz, Maciej Pendrak, Maciej Hendzel, Mirosław Leszczyszyn, Krystian Badowicz, Grzegorz Rogala, Radosław Lewicki, Marcin Sałuka, Łukasz Grasza, Piotr Siara. Wyjazd młodych piłkarzy z Kaszyc na turniej w Elblągu sfinalizowali sponsorzy: wójt gminy Orły, Ochotnicza Straż Pożarna z Kaszyc, hurtownia i sklep „Sarafis", Bar-Pizzeria K. Dominiaka, hurtownia „Trio-sport", „Eurotur" s.c., sklep „Fleury Michon" – wszystkie firmy z Przemyśla.

Z-ak

ALSiK

Nieustające emocje

Wprawdzie przemyska Amatorska Liga Siatkówki Kobiet, czyli ALSiK na tyle już spowszedniała samym grającym w niej dziewczętom, że niektóre zespoły są zmuszone występować w mocno niekompletnych zestawieniach, niemniej w niczym nie osłabiło to emocji towarzyszących sportowej walce.

W piątej kolejce spotkań, rozegranych w sobotę, 9 stycznia, zanotowano rezultaty: Rutynki – UKS SP 6 2:0 (15:0, 15:0), Salos – ZSO II 2:0 (15:1, 15:1), Czarno-Czarne – UKS Orlik 1:2 (12:15, 15:11, 12:15), II LO – Szybkie Babki 2:0 (15:5, 15:12), ZSO I – Salos Tragedy 0:2 (3:15, 2:15), Blondynki – Napoleonki 0:2 (3:15, 7:15).

1. Rutynki	5	10	10:0
2. UKS Orlik	5	10	10:1
3. Salos	5	10	10:1
4. II LO	5	9	9:4
5. Napoleonki	5	8	7:5
6. Szybkie Babki	5	7	4:6
7. Salos Tragedy	5	7	4:6
8. UKS SP 6	5	6	4:8
9. Czarno-Czarne	5	6	3:8
10. ZSO I	5	6	2:8
11. Blondynki	5	6	2:8
12. ZSO II	5	5	0:10

(R)

Wielki Bal Sportowca
w Hali Sportowej
30 stycznia o godz. 20⁰⁰
cena karnetu 160 zł (od pary)

Organizatorzy:
Życie Podkarpackie
oraz Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji „Hala"

W programie balu m.in. rozstrzygnięcie plebiscytu na najpopularniejszego sportowca roku.

Karnety do nabycia w redakcji *Życia Podkarpackiego*

Zapraszamy do wspaniałej zabawy

WIZJATV

rozrywka
sport
film
przygoda
emocje
zabawa

Za jedyne 599 zł dostaniesz od nas wszystko co jest potrzebne do odbioru – antenę satelitarną, dekoder, montaż i roczny abonament Wizji TV

Cena promocyjna pakietu **599 zł** zawiera podatek

Autoryzowany Dystrybutor Wizja TV
Video Tomex 2

Przemyśl, ul. Asnyka 6, tel. 67-88-666, 678 84 78 w. 24
ul. Krasińskiego 20, tel. 670-79-79
ul. 3 Maja 19 DH „SZPAK", tel. 670-98-63
Jarosław, ul. J. Pawła II 45, tel. 621-10-756
Przeworsk, ul. Mickiewicza 6, tel. 6488-328
Rzeszów, ul. Piłsudskiego 34, DH Europa, tel. 601 99-62-99

W TYM CAŁA ZABAWA

7997

CENTRUM WYPOSAŻENIA I WYKOŃCZENIA WNĘTRZ
PRZEDSIĘBIORSTWO WIELOBRANŻOWE
PRZEMYŚL, ul. JASIŃSKIEGO 9

FIRMA EREM POSZERZA OFERTĘ O POKRYCIA DACHOWE

DACHÓWKA CEMENTOWA
BLACHODACHÓWKA

I·B·F BOLESŁAWIEC
SCANBERG
ALFA BOND SYSTEMS
BORGA

tel. 678 60 02, 678 81 59 fax. 678 81 57 http://www.erem.w.pl e-mail:erempw@box43.gnet.pl

8107

BUDOMEX s.c. PPHU
PRZEMYŚL, ul. Batorego 5
tel. 678-47-02

Zapowiada wielką promocję na materiały
- **wełna mineralna firmy „PAROC" o grubości 5, 10 oraz 15 cm**
- **panele ścienne MDF**
- **płyty gipsowo-kartonowe rigips**

Oferta firmy obejmuje poza tym wszystkie materiały niezbędne do ocieplenia domu
DOSTĘPNA SPRZEDAŻ RATALNA
Zapraszamy do współpracy firmy jak i klientów indywidualnych

7980

NAWOZY
NISKIE CENY – OPUST
oraz:
MATERIAŁY BUDOWLANE
DUŻY WYBÓR: CENY FABRYCZNE,
możliwy transport i rozładunek

HURTOWNIA W RADYMNIE
ul. Budowlanych 3
Tel. (0-16) 628 16 66

7992

PPHU
SKŁAD s.c
Jarosław, Maleniska 7B,
oraz punkt Tyniowice,
tel. 621-36-20, 621-08-53
oferuje:
SZEROKI ASORTYMENT MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH, NAWOZY I ŚRODKI DO PRODUKCJI ROLNEJ, PUSTAKI, CEGŁY, BLOKI PRO-MONTA, STYROPIAN, WEŁNA MINERALNA, PŁYTY GIPSOWE, GIPS, WAPNO, CEMENT, KLEJE, STAL BUDOWLANA, BLACHY POWLEKANE, OCYNKOWANE, DACHÓWKA FIŃSKA, STOLARKA OKIENNA I DRZWIOWA.
SPRZEDAŻ RATALNA
Transport do Klienta

8068

FIRMA KOMPUTEROWA „AL"
Inż. Andrzej Lupa
Oferuje po atrakcyjnych cenach:
z możliwością negocjacji cen
- *Sprzedaż:*
  - Sprzętu komputerowego
  - Kas i drukarek fiskalnych
  - Central telefonicznych
  - Gwarancje od 1 roku do 3 lat
- *Usługi wykonawcze:*
  - sieci komputerowych (V-poziom)
  - sieci telefonicznych (z wyposażeniem)
  - sieci strukturalnych
- *Usługi serwisowe:*
  - gwarancyjne i pogwarancyjne
  - sprzętu komputerowego m.in. drukarki OKI, HP
  - serwis kas fiskalnych 24h

Również oferujemy możliwość stałych umów na sprawne utrzymanie sprzętu komputerowego oraz sieci.
telefony kom. 90 375 413
kom. 602 105 832
po godz.18.00 (0-16) 670 69 12

5089

HURT-DETAL

DOMUS
Przemyśl, ul. Sportowa 7
(teren Hali Targowej PGK)
tel./fax 678-20-19, 678-40-81

Zapraszamy
w godz. 8.30-17.00,
sobota: 8.00-13.00

HURTOWNIA:
Przemyśl, ul. Batorego 5
tel./fax (0-16) 678-49-28

PŁYTKA CERAMICZNA
gres mrozoodporny
BOHEMIAGRES

OPOCZNO **Płytki ceramiczne ZZPC OPOCZNO**
ERG ZTS WĄBRZEŹNO **Panele boazeryjne z PCV**
lentex **Wykładzina podłogowa**
JOHN WILMAN FABRICS & WALLPAPERS **Tapety angielskie i niemieckie**

Dla odbiorców hurtowych atrakcyjne warunki współpracy !

8021

8051

SITODRUK **TPM** nadruki reklamowe
DRUKARNIA SITODRUKOWA "TPM"
TWOJE LOGO
sitodruk • tampodruk
flock • lakier UV • transfer
FILIA:
Przemyśl, ul. Mickiewicza 35, tel./fax (0-16) 678 55 21

NAKLEJKI, WIZYTÓWKI, ULOTKI REKLAMOWE, METKI, KOPERTY, PAPIERY FIRMOWE, DYPLOMY, ZAPROSZENIA, KALENDARZE, LAKIEROWANIE UV,
NADRUK NA KOSZULKACH (T'SHIRT), NADRUK NA UBRANIACH ROBOCZYCH, CZAPKI REKLAMOWE, DASZKI, KAPELUSZE, FLAGI REKLAMOWE, BANERY, SZYLDY, CHORĄGIEWKI, PROPORCZYKI, PARASOLKI, DŁUGOPISY, ZAPALNICZKI, BRELOKI, KUBKI.

HURT ARTYKUŁÓW REKLAMOWYCH

8109

4FORTET
Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Handlowe
FORTET S.C.
37-700 Przemyśl
ul. Jasińskiego 56
tel. 0-16 678-97-58

- **Produkcja mebli kuchennych**
- **Produkcja mebli biurowych**
- **Wykonanie mebli na zamówienie wg życzeń klientów**

Szybkie terminy, konkurencyjne ceny
NOWOŚĆ! – Sprzedaż ratalna

8003

STOLBUD
Sokółka SA
Poleca okna drewniane, trójszybowe oraz dwuszybowe z argonem, jednoramowe oraz drzwi profilowane z płyty amerykańskiej.
Drzwi drewniane wejściowe.
Gwarantujemy najniższe ceny.
Przemyśl, ul. Jasińskiego 24
tel./fax: (0-16) 678-37-86
Sprzedaż ratalna

8010

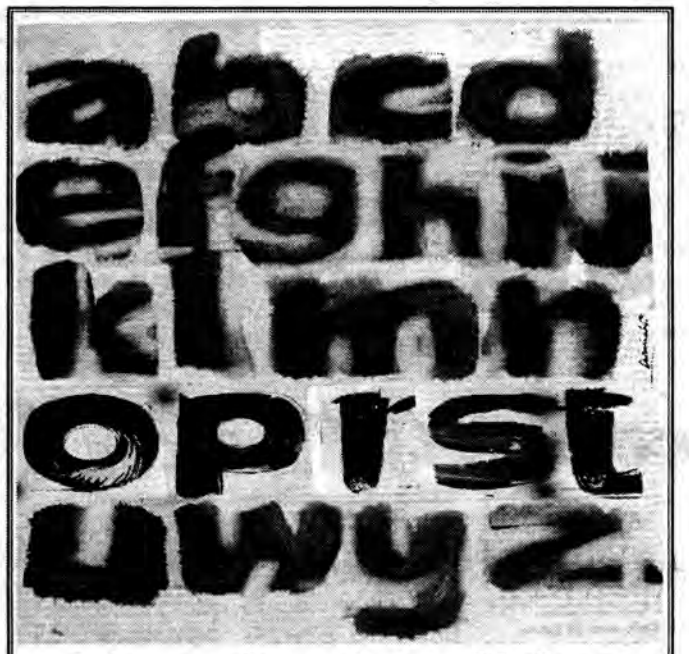

cały regionalny alfabet w tygodniku...
ŻYCIE PODKARPACKIE

ZARZĄD DRÓG MIEJSKICH W PRZEMYŚLU

informuje, że w związku z awaryjną wymianą przyłącza kanalizacyjnego w ul. Jagiellońskiej, w dniach od 22.01.1999 r. (piątek) od godz. 22.00 do dnia 25.01.1999 r. godz. 5.00 (poniedziałek) zostanie wyłączony z ruchu odcinek ul. Jagiellońskiej od skrzyżowania z ul. Mniszą do placu Na Bramie (nie dotyczy autobusów).

Objazdy zostaną wyznaczone ulicami: Sportowa, Wilsona, Boh. Getta, W. Pola, Zana, Mickiewicza (Dworskiego dla kierunku przeciwnego).

Zalecane objazdy dla ruchu ciężarowego:
- Dla kierunku Rzeszów-Medyka trasą 4A tj. ulicami Sobieskiego, St. Augusta, Boh. Getta, W. Pola.
- Dla kierunku Sanok-Medyka ulicami Wyb. Piłsudskiego, most im. Orląt Przemyskich, 3 Maja, St. Augusta, trasa 4A jw.
- Dla kierunku Dynów-Medyka ulicami: Grunwaldzka, plac Konstytucji, 3 Maja, St. Augusta, trasa 4A j.w.
- Dla kierunku Kalwaria Pacławska-Rzeszów, Dynów, Sanok ulicami: Słowackiego, Dworskiego, Siemiradzkiego, Zana, W. Pola i trasa 4A jw.

Dla samochodów osobowych i dostawczych:
- Dla kierunku Rzeszów-Medyka trasą 4A jw.
- Dla kierunku Sanok-Medyka ulicami: Wyb. Piłsudskiego, Jagiellońska, Sportowa i trasa 4A jw.
- Dla kierunku Dynów-Medyka ulicami: Grunwaldzka, Krasińskiego i trasa 4A jw.
- Dla kierunku Kalwaria Pacławska-Rzeszów, Dynów, Sanok ulicami: Słowackiego, Basztowa, Władycze, Śnigurskiego, Katedralna, Fredry, Grodzka, Rynek, Kościuszki i Jagiellońska.

8145

1 moduł na stronie ostatniej w cenie 80 zł + VAT

CENTRUM KSZTAŁCENIA USTAWICZNEGO
organizuje dla osób dorosłych kursy przygotowujące do egzaminów maturalnych w sesji wiosennej 1998/1999.
Zapisy do 20 lutego 1999 r. w siedzibie Centrum.
Szczegółowych informacji udziela sekretariat – 37-700 Przemyśl, ul. Dworskiego 97, tel./fax (0-16) 675-02-60

8125

REKLAMY I OGŁOSZENIA DO TYGODNIKA *ŻYCIE PODKARPACKIE* PRZYJMUJĄ: SEKRETARIAT – PRZEMYŚL, UL. BARSKA 15, TEL. 6702200, ODDZIAŁ JAROSŁAW, PL. MICKIEWICZA 10, TEL. 6212034, 6210874, ODDZIAŁ PRZEWORSK, UL. KRASICKIEGO 1, TEL. 6488053, TEL./FAX 6485580, LUBACZÓW, UL. GRUNWALDZKA 1, TEL./FAX: 6323441, TEL. 6323440